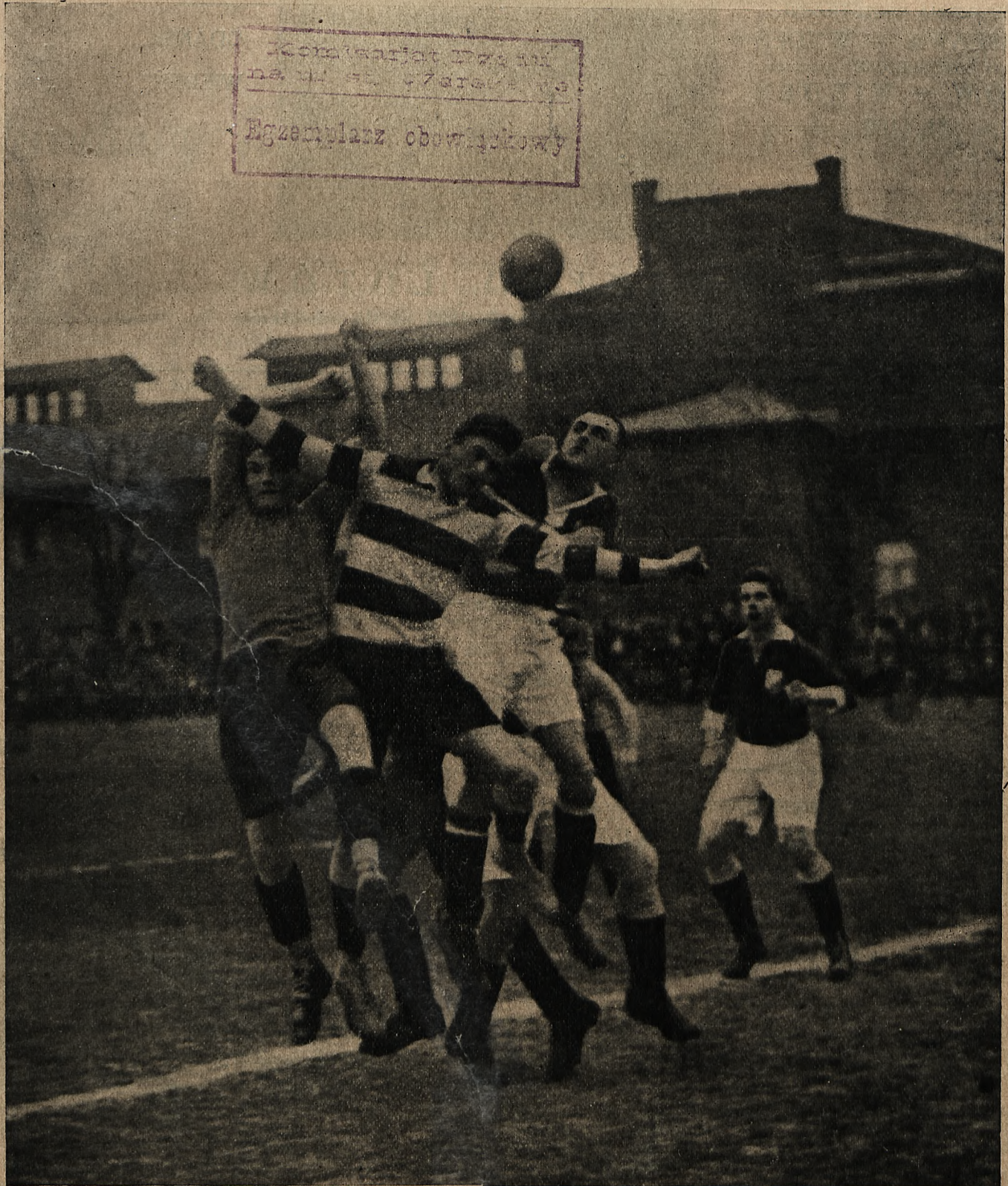


TYGODNIK ILUSTROWANY

STADJON

POŚWIĘCONY SPRAWOM SPORTU I PRZYSPOBIENIA WOJSKOWEGO

WARSZAWA — ŁÓDŹ — KRAKÓW — WILNO — POZNAŃ — LWÓW — KATOWICE — GDAŃSK — TORUŃ



Amatorzy — Polonia. Jan Loth broni bramkę Polonii z Grossem

fol. Weinthal.

Cena egzemplarza 80 groszy.

Oplatę pocztową uiszczono ryczałtem.

„POLSKA LINJA LOTNICZA“

UWAGI:

KOMUNIKACJA CODZIENNA
— Z WYJĄTKEM NIEDZIEL —

DOSTAWA POCZTY I PRZESYŁEK
— W TYM SAMYM DNIU. —

DOWÓZ DO I Z LOTNISKA
Z WYJĄTKIEM W WARSZAWIE
UWZGLĘDNIONY ZOSTAŁ
— W CENIE BILETU LOTU. —

CENA BILETU ZA BEZPOŚREDNI
PRZELOT NA PRZESTRZENI:

WARSZAWA — WIEDEN
— WZGLĘDNIE —

LWÓW — WIEDEN
— ZŁ. 100 —



INFORMACJE:

WARSZAWA, TEL.	9-00
„	8-50
LWÓW	6-10
„	22-75
KRAKÓW	32-22
„	35-58
GDAŃSK	415-31
WIEDEN	72-5-75
„	45-4-621

ROZKŁAD LOTÓW

ważny od dnia 1 kwietnia 1925 aż do odwołania

I. Warszawa — Gdańsk

Godzina	Kierunek	Godzina	Cena biletu za przelot w jednym kierunku
8,30	Warszawa	17,00	zł. 65. —
11,30	Gdańsk	14,00	

II. Warszawa — Kraków — Lwów

Godzina	Kierunek	Godzina	Cena biletu za przelot w jednym kierunku
8,45	Warszawa	15,00	Warszawa — Kraków zł. 50. —
11,15	Kraków	12,30	
12,30	Kraków	10,45	Kraków — Lwów zł. 50. —
15,15	Lwów	8,00	

III. Warszawa — Lwów

Godzina	Kierunek	Godzina	Cena biletu za przelot w jednym kierunku
9,00	Warszawa	12,00	zł. 65. —
17,00	Lwów	9,00	

IV. Kraków — Wiedeń

Godzina	Kierunek	Godzina	Cena biletu za przelot w jednym kierunku
12,30	Kraków	11,30	zł. 70. —
15,30	Wiedeń	8,30	



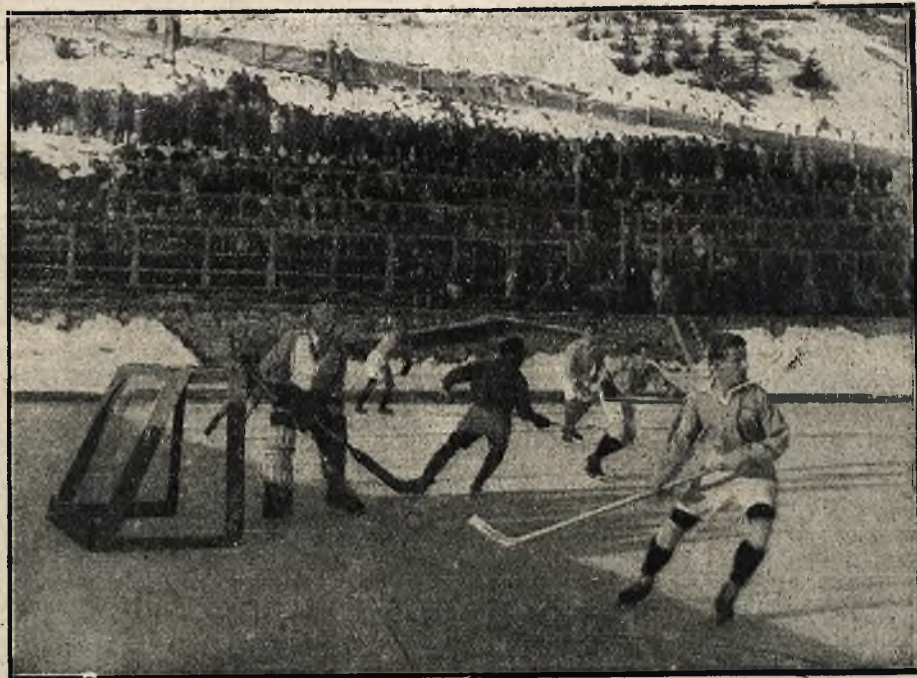
PIERWSZA W KRAJU WYTWÓRNIA
ORAZ SKŁAD PRZYBORÓW DO
RYBOŁÓWSTWA

Bracia SZENBERG

MIODOWA 5. WARSZAWA. TEL. 207-83.



PRZEDSTAWICIELSTWO I WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ WYROBÓW ANGIELSKIEJ FABRYKI „HARDY BROS Ltd“ W ANGLJI



Hockey na lodzie. — Drużyna FHC St. Moritz w obronie

Narodowy Instytut Wychowania Fizycznego

Szeroka jest skala głosów opinii publicznej na temat przysposobienia wojskowego młodzieży.

Poczynając od zachwyków, jakie w wielu wzbudziły obozy letnie organizowane przez władze wojskowe, zobaczymy też i ocenę krytyczną zarówno samej idei jak wcielenia jej w życie. Wreszcie natkniemy się również na akcję dyktowaną przez niechęć do naszej siły zbrojnej, nie cofającą się przed używaniem jako środka — plotki i kłamstwa

Praca w zakresie przysposobienia wojskowego jest prowadzona przez cały rok. W lecie oczywiście najżywiej, w obozach przeważnie dla młodzieży szkolnej. Ale i w zimie odbywają się kursy zimowe prowadzone przez oficerów oraz pracują tak zwane hufce szkolne.

O krytyce złośliwej szkoda mówić. Zbyt dobrze wiemy jak rozmaite elementy mamy w społeczeństwie i prasie, ażebyśmy mieli dziwić się komuś, co z zachwytem opowiada o metodzie wychowywania młodzieży w Sowdepji, a jednocześnie „puszcza” wiadomość, że młodzież szkół warszawskich skarży się na maltretowanie przez oficerów prowadzących hufce. Bywają różni ludzie, mogą się zdarzać i w tej robocie nieodpowiedni oficerowie, ale gdyby coś podobnego się zdarzyło, to chyba ktoś tu na miejscu prędzej by się dowiedział niż redakcja żydowskiego pisma w Krakowie. Mniejsza więc o takie „głosy”. Więcej zajmuje nas opinia wypowiedziana przez pewien zjazd rodzicielski, iż w obozach i hufcach przysposobienia wojskowego należałoby położyć większy niż dotychczas nacisk na wychowanie fizyczne.

Jak wiadomo statuty obozów, hufców — zatwierdzone są przez ministerstwo oświecenia publicznego. Wychowanie fizyczne jest zawarowane owymi statutami; więcej bo wysunięte na plan pierwszy. Może być tylko kwestja, czy wykonawcy rozumieją należycie intencję ustawodawców.

Zapewne nikt z nas nie zagwarantuje, że wybór wykonawców jest szczęśliwy we wszystkich przypadkach. Aleć praca w obozach i kursach przysposobienia wojskowego odbywa się w sposób jawny, jest kontrolowana przez czynniki urzędowe, oglądana przez

czynniki społeczne. Nasuwa się tu wniosek, aby oficerów przeznaczать do pracy na polu przysposobienia wojskowego nie dorywczo, ale żeby ich gdzieś specjalizować. Chodziło by mianowicie o to, aby oficer, który w ciągu jednego lata pracował w obozie, zdobył pewne doświadczenie, rozgryzł trochę dusze młodzieńcze, — miał możliwość wykorzystać tę zdobycz w roku następnym. Trzeba bowiem uwzględnić, że zarówno psychologja jak fizjologja młodzieńca 18-19-letniego jest inna niż rekruta. Oficer poświęcający się wychowawstwu młodzieży powinien otrzymać solidne przygotowanie pedagogiczne.

Rozumieją to dobrze władze wojskowe i nie poprzestając na tem co zrobiono dotychczas, aby zapewnić akcji przysposobienia wojskowego rozumnych i zamiłowanych wykonawców — wysuwają propozycję założenia narodowego instytutu wychowania fizycznego w Warszawie. Zadania instytutu: przygotowywać kierowników wychowania fizycznego cywilnych i wojskowych, a także dokonywać badań nad wpływem ćwiczeń na organizmy.

Poza możliwością koncentracji sił wykładowczych i uzdolnionych do prowadzenia badań naukowych stworzenie takiego instytutu przyczyniło by się niewątpliwie do zbliżenia wychowania fizycznego cywilnego z wojskowym, tak aby praca w tej dziedzinie przedstawiała się jako jedna całość celowo kierowana i rozwijana.

Posiada już od wielu lat taką instytut Szwecja, a jego dorobek zachęca jaknajbardziej do pójścia podobną drogą.

Mają rację ci co mówią, że wszystko co się robi za pomocą wychowania fizycznego i sportu dla tężyzny młodzieży jest wkładem do naszych magazynów mobilizacyjnych.

Również mają rację inni, którzy twierdzą, że to co robi wojsko dla podniesienia gotowości bojowej narodu jest budowaniem jego energii i zdolności do pracy twórczej.

Ale te dwa prądy należy zbliżyć do siebie, usunąć przyczyny rozdziwień. Projektowany przez wojsko Instytut Narodowy Wychowania Fizycznego mógłby się wamnie przyczynić do tego.

NAJLEPSZE FRANCUSKIE
wyścigowe na torze i szosowe

Rowery „LOUISOR”

GENERALNE PRZEDSTAWICIELSTWO
D/H. GAJEWSKI, WODZYŃSKI I S-ka
Warszawa, Szpitalna 7.

CENY NA WSZELKIEGO RODZAJU ARTYKUŁY SPORTOWE.
WZORY ODZNAK WYSYŁAMY NA ŻĄDANIE

SPORTOWE ODZNAKI KLUBOWE

A. BELADA'S Nachst. Schlessinger, WIEN VII Burgasse N 4 — interurb. Tel. 33-164.

O organizację sportu akademickiego w Polsce

Usilne zabiegi Centrali AZS-ów w kierunku zainteresowania wychowaniem fizycznym i sportem Ministerstwa Oświaty, a przede wszystkim wyższych uczelni, nie pozostają bez rezultatu. Dobry przykład Anglii i Stanów Zjednoczonych, gdzie cała organizacja sportu akademickiego spoczywa jedynie i wyłącznie w rękach uczelni, nietylko finansujących budowy urządzeń sportowych, ale także biorących w swe ręce organizację klubów akademickich, nie pozostają u nas bez echa.

Pierwszym przebiegiem zasadniczej zmiany w stosunku uczelni do sportu akademickiego, jest wydany niedawno okólnik ministerstwa WR. i OP. do senatów akademickich, polecający im żywsze zajęcie kwestią wychowania fizycznego studentów. Najwcześniej zareagowała nań Politechnika Warszawska, która zaczyna poważnie myśleć o wzięciu inicjatywy w swe ręce.

Oczywiście pierwszą konsekwencją przejęcia sprawy sportu akademickiego przez wszechnice, będzie rozbitcie poszczególnych AZS-ów na kluby uczelniane. Jak wiadomo w pierwszym etapie rozwoju ruchu sportowego studenckiego w Warszawie istniała organizacja tego typu, i dopiero później dla ułatwienia sobie pracy wspólnymi siłami, kluby uczelniane połączyły się w jeden „AZS“, który temu właśnie zawdzięcza nazwę „Związek“ w swym tytule.

W chwili obecnej jeszcze rozbitcie AZS byłoby połączone z wielką szkodą dla sprawy. Nie jesteśmy dość zasobni finansowo, aby móc utrzymać na należytym poziomie 4 czy 5 klubów akademickich. Poszczególne uczelnie dysponują na razie tak szczupłymi funduszami, że jedynie przy skumulowaniu ich i połączeniu wszystkich wysiłków organizacyjnych w jedną całość, można myśleć o stworzeniu boiska akademickiego i o zaopatrzeniu w odpowiedni tabor przystani wioślarskiej.

Z chwilą jednak, gdy poszczególne wszechnice zdobędą każda dla siebie odpowiednie fundusze, by mogły dawać swym studentom należyte urządzenie sportowe, sprawa rozbitcia AZS stanie się aktualną, i będzie miała bardzo dodatni wpływ na popularyzację sportu wśród akademików.

Przyszłą organizację sportu akademickiego, przynajmniej na terenie Warszawy, wyobrażamy sobie, jak następuje: przy każdej uczelni istnieje klub sportowy do którego z reguły należą wszyscy studenci, tak jak do Bratniej Pomocy. Klub ten posiada własne boiska treningowe, ewentualnie nawet boiska, na których możnaby urządzać mniejsze zawody publiczne. Płatni funkcjonariusze klubu, a więc trenerzy i personel biurowy, są na etacie uczelni. Stroną zarządu sportowego kieruje Komitet studencki, pod kontrolą władz uczelni.

Jednak obok boisk i innych urządzeń uczelnianych, istnieje urządzenie wspólne, a więc przede wszystkim reprezentacyjny stadion akademicki, dalej domy wycieczkowe, schroniska górskie i t. d. Nieruchomości te są własnością związku klubów uczelnianych, który będzie kontynuatorem prac dzisiejszego AZS-u i powinien zachować obecną nazwę, w której już wyraz „Związek“ nie będzie nieistotnym, tak jak w przejściowej chwili obecnej. Dlatego też żądania zmiany nazwy AZS-ów dzisiaj nie mają uzasadnienia i wątpliwe można, czy wprowadzenie tych zmian jest wogóle możliwe. Do owego przyszłego Związku AZS-ów należeć będą sprawy reprezentacji warszawskiego sportu akademickiego, wspólnych zawodów i t. d. Co zaś do stosunków klubów akademickich ze związkami okręgowymi i ogólnopolskimi, sądzymy, że najważniejszym byłoby, by kluby te nadal do nich należały i współzawodniczyły tak jak dziś z klubami nieakademickimi, z tem, że oczywiście w sprawach wewnętrzno-akademickich mieć będą swą autonomię i podlegać będą Centrali Polskich AZS. O autonomię tę Centrala PAZS walczy już w chwili obecnej i bodaj że z dobrym skutkiem. Nie podobna dziś przesądzić kwestji czy w przyszłości należałyby do związków sportowych kluby uczelniane, czy też ich zrzeszenie w danym środowisku—AZS. Wydaje się raczej, że to drugie byłoby lepszym rozwiązaniem zagadnienia, gdyż rozstrzygnęłoby od razu na korzyść akademików, sprawę ich autonomji przynajmniej w obrębie danego miasta uniwersyteckiego. Z drugiej jednak strony odeprowadzenie klubów uczelnianych nawet wobec władz sportowych nieakademickich zwią-

zyłyby ich rywalizację na boisku i tem samem przyczyniłyby się do poprawienia wyników sportowych. Poza klubami akademickimi, któreby w takim razie mogły łączyć w sobie już tylko studentów „w służbie czynnej“ musiałby istnieć specjalny klub old-boyów. Sprawa jego stosunku do centrali akademickiej wymagałaby poważniejszego zastanowienia. Analogiczna sprawa sportu wśród uczniów szkół średnich powinna być rozwiązana podobnie do sprawy sportu studenckiego: powinny istnieć kluby w poszczególnych szkołach średnich, tak samo zupełnie jak w szkołach akademickich, z tem jedynie, że kontrola władz szkolnych byłaby tam nierównie ściślejsza, niż w klubach młodzieży dorosłej.

Kluby szkolne powinny również należeć do central akademickich, z tem, że mistrzostwa byłyby rozgrywane w dwóch grupach: szkolnej i akademickiej, tak jak ma to już miejsce we Francji. Jedynie zorganizowanie w ten sposób sportu w szkole, i to zorganizowanie przymu-

rowe, wymagane od dyrekcji przez Ministerstwo Oświaty, mogłoby uchronić młodzież szkolną od tak ze wszech miar niepożądanego rozpraszania się jej po klubach „cywilnych“, których atmosfera jest nieraz taka, że wywołuje w chwili obecnej ze strony dyrekcji szkół zakazy uprawiania sportu przez uczniów wogóle.

Tak w najogólniejszych zarysach zdaniem naszym powinna przedstawiać się organizacja sportu akademickiego i szkolnego w niezbyt dalekiej przyszłości, t. zn. za lat 3 do 5.

Stanowczo jednak uważamy, że dziś na rozbijanie AZS-ów jest za wcześnie. Mogłoby ono wywołać jedynie dezorganizację i chaos, a przedewszystkiem zupełne rozproszenie się zdolności finansowych sportu akademickiego. Jest rzeczą zrozumiałą, że poszczególne uczelnie dysponując już pewnymi funduszami na cele wychowania fizycznego, nie chcą by były one zużywane na korzyść osób do danej uczelni nie należących. Jednak potrzeba chwili, konieczność zdobycia choć jednego boiska akademickiego, owinna w tym wypadku wziąć górę, i dopóki nie będzie nas stać na boisko przy każdej wszechnicy, wszystkie one powinny dołożyć starań, by uzyskać boisko wspólne. T. S.

Z NAD DUNAJU

15 + 75 minut. — Spalony czy nie? — Gdzie dwóch się kłóci... — Wśród pływaków. — Dziwne magistraty.

Już dawno nie widziało się tak oryginalnego meczu, jak spotkanie Hakoah — Slavia, zakończony zasłużonym zwycięstwem wiedeńczyków. Dziwny był przebieg gry, dziwny jest wynik. Rzadko bowiem się zdarza, żeby drużyna prowadząca 3:1, przegrała następnie 5:3. W piłce nożnej to naprawdę sensacja.

Formalnie gra trwała 2 razy 45 minut; faktycznie były dwie części: 15 i 75 minut. Po piętnastu minutach stan gry brzmiał 3:1 dla Slavji. I w tym momencie następuje jakiś niezwykły przewrót na boisku. Hakoah, grająca dotąd chaotycznie, popełniająca fatalne błędy, graniczące niemal z analfabetyzmem piłkarskim, nagle zmienia się do niepoznania, odnajduje swe nogi i, co ważniejsza swą głowę. Slavia załamuje się, traci piłkę, cofa się do obrony, by w tej roli pozostać już do końca. Przez cały czas gra tylko jedna drużyna, gra toczy się tylko koło jednej bramki: przez 15 minut oblegana jest bramka Hakoah, później bramka czerwono-białych. To też rezultat ostateczny nie ilustruje przebiegu gry. Powinien on odpowiadać temu stosunkowi 75:15 czyli brzmieć: 5:1.

I, być może, byłby on inny, gdyby nie bramkarz Slavji — Staplik. W pierwszej połowie ułatwiał słońce prosto w oczy i był tylko bardzo dobrym. Po przerwie, gdy ataki biało-niebieskich się wzmogły, zasypując strzałami

jego świątynię — był fenomenalny. Trzymał wszystko co można było trzymać i jeszcze coś niecoś. A były tam strzały, jakich się już nie widziało bardzo dawno. Z wyjątkiem Eisenhoffera, wszyscy napastnicy spisywali się niebywale.

Skrzydła spełniały główną rolę, gdyż Hakoah po niefortunnym starcie, zaniechała sztuczek technicznych i próbowała systemu „long passing“, który też okazał się zbawiennym. Przytem strzelano z każdej pozycji, a jak ostro, ilustruje najlepiej moment trzeciego gola, gdzie piłka z szaloną siłą odbiwszy się od tylnego słupka, wraca w pole. Sam atak nie wygrałby jednak gry, gdyby nie wybitna praca pomocy ze świetnym Guttmanem na czele. Fabian w bramce puścił trzy strzały, ale nie ponosił za to winy. Później powiększał ilość widzów.

Slavia przez swoich piętnaście minut zachwycała. Atak, wspomagany przez pomoc szedł, jak lawina, Vanik komenderował idealnie, widziało się krótkie, technicznie mistrzowskie podania, szybkie, celowe posunięcia, wyrabianie murowanych pozycji i wreszcie wjeżdżanie z piłką do bramki, lub strzały z najbliższej odległości, świetnie plasowane. To też ile było strzałów, tyle bramek.

Nastąpił kryzys, znikła precyzja i energia, pomoc cofnęła się do obrony, atak nie miał ani jednej piłki. Jeszcze przez dłuższy czas Staplik wstrzymywał wyrównanie. Ale gdy mu w ciągu paru sekund trzy razy strzelono i on musiał skapitulować.

Dwa karne były, po jednym dla każdej drużyny. Nie wiem czy jest to dziełem przypadku, ale ile razy była tu podyktowana jedenastka, po paru minutach przyznawano ją także i przeciwnikowi. Szczególniej ma to miejsce, gdy sędzia zarządziwszy karny, ma następnie wątpliwość, czy zrobił słusznie. Nie odważając się zmienić decyzję, korzysta z najbliższej okazji, by wynagrodzić zadaną krzywdę. A gdzie dwóch się kłóci, tam trzeci krzyżysta. Tym trzecim jest publiczność, która przeżywa o dwie emocje więcej.

Poza piłką nożną niema jeszcze wielkiego sezonu. Hokeiści trenowali zawzięcie do Wielkanocnego turnieju genewskiego — olimpiady hokejowej. Piłka ręczna dopiero wylosowuje terminy mistrzostw. Tenisiści zaczynają przygotowywać się do walki o Dawis-Cup.

Leikka atletyka zdobyła się na parę niezbyt udanych crossów, z których tylko jeden, bieg drużyn trójkowych, zgromadził większą ilość atletów. Sama Hakoah wystawiła piętnaście drużyn, czyli wraz z rezerwowymi — 60 biegaczy. Większe imprezy dopiero są zapowiadane.

Duży ruch natomiast panuje wśród pływaków. Prawie co tydzień odbywają się zawody. Za każdym zaś razem dodają nowe



Jungmann — zdobył mistrzostwo w szablach na międzynarodowym turnieju szermierczym w Bernie

rekordy. Już w zeszłym roku pobito szereg rekordów na co wpłynął pobyt Weissmüllera, Rademachera i Krugera.

O zawodach piłki wodnej, najbardziej emocjującej części zawodów pływackich, już pisałem. Dziś chciałbym jeszcze wspomnieć o oryginalnych zawodach ratowniczych. Zaniechano dawniejszego regulaminu tych zawodów, nakazującego szybkie przepłynięcie pewnego odcinka, nurkowanie i ciągnięcie topielca. W ten sposób szybkość była najważniejszą, a przytomność umysłu, inteligentna i inteligencja nie były wymagane.

Obecnie zawody odbywają się zupełnie inaczej. Na minutę przed zawodami opisuje się ratownikom jakiś specjalny wypadek. Zwraca im się uwagę jakiego są brzegi rzeki, jaki prąd i t. d. W ciągu minuty muszą oni obmyśleć plan ratunku, a następnie wykonać go. Po skończeniu akcji sędziowie ogłaszają popełnione błędy. Tak np. wszyscy zawodnicy wskoczyli do basenu, co było błędem; powiedziano im bowiem, że z tej strony brzeg

jest płaski, a do płytkiej wody wszak się nie wskakuje. Inny błąd polegał na tym, że nurkowali w tymże miejscu, w którym tonący znikł pod wodą, nie bacząc na unoszenie przez prąd.

I tak każde zawody jedną nowych zwolenników sportowi pływackiemu. Wymaga to coraz to większej ilości basenów. Już teraz liczba ich dosięga dziesięciu, w przeważnej mierze oczywiście miejskich. Nawet poszczególne kluby zaczynają budować własne baseny i tak: Amatorzy już przed rokiem otworzyli swój basen kryty, a Vienna przystępuje do budowy otwartego, pięćdziesięciometrowego na Hohe Warte. Miasto wykończy na przyszłą wiosnę największy w Europie zakład kąpielowy z najnowszymi urządzeniami sportowymi. Miasto wynajmuje swe baseny organizacjom robotniczym za śmieszne sumy, za darmo wpuszcza szkoły. Miasto sporządza film pływacki w celach propagandystycznych. I wszystko mimo sanacji, mimo najdalej posuniętej oszczędności, mimo czerwonego ołowika na budżecie...

A. Bregman.

Przepisy gry futbol-rugby

(Dokończenie)

e) gdy zostanie dotknięty przez piłkę lub przez gracza niosącego piłkę;

Uwaga. W razie gdy gracz niosący piłkę po osiągnięciu linii celu przeciwnika dotknął sędziego przed złożeniem piłki na ziemię, winna być przyznana próba w miejscu, w którym sędzia się znajdował w chwili gdy został dotknięty.

W razie gdyby piłka, nie trzymana przez żadnego z graczy, dotknęła sędziego lub sędziego autowego w obozie, sędzia przyzna próbę, jeżeliby uważał, że próba byłaby zdobyta; przyzna natomiast rzut z 22 metrów, jeżeliby uważał, że piłka byłaby przeszła poza linię martwą lub, że byłaby przycisnięta przez którego z graczy broniącej się drużyny.

W razie gdyby niosący piłkę dotknął się sędziego w swoim własnym obozie, piłka będzie uważana za martwą i daną będzie rzut z 22 metrów, z wyjątkiem wypadku gdy gracz biegł wstecz i sam do swojego obozu wkroczył; w tym ostatnim wypadku będzie miejsce zmagania w punkcie, z którego ów gracz wyruszył.

f) na pauzę w połowie rozgrywki i na koniec rozgrywki; czas mierzy wyłącznie tylko sędzia; ma on prawo przedłużenia rozgrywki w celu skompensowania przerw.

Na pauzę i koniec rozgrywki sędzia będzie gwizdał dopiero po wyjściu piłki z gry;

Uwaga. Pauza w połowie rozgrywki nie może trwać dłużej niż 5 minut;

g) gdy zauważy nieprawidłowość gry przynoszącą korzyść stronie winnej;

Uwaga. Ten ostatni przepis jest bardzo ważny i sędziowie za mało skrupulatnie go przestrzegają, gwizdząc natychmiast po popełnieniu błędu, nie wyczekawszy, komu on korzyść przyniesie.

Jeżeli błąd przynosi korzyść drużynie, która go nie popełniła, sędzia nie powinien gwizdać.

Pod „korzyścią“ należy rozumieć zyskanie terenu przez drużynę, która błędu nie popełniła; w tym wypadku gwizdać nie należy, chyba zastosowanie sankcji karnej okazało się dla drużyny niemniej korzystniejszym:

- h) gdy zauważy obrazę przepisów §§ 14 i 15;
- i) gdy chce zastosować sankcję karną;
- j) gdy przyznaje próbę lub cel;
- k) gdy piłka pójdzie aut w obozie.

Uwaga. Samo przytrzymanie gracza nie jest dla sędziego dostatecznym powodem do gwizdnięcia. Gdy który z graczy jest przytrzymany sędzia winien gwizdać tylko w wypadkach następujących:

1. Przepisy § 42, b. — gdy gracz przytrzymany natychmiast i prawidłowo piłki na ziemię nie upuścił.

2. Przepisy § 42, c. — gdy gracz ten, o ile leży na ziemi, natychmiast od piłki się nie odzilei, czy to podnosząc się, czy też oddalając od niej, chociażby tarzając się po ziemi.

Jeżeliby gracz nie stosował się do którego z powyższych przepisów i, będąc na ziemi, nie dał piłce zupełnej swobody, będzie on ukarany dowolnym rzutem karnym.

3. Przepisy § 42, d. — Naodwrot, w razie gdyby który z przeciwników przeszkadzał

omawianemu graczowi czy to podnieść się, czy też upuścić piłkę na ziemię, — kara dowolnego rzutu będzie wymierzona temu przeciwnikowi.

Zaleca się sędziom gry nie zatrzymywać i kary nie wymierzać przed przekonaniem się, czy błąd popełniony nie przyniesie korzyści drużynie, która go nie popełniła. Gwizdać w takim wypadku byłoby równoznaczne z ukaraniem drużyny, która błędu nie popełniła.

Przez błąd przynoszący korzyść przeciwnikowi należy rozumieć zarówno „naprzód“, jak „spalony“ i każdą inną pozycję niedozwoloną.

Zakres władzy sędziego

§ 33. Jest on wyłącznym sędzią we wszystkich kwestiach dotyczących faktów; można się natomiast odwoływać od jego decyzji, dotyczących stosowania przepisów.

Uwaga. Z chwilą powzięcia decyzji sędzia nie jest władny jej zmienić i decyzja jego jest ostateczna. Może on jednak zasięgnąć zdania sędziów autowych w wypadkach autu i autu w obozie oraz zażądać ich pomocy przy kontrolowaniu strzału do celu.

Jednakowoż, fakt, że sędziowie autowi, stojąc każdy przy jednym ze słupów celu przy strzale do niego, kontrolują zdobycie go, w niczym nie uchybia prawu sędziego samodzielnego zadecydowanie czy cel został zdobyty czy nie. Może on również samodzielnie zadecydować, czy piłka wyszła na aut czy nie, gdyż jest on wyłącznym sędzią w kwestiach faktu.

Gwizdek sędziego winien zatrzymać grę w każdym wypadku, nawet gdyby gwizdnęcie było nieumyślne.

Atak blegunów. — Próba przeblera się przez linię obrony przeciwnika



Reprezentacja Paryża. — Reprezentacja Armji Francuskiej

Sędzia ma wyłączne prawo i obowiązek chronometrowania czasu trwania rozgrywki. Jego decyzja jest bezapelacyjna, nawet gdyby się był omylił. W tych kwestiach sędzia nie ma prawa zasięgać informacji u nikogo. Gdyby jednak uważał, że jego zegarek przestał funkcjonować normalnie, odnieście się przede wszystkim do sędziów autowych.

Sędzia ma prawo wypowiedzenia się co do ubioru graczy, nie wyłączając obuwia, kołków, klamer, pierścieni, i t. d., któreby mu się wydały być niebezpiecznymi. Winien on nakazać odnośnym graczom zdjąć te części ubioru, któreby za niebezpieczne uznał, i nie pozwolić im wziąć udziału w grze dopóki je zdejma.

Kółki mogą być cylindryczne, lecz nie dłuższe jak 19 mm. licząc od podeszwy do czubka; powinny mieć 19 mm. średnicy w podstawie i 12 i pół mm. w czubku i być przytwierdzone przynajmniej 3-ma gwoździami.

Uwaga. Sędzia ma obowiązek dopilnowania zastosowania się graczy do powyższego przepisu.

Zobowiązaniem honorowym dla sędziego jest liczenie się z przerwami w grze umyślnie systematycznie wywoływanymi przez jednego z przeciwników.

Neutralni sędziowie autowi

§ 39. W każdym matchu, do którego zostaną wyznaczeni neutralni sędziowie autowi, sędzia będzie mógł, w razie uznanej przez siebie potrzeby, zasięgnąć ich rady w każdej kwestji, która mu się wydawała być wątpliwą.

Obowiązki sędziów autowych

§ 40. Sędziowie autowi winni być zaopatrzeni w chorągiewki i każdy z nich ma obowiązek, nie wchodząc na boisko, pilnowania jednej z linii autów. Sędzia autowy winien podnieść chorągiewkę w chwili, gdy piłka wychodzi na aut lub aut w obozie i jaknajszybciej stanąć w miejscu, w którym piłka linię autu przekroczyła. Winni oni również być pomocni sędziemu przy kontrolowaniu strzałów do celu po próbie, chwycie zaznaczonym lub rzucie karnym, a to stając każdy z nich przy jednym ze słupów celu.

Uwaga. Mając wyłączne prawo rozstrzygnięcia w kwestiach faktu, sędzia, w razie gdyby uznał, że sędzia autowy nie pełni swych czynności lojalnie, ma nietylko prawo, lecz nawet obowiązek druznienia wszelkich jego decyzji i, ewentualnie, zastąpienia go przez kogo innego. W tym wypadku sędzia winien zastąpić § 37—b

Sędzia autowy ma obowiązek wskazywania, pod kontrolą sędziego, do której z drużyn piłka po wyjściu na aut należy.

Sędzia autowy nie powinien w żadnym wypadku wymachiwaniem chorągiewką okazywać swojego zdania po strzale do celu.

VI. SANKCJE KARNE

Rzuty dowolne

§ 41. Dowolny rzut może być wykonany podług wyboru, bądź z ziemi, bądź z upu-

Z meczu All Blacks — Uniw. Oxford



Łącznik zmagania odrzuca piłkę z luźnego zmagania

czenia, bądź też z powietrza, — lecz w każdym razie w kierunku linii celu przeciwnika.

Jeżeli, w celu wykonania dowolnego rzutu, gracz cofnie się poza swoją własną linię celu, piłka musi z wykonanego rzutu przynajmniej tę linię osiągnąć.

Rzut winien być wykonany z jakiegokolwiek punktu położonego poza „znakiem” na równoległej do linii autu. We wszystkich wypadkach gracze drużyny wykonywującej rzut powinni być poza piłką, z wyjątkiem tego, który przy rzucie z miejsca, piłkę na ziemi umieszcza. Sędzia jest obowiązany baczyć, by rzut był wykonany z miejsca, położonego na równoległej linii autu.

W razie uchybienia powyższemu przypisowi Sędzia winien nakazać sformowanie zmagania w miejscu „znaku”.

Gracze drużyny przeciwnej nie mają prawa wysunąć się przed znak. Z wyjątkiem wypadku karnego rzutu dowolnego, mogą oni szarżować z jakiegokolwiek bądź punktu na linii przechodzącej przez „znak” równoległe do linii celu. Szarża ta może się rozpocząć, jeżeli chodzi o rzut z upuszczenia lub z powietrza, skoro tylko gracz wykonywujący rzut rozpocznie bież lub do kopnięcia weźmie rozmach, — zaś jeżeli chodzi o rzut z miejsca — skoro piłka dotknie ziemi.

Jednakowoż, w pierwszym wypadku, dopóki gracz wykonywujący rzut piłki z rąk nie wypuścił, może się on zatrzymać, a wówczas jego przeciwnicy będą musieli cofnąć się poza znak.

Jeżeliby, w wypadku rzutu z miejsca, przeciwnicy rozpoczęli szarżę zanim piłka dotknie ziemi, będą obowiązani cofnąć się poza znak i sędzia będzie mógł uznać prawo szarżowania za stracone.

W razie gdyby który z graczy drużyny nieprzyjacielskiej szarżował zanim wykonywujący rzut rozpoczął bież lub do kopnięcia wziął rozmach, lub też zanim, w wypadku rzutu z miejsca, piłka ziemi dotknie, — prawo szarżowania może być uznane za stracone, byleby rzut nie był jeszcze wykonany. (Ma to również zastosowanie przy oddaniu strzału do celu po próbie).

Uwaga. Jeżeli rzut dowolny jest udzielony tytułem kary, drużyna przeciwna może posunąć się aż do znaku, lecz nie ma prawa ani wysunąć się, ani też szarżować poza równoległą do linii celu przechodzącą przez znak. W razie posunięcia się naprzód lub szarżowania wbrew powyższemu przepisowi, gracz wykonywujący rzut może go wykonać na nowo.

Gracze przygotowujący się do szarżowania po próbie lub chwycie zaznaczonym, winni pozostawać poza swoją linią celu względnie poza linią znaku, z obiema nogami wewnątrz tych linii. W razie wysunięcia chociażby jednej nogi przed odnośną linię, sędzia może to uważać za szarżę i uznać prawo do niej za stracone.

Sędzia powinien baczyć, by przeciwnik stopniowo przed znak się nie wysunął, co winno być uważane za szarżowanie.

Gracz, który piłkę na ziemi umieszcza, nie powinien robić nic takiego, coby mogło dać

przeciwnikowi przypuszczenie, że piłka dotknie ziemi, gdy w rzeczywistości tak nie jest. W takim wypadku szarżowanie będzie dozwolone.

Gdy szarżowanie nie jest dozwolone lub gdy prawo szarżowania zostało odebrane, przeciwnicy mają jednak prawo, pozostając poza linią znaku, skakać do góry w celu zatrzymania lub dotknięcia piłki. W razie jej dotknięcia cel nie może być przyznany.

W razie gdyby sędzia gwizdnął w celu zakazania szarżowania w chwili, gdy piłka zostaje kopnięta, może on zaakceptować cel, jeżeliby został on zdobyty, lub zezwolić na ponowne wykonanie rzutu, jeżeliby cel został chyblony.

Piłka winna być umieszczona i rzut wykonany przez dwóch odrębnych graczy; skoro piłka jest na ziemi umieszczona, wykonywujący rzut nie ma w żadnym wypadku prawa piłki dotknąć, nawet jeżeliby szarżowanie było zakazane.

W razie gdyby był udzielony dowolny rzut i prawo szarżowania było zakazane, a gracz wykonywujący rzut dotknął piłki umieszczonej na ziemi, sędzia nakazuje sformowanie zmagania w miejscu znaku.

Z wyjątkiem wykonywującego rzut, każdy z graczy może piłkę na ziemi umieścić. W razie zakazu szarżowania, którykolwiek z graczy może ją nanowo umieścić, i nawet umieścić ją w innym miejscu niż poprzednio.

§ 42. *Karny rzut dowolny winien być udzielony w razie gdyby który z graczy:*

a) popełnił błąd w zmaganiu, (§ 26—a, b, c, d, e, f, g);

b) będąc przytrzymany, natychmiast piłki na ziemi nie upuścił (§ 18 i 19);

c) będąc na ziemi, natychmiast się nie podniósł;

Uwaga. Pod groźbą kary dowolnego rzutu nie wolno graczowi leżącemu na ziemi w jakikolwiek bądź sposób piłkę się zajmować.

d) przeszkadzał przeciwnikowi podnieść się lub upuścić piłkę na ziemi;

e) nielegalnie przeciwnika przytrzymał, szarżował lub faulował, stosownie do § 1;

Uwaga. Gdy dwóch przeciwników biegnie do piłki, ten, który jest w tyle, nie ma prawa pchnąć drugiego; wykroczenie winno być ukarane dowolnym rzutem.

f) popełnił błąd dotyczący nielegalnego szarżowania (§ 32);

g) wykroczył przeciw przepisom o spalonym (§ 30).

W razie udzielenia dowolnego rzutu, miejsce, w którym błąd był popełniony, będzie uważane za miejsce znaku. — zaś wykonać rzut i piłkę na ziemi umieścić będą mogli którykolwiek z graczy drużyny, której rzut został przyznany.

W razie obrazy § 32—b, drużyna, której rzut dowolny został przyznany, ma prawo wyboru:

1° — bądź zmagania w miejscu w którym piłka ostatnio była grana.

2° — bądź też dowolnego rzutu w miejscu popełnienia błędu.

h) wykroczył przeciw przepisom §§ 33 i 34; popełnił systematycznie lub umyślnie błąd wymagający sformowania zmagania, umyślnie piłkę z autu krzywo wyrzucił lub umyślnie powoduje stratę czasu;

i) umyślnie ręką piłkę aut wyrzucił (patrz § 28—a);

j) krzyknął „w grze” lub inne wyrażenie równoznaczne, gdy nie wszyscy gracze byli z pozycji spalonej zdjęci.

Uwaga. Wykonać rzut z jakiegokolwiek punktu poza znakiem na równoległej do linii autu — nie znaczy, by bieg musiał iść po równoległej do linii autu przechodzącej przez znak, a piłka musiała przejść ponad znakiem.

Samo tylko kopnięcie piłki winno być wykonane na tej równoległej, natomiast gracz wykonywujący rzut może biegać swój rozpocząć czy to na prawo czy też na lewo od tej linii i piłka może przejść zarówno na prawo lub na lewo od niej, jak i nad samym znakiem.

W wypadku karnego rzutu dowolnego, skoro szarżowanie jest zakazane, po umieszczeniu piłki na ziemi drużyna ukarana szarżować nie ma prawa.

Gdy piłka ziemi dotknie, wykonywujący rzut nie ma w żadnym wypadku prawa dotknąć jej rękami.

Wykluczenie

Jest przewidziane w § 37-b.

Jakim warunkom powinny odpowiadać statuty związków i klubów sportowych, by zatwierdzenie ich przez Min. Spr. Wewn. nie napotykało na trudności.

Znaczna jeszcze większość nietylko klubów ale i ogólnopolskich związków sportowych nie ma dotąd zalegalizowanych statutow i tem samym wobec państwa istnieje bezprawnie. Szczęśliwie Min. Spr. Wewn. w zrozumieniu pożyteczności działalności tych instytucji, jest na tyle tolerancyjne, że nie korzysta z przysługującego mu prawa zakazywania im działalności. Ogólnie przyjętym jest zwyczaj zwalania winy niezalegalizowania statutu na Min. Spr. Wewn., któremu, tłumacząc się przed swymi walnymi zebraniami, zarządy zarzucają biurokracizm, stawianie zbyt wielkich trudności towarzystwom, a przedewszystkiem nadmierne przeciąganie sprawy.

Otóż, nie przecząc, że o ile się nie „chodzi” za swoją sprawą, to statut może leżeć bardzo długo bez odpowiedzi, musimy jednak wziąć w obronę MSW, które tym, co się o to w należyty sposób starają, załatwia ich sprawy bardzo szybko. Z drugiej strony trudno się dziwić, że władza rządowa nie chce się zgodzić na zatwierdzenie statutow niezgodnych z przepisami ustawy, czego jednak sportowcy często nie mogą zrozumieć. W szczególności

statuty ogólnopolskich związków sportowych, bezprawnie tytułują się „państwowymi” zawierają ni-rzaz postanowienia dość nalwne. Mamy tu na myśli te §§ które mówią, o tem że dany Związek *jest jedyną władzą* dla danej gałęzi sportu w Polsce, i z tego tytułu *ma prawo* do wykonywania swej władzy w stosunku do wszystkich osób uprawiających daną gałąź sportu w państwie.

Otóż jest rzeczą zrozumiałą, że związki dążą do zdobycia tej władzy, i faktycznie nieraz ją posiadają, ale w żadnym razie MSW nie może zatwierdzać statutu instytucji *prywatnej* (nie państwowej!), który nadawałby tej instytucji władzę w stosunku do osób w niej nie rzeszonych. Uznając w zupełności, że *faktycznie* dany Związek jest kierownikiem swej gałęzi sportu w Polsce, nie może w żadnym razie MSW dawać swej sankcji tego rodzaju przepisom, gdyż tem samem nadałoby instytucji prywatnej charakter instytucji publicznoprawnej. Tego rodzaju kompetencje, t. zn. nawet w stosunku do osób w Związku niezrzeszonych, mogłyby związki ogólnopolskie otrzymać jedynie w drodze ustawodawczej, co jed-

nak przy dzisiejszej ich organizacji jest absolutnie nie do pomyślenia.

Co pewien czas do referatu stowarzyszeń w MSW zjawiają się przedstawiciele wszystkich po kolei ogólnopolskich związków sportowych, i każdemu z nich należy z osobna wyklądać przyczyny dla których wszystkie te statuty pochodzące z jednego źródła — z ZZ — nie mogą być zatwierdzone. Dlatego też podajemy poniżej podstawowe warunki, jakim statuty muszą czynić zadość, aby tym, którzy je układają bądź zmieniają zaoszczędzić trudów związanych z ich formalnym zmienianiem i parokrotnym przepisywaniem

1. Statut nie może zawierać nic, co by mu nadawało charakter osoby publicznie-prawnej. Może być w nim jedynie mowa o tem, że dany związek dąży do tego by stać się jedyną władzą dla danej gałęzi sportu w Polsce.

2. Statut instytucji związkowej nie może zawierać kompetencji Związku w stosunku do członków pośrednich (osób a jedynie w stosunku do towarzystw). Tam gdzie istnieją Związki Okręgowe o własnej osobowości prawnej (a więc tylko PZPN) i już towarzystwa są członkami pośrednimi, Związek może mieć władzę jedynie w stosunku do Związków okręgowych. Władzę swą w stosunku do osób i klubów może wykonywać tylko za pośrednictwem Zw. Okr.

3. Siedziba Związku nie może być zmienna, zależna od uchwały Wal. Zgr. Musi ona być ustalona w statucie, a zmiana jej jest zmianą statutu, którą musi rejestrować MSW.

4. To samo odnosi się do składów, które muszą być określone w statucie.

5. W statucie instytucji pragnącej istnieć legalnie nie może być wzmianek o stosunkach z instytucjami istniejącymi nielegalnie: tak więc nie może być mowy o klubach nie posiadających zalegalizowanego statutu, jako o członkach, choćby nadzwyczajnych, dalej nie może być np. mowy o Związku Polskich Związków Sportowych, dopóki ten swego statutu nie zalegalizuje. Wzmianki o ZZ posiadają wszystkie polskie związki sportowe i należy je usunąć przed wniesieniem statutu do Ministerstwa.

6. Statut nie może zawierać wzmianek o żadnych nieograniczonych bliżej kompetencjach instytucji. Np. dość pospolita uwaga „dąży do swych celów wszelkimi sposobami, jakie uzna za stosowne”, jest niedopuszczalna. Tak samo nie do przyjęcia jest np. taki przepis: „zarządowi przysługuje prawo nakładania takich a takich kar (wyliczenie) i innych jakie uzna za stosowne”. Zatwierdzenie takiego przepisu równałoby się z nadaniem związkowi sportowemu prawa karania śmiercią...

7. Prawo interpretacji statutu może przysługiwać tylko walnemu zebraniu nigdy zaś zarządowi, jak tego chcą niektóre statuty.

8. Osoby niepełnoletnie nie mogą być członkami zwyczajnymi towarzystw i członkami zarządów związków.

9. O ile do danej instytucji mają należeć stowarzyszenia lub osoby wojskowe, przepisy o balotowaniu i o sędach rozjemczych (czy honorowych) danej instytucji nie mogą dotyczyć oficerów. Pozatem instytucja musi mieć charakter apolityczny.

Pozatem należy przestrzegać, aby statut nie zawierał błędów czysto formalnej natury, choćby nie będących sprzecznych z prawem. MSW bowiem bada statut także i z tego punktu widzenia, czy przepisy jego nie są tak wadliwie skonstruowane, że mogą wytworzyć sytuację bez wyjścia, co często ma miejsce przy rozmaitych konfliktach. MSW słusznie uważa, że autorom statutow, którzy błędów tych nie potrafili uniknąć, należy dopomóc przez ich usunięcie ze statutu przed jego zalegalizowaniem.

Autorom statutow można dać jedną radę podstawową: statuty powinny być jaknajkrótsze i zawierać tylko to, co koniecznie zawierać muszą. Często bowiem statuty zawierają nietylko normy organizacyjne, ale także cały program działalności instytucji i propagandę jej celów. Z zatwierdzeniem takich broszur jest specjalnie trudno. Wszystko to, co da się ze statutu usunąć, należy przenieść do regulaminów uchwalanych przez walne zebrania, mających na wewnątrz towarzystwa moc obowiązującą, a nie wymagających zatwierdzenia.

Pozatem pamiętać należy, że statut towarzystwa jednostkowego muszą podpisywać rzej założyciele (podpisy poświadczające u re-



Start cross'u o nagrodę Lemonnier w Paryżu

jenta), towarzystw związkowych zaś 2 kluby (bez poświadczenia notarialnego). Tam, gdzie istnieją związki okręgowe o oddzielnej osobowości prawnej, statut związku ogólnopolskiego muszą złożyć jako założyciele conajmniej 2 związki okręgowe.

Sądzymy, że podana garść luźnych uwag może być pożyteczna, zwłaszcza w chwili obecnej, gdy wszystkie niemal istniejące od lat stowarzyszenia sportowe dochodzą do przekonania, że ostatecznie statut zalegalizować warto... B.

PRZEGLĄD PRASY

Kluby dostają w dalszym ciągu „śmieszus”. Do tych głosów krytycznych, które już notowałem przybywa artykuł Kurjera Sportowego p. t. „nie zaniebujmy młodzieży”. Chodzi tu o t. zw. dorost, czyli młodzików w piłkarstwie, którymi za mało istotnie zajmują się kierownicy klubów, mając całą swą uwagę zwróconą na gotowych już „asów”.

Więc:

„Że kierownicy nie zajmują się ani sposobem myślenia, ani psychiką tych, którymi mają kierować, na to posłużyć może następujący przykład. W większych klubach piłkarskich są na porządku dziennym secesje graczy. Jednostek lub całych nawet drużyn. Zachodzi się w głowę, czemu ludzie, latami przebywający w tym samym klubie, naraz zmieniają barwy. Pomijam zupełnie wpływy zewnętrzne. Oto okazuje się, że kierownictwa nie mogą znaleźć powodu pomiędzy graczami starszymi a młodszymi. W łonie klubu stwarzają się kliki toczone między sobą cichą, lecz niesłychanie zaciętą walkę. Wszelkimi siłami zdają się do tego, by „dorobkiewicz” uniemożliwić w wyższej drużynie. Młodzi walczą wszelkimi sposobami, by udowodnić, że nadzedł ich czas. A kierownicy stoją bezradnie, gdy gracz rokujący świetne nadzieje w swej drużynie, zawodzi w zupełności w drużynie wyższej, gdy pewnego dnia grupa graczy, którzy wystąpili z klubu, gdzie nie reprezentowali żadnego poziomu, w innym towarzystwie okazuje się cennym nabytkiem. Doszło do tego, że starzy pracownicy sportowi poddają w wątpliwość zasadę, że silny jest ten klub, który opiera się o własny narybek”.

Mamy nowe pismo sportowe. Nazywa się: „Olimpiada, wykwinny dwutygodnik sportowy”.

O tem nowem zjawisku mam ochotę powiedzieć to, co kiedyś powiedziano o pewnej pracy literackiej: są tam rzeczy nowe i dobre.

Szkoda tylko, że nowe nie są dobre, a dobre nie są nowe.

Np. nowością jest użycie wyrazu „wykwintny” w tytule oficjalnym pisma. Ale ta nowość nie jest dobra. Primo wyraz wykwintny jest zrosły z pojęciem magazynów mód z okolic ogrodu Saskiego. Secundo nawet z tem zastrzeżeniem użyty nie znajduje usprawiedliwienia w treści. Weźmy np. manifest do Narodu. Pompa jest tak trochę w stylu Tygodnika Sportowego, ale niestety i sens i składnia i nawet gramatyka należy do „takowego” stylu.

Przeczytajmy:

Dążeniem naszym będzie zbliżenie się Państwa Polskiego w życiu sportowem do państw zachodnich — nie zapominajmy bowiem, że sportowo stoimy na niższym, nieprzeznaczonym dla nas szczeblu drabiny jakby, narodów, który moglibyśmy zmienić wytyczywszy całą siłę, całą energię swoją. Nieprzeznaczonym?...

No dobrze, a dalej:

Nie pleńnijmy w konserwatyzmie, otrąśnijmy się z lenistwa i bez różnicy stanów i inteligencji wejźmy na boiska sportowe, by walczyć o puchar zwycięzcy. Przebudźmy się z tego snu gnuśnego, weźmy się rzetelnie do pracy — stanie nas wtenczas legion cały do walk o „wawrzyn pierwszeństwa”. Niech więc to nowe nasze pismo przypomina wszystkim swą nazwą, że czeka nas „Olimpiada”, — zarazem jednak duża praca, duże zadanie.

Czytajmy to wytworne pismo, o którego wygląd estetyczny dbać będziemy zawsze, narówni z bogatą treścią, piękną życia sportowego.

Czytaj to Narodzie cały, czytajcie Wy maluczcy i wielcy, czytajmy wszyscy i pomnijmy na wielkie słowo „Olimpiada”.

Czytelnikom Naszym, biorącym ten pierwszy numer do ręki z postanowieniem, czytania tego pisma stale, życzymy

WESOŁEGO ALLELUJA!!

Puchar? Dotychczas konserwatyści pisali puchar.

W każdym razie wiadomo komu redaktorzy życzą Wesołego Alleluja. Tym zaśię którzy po pierwszym numerze będą mieli dosyć, zapewne życzą coś o „szlaku”.

Wobec tego jestem w strachu czy dożyję drugiego numeru. *Ikwa.*

Największa wystawa mebli!

Solidne urządzenia mieszkań, biur i t. p.

po cenach niskich. Dogodne warunki spłaty.

POLSKA HURTOWNIA MEBLI

ADOLF KROCH Sp. odp. ogr.

Hoża 51. — Tel. 96-64.

4-1

PRZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE

Uwagi o pracy przysposobienia wojskowego na wsiach. Korzystając z rozkazu DOK V w Krakowie, podaję luźne spostrzeżenia i uwagi z własnego doświadczenia w pracy wiejskiej. Aczkolwiek przysposobienie wojskowe w Rzeczypospolitej na dobre istnieje od roku 1921, praca ta nie dotarła tak, jak powinna była dotrzeć na wieś, pomimo, że wieś winna mieć bezwzględnie pierwszeństwo w tej dziedzinie. Gminy wiejskie są najmniej przygotowane wojskowo, najmniej jest tam poczucia obywatelskości, brak tam jest ludzi, około których praca mogłaby się ogniskować, brak jest jednym słowem prawdziwych pionierów idei p. w. Nie brak jest po wsiach instruktorów cywilnych. Mówi się: na wsi może pracować nauczyciel, jest przecież tylu zdemobilizowanych szeregowców, podoficerów, a nawet znajdujących się po dworach i oficerowie. Jednakże ci ludzie pracy p. w. przeważnie niedoceniają. Nieraz ludziom tym, ze względu na ich pracę zawodową, nie chce się, lub też nie mają oni czasu nią się zająć. Zdemobilizowani zaś za mało, albo wcale nie słyszeli o pracy p. w. podczas swej służby wojskowej.

Nasuwa się więc pytanie: Co robią organizacje przysposob. wojsk., że nie dotarły do wsi? Pytanie to nieraz nawet bardzo zastanawia kierowników przysposob. wojskowego.

Są one jednak po części wytłumaczone. Organizacje, jak dotąd, rekrutują się tylko z inteligencji pracującej i pracowników w miastach i w miasteczkach przemysłowych, gdzie jest łatwiej o zrozumienie, więcej jest propagandy i de facto więcej wolnego czasu. Ludzie ci jednak nie mogą, nie mają czasu, a co najważniejsze — nie mają funduszy do rozwoju swych kadr po wsiach.

Wobec powyższego, zdawałoby się, że нема już wyjścia i trzeba nad wsią przejść do porządku dziennego. Jednakże jest wyjście przez wykorzystanie oficera instruktorskiego przy współpracy Starostwa i Sejmiku Powiatowego. W Starostwie raz w miesiącu zbierają się wszyscy wójtowie ze swymi sekretarzami. Oficer instruktorski powinien wykorzystać ten moment i w porozumieniu ze starostą na każdym z takich zebrań mieć referat o konieczności przysposobienia wojsk. W referatach tych powinien uświadomić wójtów, dać im bodźca do pracy, działać na ich ambicję, że oni są mężami zaufania gminy i rządu. Oni też powinni pamiętać, że w zdrowym i wyćwiczonym obywatelu leży potęga państwa i narodu.

Lecz referaty te powinny być bezstronne: nie wolno jest pod żadnym pozorem skłaniać wsi do organizacji pracy p. w. przy tej lub innej organizacji wojsk.-wychow. Oficer instruktorski pozostawia wybór organizacji samym zainteresowanym. Uważam, że jest nawet niepożądane, aby w tym wypadku udzielić wskazówek: winno się w ramach nadzwyczajnych, gdy jest się zapytany, skierować interpelantów do prezesa tej czy innej organizacji. Poza tym oficer instruktorski powinien wykorzystać środki lokomocji Sejmiku z inżynierami drogowymi i podobne referaty wygłaszać w samych gminach. W referatach takich powinno się mówić zwięźle i jasno, a nawet o ile możności miejscowym narzeczom tych, do których się przemawia. W referatach takich powinno się opierać na przykładach prac przysposobienia wojsk. w państwach obcych, na końcu zaś referatu, kiedy rzucona jest myśl przewodnia i widać, że zain-

teresowanie jest duże, podrzucić myśl zorganizowania się na wsi. Na samem zebraniu organizacyjnym oficer instr. nie powinien być obecny, przyczem powinno się unikać i nie dopuszczać do tworzenia jakichś nowych organizacji p. w.

Nitecki por.

*

Sprawozdanie z pracy przysposobienia wojsk. na terenie PKU Sosnowiec Praca przysposobienia wojskowego, istniejąca na tutejszym terenie od roku 1921 (jak i wszędzie zresztą) z każdym rokiem rozwija się coraz bardziej. Przyczyną sprzyjającą pomyślnemu rozwojowi tej pracy są warunki lokalne. Zagłębie Dąbrowskie, jako miejscowość przemysłowa i handlowa, zamieszkała jest przez ludność bardziej ruchliwą, niż gdzieindziej, więcej inteligentną i odczytaną (traktując ogólnie), przez to też jakkolwiek ruch społeczny ma tutaj szersze pole do działania, wszelka nowa rzecz czy nowy prąd są milej widziane, spotykają się łatwiej z uznaniem i poparciem. To też i praca przysposobienia wojsk., dzięki usilnej propagandzie przez miejscową prasę i przez Powiatową Radę Wychowania Fizycznego i Wojskowego, zawiązaną tu w r. 1922, w stosunkowo dość krótkim czasie znalazła głębsze zrozumienie wśród miejscowego społeczeństwa. Skutkiem tego i rezultaty pracy p. w. są dość pokaźne: obecnie posiadamy zorganizowanych 7 hufców szkolnych (z tego 5 w Sosnowcu, 1 w Będzinie i 1 w Dąbrowie) i utrzymujemy kontakt ze wszystkimi tu istniejącymi organizacjami wojskowowychowawczymi (Związek Strzelecki, Sokół, Harcerstwo męskie i żeńskie, Związek Hallerczyków, Stowarzyszenie Młodzieży Polsk., Związek Flojański i wszystkie Kluby Sportowe).

Przeszłość pracy p. w. na tut. terenie przedstawia się następująco: Przeprowadzone 3 kursy lokalne wychowania fizycznego i sportów dla nauczycielstwa szkół powszechnych pow. Będzińskiego: w Zawierciu, Sosnowcu i w Będzinie.

Kurs przysposob. wojsk., wychow. fiz. i sportów dla oficer. straży pożarnych powiatu Będzińskiego.

Lokalny kurs przysposobienia wojsk. dla członków stowarzyszeń wojskowych w celu przysporzenia sobie pomocniczych instruktorów w organizacjach.

Kurs sportów i walki wręcz dla służby więziennej w Sosnowcu; prócz tego stałe ćwiczenia w zakresie p. w. hufców szkolnych i poszczególnych oddziałów stowarzyszeń wojsk.-wychow.

Obozy letnie i kursy zimowe czy jesienne p. w. również cieszą się tu dużą sympatją: w roku 1922 do obozów letn. wysłałem 40 kandydatów, w roku 1923 — 140, a w roku 1924 — 240. Prócz tego na każde kursy jesienne i zimowe p. w. stowarzyszenia wojsk.-wychow. wysyłają po kilkunastu swych członków.

Praca p. w. w ostatnich czasach, mianowicie w miesiącu marcu przedstawia się następująco:

Huf. szk. im. Zawiszy Czarn. — Semin. Naucz. w Sosnowcu — 10 godz. 130 ucz.; huf. szk. im. J. Piłsudskiego — Szk. Handlowa w Sosnowcu 14 godz. 83 ucz.; huf. szk. im. J. Hallera — Szk. Techniczna w Sosnowcu — 15 godz. 211 ucz.; huf. szk. im. S. Staszica — 1-sze gimn. państw. w Sosnowcu — 10 godz. 152 ucz.; huf. szk. im. J. Kilińskiego — M. Szk. Dokształc. w Sosnowcu — 15 godz. 120 ucz.; huf. szk. im. J. Poniatowskiego — gimn. Zgrom. Kupc. Bę-



Ćwiczenia z karabinem

dzin — 9 godz. 72 ucz.; huf. szk. im. W. Łukasińskiego — gimn. państw. w Dąbrowie — 13 godz. 103 ucz.; Związek Strzelecki — oddział w Sosnowcu — 11 godz. 52 ucz.; Związek Strzelecki — oddział w Będzinie 18 godz. 28 ucz.; Sokół — gniazdo w Sosnowcu — 2 godz. 18 ucz.; Sokół gniazdo w Piaskach — 25 godz. 30 ucz.; Sokół — gniazdo w Zawierciu — 6 godz. 46 ucz.; 17 sosnowicka drużyna harcerska w Zawierciu — 14 godz. 40 ucz.; Straż Pożarna Ochotnicza w Sosnowcu 13 godz. 40 ucz.

Stosunkowo mała ilość ćwiczących oddziałów stowarzyszeń p. w. tłumaczy się w większości wypadków brakiem odpowiednich lokalów na zajęcia z zakresu p. w. Ponieważ stowarzyszenia składają się z młodzieży pracującej, przeto ćwiczenia odbywać się mogą jedynie tylko wieczorami i w święta czy niedziele. A nie wszystkie zajęcia przysposob. wojsk. dają się przeprowadzać wieczorami i na wolnym powietrzu, potrzebne są do tego sale czy inne pomieszczenia, a takich w Zagłębiu naogół brak.

Na polu przysposobienia wojsk. współpracują wydatnie ze mną tutaj następująca instytucja:

Rada wychowania Fizycznego i Wojskowego na pow. Będziński, która zajmuje się propagowaniem idei przysposobienia wojsk. i finansowaniem samej pracy, następnie organizacją zawodów sportowych i lekkoatletycznych, zakładaniem boisk i t. p.

Przy Radzie istnieje klub sędziów lekkoatletycznych.

*

Przysposobienie wojskowe na terenie PKU Sanok. (DOK X). P. w. na terenie PKU Sanok obejmuje powiaty: Sanocki, Jasielski, Krosniński, Strzyżowski i część powiatu Brzozowskiego, który z powodu zupełnego braku sieci kolejowej trudno dostępny, przydzielony został w znacznej części oficerowi instruktorskiemu przy PKU Sanok.

Praca nad przysposobieniem wojskowym z początku jak wszędzie żółtym naprzód szła krokami i wiele trudności trzeba było zwalczyć, aby idee tą szerszemu przyswoić ogółowi. Od mniej więcej półtora roku jednak P. W. postępuje w szybkim tempie.

Łącznie zorganizowanych jest dotychczas 24 hufców i oddziałów. Młodzież szkół średnich grupuje się w 9-ciu hufcach szkolnych, które razem liczą 580 członków, dalej idą 3 hufce dokształcających szkół zawodowych z 447 uczestnikami, 2 drużyny Sokole, 2 Strzeleckie, 6 kół młodzieży wiejskiej, 1 (jeden) oddział związku młodzieży rękodzielniczej, w końcu zakład wychowawczy młodzieży w miejscu Państwowem liczące razem 535 członków. Liczba wszystkich hufców i oddziałów P. W. wynosi razem 1552 członków.

O ile praca w szkołach naogół na większe nie natrafia trudności, o tyle w usiłowaniach zorganizowania P. W. na wsi niejednokrotnie na terenie tut. PKU napotyka się na formalny mur bezwzględnej obojętności, nieufności a nawet niechęci. Brak uświadomienia ludu wiejskiego w niektórych wioskach będącym wynikiem długoletniej niewoli i celowej polityki państw zaborczych, mści się okrutnie. Włóscia-



Walka na bagnety

nin nie ufa i nie wierzy nikomu, chyba drugiemu włościaninowi.

Mimo to systematyczna i uparta praca robi swoje. Obecny okres można określić jako przełomowy, po którym należy spodziewać się sukcesów.

Uchwalenie i wprowadzenie w czyn Ustawy o obowiązku wychowania fizycznym i powszechnym przysposobieniu wojskowemu do obrony Rzeczypospolitej w czasie możliwie najkrótszym jest warunkiem „sine qua non. To jedno pchnęłoby P. W. na właściwe tory, oficerowie instrukcyjni zyskaliby pewne i silne oparcie niezbędne szczególnie w pracy na wsi.

Jeszcze w styczniu 1924 r. zawiązały się Powiatowe Komitety Wych. Fiz. i Przesp. Wojskowego we wszystkich przynależnych do PKU Sanok powiatach, których działalność w pierwszym rzędzie przejawia się w usilnej propagandzie i ułatwianiu pracy oficerowi instrukcyjnemu. Komitet Powiatowy w Krośnie postanowił wybudować Stadjon Sportowy, który stanowiłby oparcie dla wychowania fizycznego, a tem samem dla przysposobienia wojskowego młodzieży.

Niestety, zamierzeniom tym stają na przeszkodzie niektóre jednostki wręcz utrudniające realizację zamierzeń komitetu.

Należy jednak przypuszczać, że dobra sprawa zwycięży, a starania komitetu zostaną uwieńczone pomyślnym rezultatem.

*

Szkoły p. w. na terenie DOK. Łódź. Do prac nad przysposobieniem wojsk na terenie DOK. IV upoważnił D-ca OK. na rok szkolny 1924/25:

44 Hufce Szkolne — obejmujące 2871 uczniów.

Ponadto zatwierdzono na rok 1925/26 szkoły p. w. w następujących Stow.:

W Związku Strzel. — 43 na ogólną ilość 1015 ludzi; w T. G. „Sokół” — 29 na ogólną ilość 981 ludzi; w T. Zw. Powst. Górn. — 15 na ogólną ilość 537 ludzi; w T. Z. H. P. pozaszkolnym — 10 na ogólną ilość 238 ludzi; w Zw. Mł. Polskiej — 8 na ogólną ilość 239 ludzi; w T. 1 szk. żeń. Zw. Strzel. i 1 szk. żeń. ZHP. 60 kobiet.

Na całym terenie DOK. IV prowadzi przesp. wojsk. bez przerwy i systematycznie — 149 ośrodków — i 5881 mężczyzn oraz 60 kobiet

Wszyscy ćwiczący staną na wiosnę do zawodów w pięciobojach p. w., a zwycięzcy w tych pięciobojach obwodowych — podczas wiosennych świąt p. w.

Ponadto wszyscy ci, którzy odbędą przepisaną ilość ćwiczeń i wykładów zostaną powołani do egzaminów na świadectwa z I-go okresu wyszkolenia p. w.

Prócz wykazanych powyżej ośrodków, istnieje już cały szereg nowych oddziałów świeżo zorganizowanych, które do prac p. w. zostaną upoważnione z początkiem roku szkolnego 1925/26. Prawdopodobnie liczba szkół p. w. i ćwiczących powiększy się wówczas w dwójnasób

SPORT W WOJSKU

Kielce

Dnia 22.3 b. r. odbyły się w Kielcach staraniem Zarządu Obwodowego Związku Strzeleckiego zawody w marszu z obciążeniem (karabinu) na dystansie 9 km., oraz w strzelaniu. Regulamin zawodów zezwalał na chód lub bieg, dowolnie. Zawody były zbiorowe i indywidualne. Stanęły 3 drużyny po 13 ludzi z Oddziałów Zw. Strzeleckiego w Kielcach, Radlinie i Bielinach, razem 39 zawodników.

Marsz 9 km.: 1-sze miejsce drużyna Bieliny — 1 godz. 10 min. 24 sekundy; 2-gie miejsce drużyna Kielce — 1 godz. 11 min. 25 sekundy; 3-cie miejsce drużyna Radlin — 1 godz. 12 min. 3 sekundy.

Indywidualnie za marsz uzyskali nagrody: 1-sza Kulak Antoni z Kielc 52 min. 15 sek.; 2-ga Gałka Władysław z Bielin 52 min. 20 sek.; 3-cia Magala Michał z Radlina 61 min. 17 sek.

Po kąpeli w łaźni wojskowej i obiedzie, zawodnicy udali się na strzelnicę wojskową na strzelanie.

Strzelano na 100 mtr. z karabinów Lebela, z pozycji leżącej, bez podporu, do tarczy 10-cio pierścieniowej, po 3 strzały.

Wyniki drużynowe: 1-sze miejsce drużyna Kielce — punktów 247 na 390 możliwych; 2-gie miejsce drużyna Radlin — punktów 245; 3-cie miejsce drużyna Bieliny — punktów 238.

Wyniki indywidualne w strzelaniu: 1-sza nagroda Kopacz Józef z Bielin — punktów 29 na 30 możliwych; 2-ga nagroda Lesiak Stanisław z Kielc — punktów 28; 3-cia nagroda Chudzicki Andrzej z Radlina — punktów 27.

1 nagrodę zbiorową za marsz i strzelanie, otrzymała drużyna Kielce, która osiągnęła 1-sze miejsce w strzelaniu i 2-gie w marszu.

Kierownikiem zawodów był p. mjr. Stawarz z 4 p. p. Leg., sędziami byli: por. Ostachowski, p. Kasterski, por. Bukowski, por. Perczyński, chor. Babnich i chor. Harasymiec.

Na mecie i przy rozdaniu nagród był obecny p. płk. Smorawiński, zastępca d-cy 2 Dywizji Leg.

Przemysł

Dnia 29 marca 1925 roku zakończono uroczystą Akademią Szermierczą czteromiesięczny garnizonowy kurs szermierczy prowadzony przez uczniów fехmistrza Targlera z C. Szkoły gimnastycznej Sport. w Poznaniu. Uczestników kursu oficerów i podoficerów było 15. Kierownikiem kursu był płk. Żorner, zast. Ob. War., instruktorem por. Wawaszczak, sierż. Mielczarek i plut. Stelmach.

Zebrana licznie publiczność cywilna i wojskowa rzęsiście oklaskiwała walczące pary, z których najbardziej wybijali się szermierze lwowscy sierż. Pieczyński i plut. Łabędziewski górujący nad miejscowymi techniką i precyzją ruchów. Walki odbywały się we wszystkich trzech broniach.



O łyżwiarstwie w stolicy...

Kto rzuci okiem na powyższy nagłówek, pomyśli sobie zapewne, że Muszkiet upadł na bruk gołą głową i nadwyręził sobie mózgowicę... Pisać o łyżwiarstwie wtedy gdy wiosna w całej pełni i na zielonym boisku brykają piłkarze... jest tak czemś niezmiernie śmieszne, że nawet „Dzieci“ p. Ż. usmiały by się serdecznie, gdyby ich ten zacyt kolega nie pozarzynał... samochodami.

A jednak pisać muszę. Sam nigdy sportem tym nie zachwycałem się zbyt, jako że nie lubię wypadków na gładkiej drodze i jeszcze dlatego, że cały mój wigor w nogach potrzebny mi był dla innych celów (jestem z plechoty), oraz że zajmują mnie raczej ćwiczenia ramion i rąk niż kończyn dolnych.

Tego samego zdania, jak się dowiedziałem niedawno, są również nasi zaci ni łyżwiarze z ul. Szopena i dlatego tylko zdecydowałem się podnieść kwestję tę w tak niewdzięcznej dla łyżwiarstwa porze roku...

Skłonili mnie do tego moi przyjaciele sportowi — łyżwiarze, którzy jako, że mają więcej eksperymentu w nogach niż... powiedzmy w rękach, nie czuli się na siłach.

Bojażki swe w prasie poruszyć i tym sposobem uwagę i powolność mecenasów sportu łyżwiarskiego na siebie zwrócić.

*

Powiem krótko — dochodzą słuchy, które dobrej sławie sportowego Warszawskiego Towarzystwa łyżwiarskiego poprostu uwłaczają. Nie tylko dlatego, że Towarzystwo jakoby nie dla sportu łyżwiarskiego nie czyni, ale i dlatego podobno, że na wszelkie, ze strony ludzi pragnących pracować dla łyżwiarstwa uwagi, odpowiadać milczeniem lub zgoła niezyczliwym traktowaniem...

Zanim jednak zabiorę głos w obronie moich uciśnionych przyjaciół łyżwiarzy, pozwolę sobie publicznie zadać kilka pytań wielce szanownemu Zarządowi Warszawskiego Towarzystwa łyżwiarskiego, który o ile zechce dać odpowiedź, tem samem odpowie na żale moich przyjaciół.

A więc:

— Czy prawdą jest, że Zarząd Towarzystwa, wbrew uchwałom nadzwyczajnego walnego zgromadzenia, odbytego w lutym bieżącego roku, utrudnia Komisji Sportowej realizowanie spraw połączonych z budową sztucznego toru łyżwiarskiego?

— Czy prawdą jest, że Zarząd odmówił oddania do dyspozycji Komisji Sportowej części szatni, która, potrzebną jest na halę maszyn?

— Czy prawdą jest, że Zarząd pragnie obrócić gotówkę uzyskaną z dzierżawy terenów Doliny, nie na budowę ślizgawki, lecz na budowę tarasu i jedynie ze względów personalnych niektórych, powiedzmy, członków Towarzystwa?

— Czy prawdą jest, że Zarząd Towarzystwa, uważa za potrzebniejsze wydzierżawić swoje tereny i sale raczej na dancingi i inne imprezy, niż oddawać je na cele sportowe, w całym tego słowa znaczeniu, a mianowicie, na łyżwiarstwo sportowe?

— Czy naprawdę ślizgawka jest dla Zarządu Towarzystwa „kulą u nogi“?

— Wreszcie dlaczego Towarzystwo nie postara się o przypiływ młodszych sił sportowo-łyżwiarskich do swego Towarzystwa. Dlaczego nie zajmuje się przygotowaniem sił łyżwiarskich, któreby mogły imię Polski rozślawić na torach zagranicznych?

Dlaczego nie zaopiekuje się młodymi łyżwiarzami?

— Dlaczego Towarzystwo nie przygotowało zawodników łyżwiarzy na Igrzyska w Chamonix? Dlaczego nie urządza zawodów i popisów w jeździe sztucznej?

Dlaczego w letnim sezonie nie zaprowadzi sztucznej ślizgawki, gdzie łyżwiarze i hokeiści mogliby stale ćwiczyć? Jaka jest wogóle działalność Towarzystwa?

Jakim celem społecznym Towarzystwo służy, jeśli nie może się wykazać absolutnie żadną pracą sportową?

Tyle pytań.

Może trochę za dużo, ale najwyższy czas aby Warszawskie Towarzystwo łyżwiarskie, będąc instytucją społeczną, zechciało ujawnić charakter swej pracy i odpowiedziało publicznie na pytania, które tutaj w imieniu szeregu osób i z obowiązku dziennikarskiego stawiam.

Od tej odpowiedzi zależy, czy dyskusja się rozwinię dalej, czy też utknie na następnym artykule, gdzie przytoczę sens sprawy we właściwym świetle. *Muszkiet.*

Polityka a sport

Na ostatnim zebraniu Międzynar. Związku Hockeya na Lodzie, który się odbył 6.1. 1925 w Pradze, Szwedzi wystąpili z propozycją przyjęcia Niemców do Ligi Hockejoy, a ponieważ ogólne zebranie wniosku tego nie rozpatrywało, Szwecja zagroziła wystąpieniem ze związku.

Pomimo obietnic zarządu, że kwestja ta będzie załatwiona na piśmie w najbliższych dniach, Szwecja przysłała do siedziby Związku list, prosząc o skrócenie z listy członków.

Jeden z najdemokratyczniejszych, najliczniejszych i bezwzględnie czysto amatorski związek sportowy, nie zawałał się postawić na ostrzu noża kwestji przyjęcia Niemców, motywując, że za Zw. Hockejoyom pódzie FIFA, FIAL i wiele innych związków. Zaznaczamy, że związek szwedzki jest jednym z najstarszych członków Ligi Hockejoy;

Z Łodzi biegiem do Warszawy

„Dziesięć lat temu powstała myśl dokonania wielkiego czynu sportowego, bo śmiało tem mianem nazwać można czyn jaki w ówczesnych warunkach dokonać chciała Moskwa.. Prezes M. K. M. S. powziął myśl urządzenia biegu rozstawnego pomiędzy Moskwą a Petersburgiem (600 km.).. Wyruszyła sztafeta, żegnana przez olbrzymi tłum widzów.. Mijały długie godziny. Aż wreszcie słup z napisem „600 wiorst“ został w tyle. Sztafeta przybyła do Petersburga. Gdzie leży wartość tej imprezy?

Był to czyn, podyktowany przez wrodzoną człowiekowi chęć pokonywania wielkich przeszkód, wyszukiwania niebezpieczeństw i dokonywania rzeczy, które jeszcze przez nikogo nie były dokonane. Atletów moskiewskich rzuciła na szosę petersburską ta sama siła, która kazała pułk. Strullowi i gen. Bruce piąć się na Mount Everest, Gerbaultowi żaglować samotnie przez ocean, a Tiraboschi'emu i wielu innym walczyć z prądami La Manche'u. To specyficzne dążenie sportowca: wyżej, dalej, prędzej, tam gdzie nikt jeszcze nie był. To jest poezja czynu wielkiego, którego wartości nie można złapać na stoperze, ani zmierzyć taśmą centymetrową.. Czy nie byłoby również rzeczą wskazaną z punktu widzenia propagandy sportu urządzenie na początek sztafety Łódź — Warszawa. Inicjatywa rzucona. Czekaamy, kto ją podejmie“.

Rok blisko temu w Nr. 17 Stadjonu w art. „Z Moskwy biegiem do Petersburga“ rzuciłem projekt. Rok czekałem cierpliwie, kto go zrealizuje. Już wydawało się, że bieg taki nie zostanie uskuteniony.

Ostatnio dowiadujemy się, że najwyższe władze sportowe w związku ze świętem narodowym 3 maja organizują wielkie uroczystości sportowe. Jako jeden z punktów programu widnieje bieg sztafetowy Łódź — Warszawa.

Przyjemnie nam stwierdzić, że inicjatywa tej imprezy podana została przez nasze pismo.

W miarę, jak zostaną sprecyzowane programy święta podamy je do wiadomości naszym czytelnikom.

Narazie ograniczymy się do stwierdzenia że uroczystości sportowe są znacznie lepszą demonstracją żywotnych sił narodu niż wszelkie pochody ze sztandarami cechowymi. To też urządzenie ich w dniu święta narodowego zasługuje na pochwałę, a władze państwowe i komunalne popierając tę imprezę, wystawiają sobie dobre świadectwo.

J. Szyszko.

Konkursy hipiczne w Nicei

(od własnego korespondenta)

Szanse Polaków. — Strejk.. włoski. — Amazonki

Nice, 6.IV 1925.

Właściwie niema jeszcze nic, a już piszę. Obawiam się, że mi później czasu nie starczy.

Byłem dzisiaj w Komitecie ażeby zobaczyć z kim będziemy konkurować.

Szanse nasze bardzo duże. Znacznie powinny być większe aniżeli w roku przeszłym. Brak jest najgroźniejszych współzawodników Włochów, którzy obrazili się na Francuzów z powodu jakoby niesprawiedliwej oceny konkursu „Prix des Nations“ w roku ubiegłym, gdzie zostali pokrzywdzeni na korzyść Francuzów — zdobywców pucharu Narodów w r 1924, a więc bojkot ze strony Włochów. Również nie biorą w tym roku udziału Holendrzy, Szwedzi, Norwegowie, Szwajcarzy.

Udział w konkursach armij cudzoziemskich jest następujący:

Francja	10 oficerów	30 koni
Belgia	5	15
Polska	5	15
Czecho-Słowacja	1 oficer	3 konie

Razem . . 21 oficerów 63 konie

Może przyjadą jeszcze oficerowie Portugalscy. Ogółem koni i oficerów o połowę mniej niż w r. 1924, gdzie brało udział 120 koni z górą, tem samem możemy się spodziewać znacznych sukcesów.

KOLARSKI PIERWSZY KROK „STADJONU“

REGULAMIN

Nawiązując do wzmianki naszej w Nr. 14 i 15 „Stadjonu“, podajemy niżej **Regulamin Wiosennego Pierwszego Kolarskiego Kroku „Stadjonu“**, który obowiązywać będzie uczestników zawodów

1. Bieg odbędzie się w dniu 26 kwietnia 1925 r. na przestrzeni 25 klm., w miejscu i godzinie, która podana będzie w Nr. 17 „Stadjonu“.

2. Uczestnicy winni odpowiadać następującym wymaganiom 1) być obywatelem polskim i mieć skończonych 17 lat; 2) być kolarzem nie licencjonowanym przez Polski Związek Kolarski.

3. Uczestnicy, którzy zdobyli pierwszych 10 nagród w roku ubiegłym w biegach „Stadjonu“, oraz ci uczestnicy, którzy w biegach kolarskich zdobyli kiedykolwiek nagrodę, do zawodów dopuszczeni nie będą.

4. Zawodnicy stają do biegu na własnych rowerach dowolnego typu. Ubiór sportowy pożądany, lecz nie obowiązujący.

5. Roweru zmieniać podczas wyścigu nie wolno.

6. Zawodnicy zostaną przed biegiem zbadani przez lekarza i na podstawie orzeczenia lekarskiego mogą być do biegu nie dopuszczeni,

7. Sędziowie na starcie mają prawo skreślić z listy uczestników nie odpowiadających wymaganiom paragr. 2 i 3 tego regulaminu.

8. Do biegu nie mogą stawać następujący kolarze: zdobywcy 10 nagród w **Pierwszym Kroku „Stadjonu“** i 10 w Jesiennym biegu 1924 roku, a mianowicie: Bohdan Sierociński, Fel. Świerczyński, Pilewski, Leppe Zdzisł., I. Piątkowski, Art. Karle, Rosenberg, Tschirnitz, Pyziak i Michałowski. Dalej: Radwan Kaz., Specjał Józef, Karpiuk Edm., Straus Sew., Rynk Ant., Bytner Henryk, Grupski Józef, Sienkiewicz Ant.

UWAGA: Oprócz nagród, przeznaczonych przez Redakcję „Stadjonu“, następujące firmy zaofiarowały cenne nagrody: fabryka rowerów „Inwentia“ (Poznań), Dom Sportowy Stadjon — (Kraków). J. Rokicki i S-ka, Fr. Mandl i S-ka, Składnica Sportowa Stadjon, Bracia Szenberg (z Warszawy) oraz firma Huguenin Freres — Le Locle (Szwajcaria).

Pogoda nienadzwyczajna, zimno i zatręszienie „cudzoziemców“ szczególnie naszych daje się odczuć na każdym niemal kroku.

Konie nasze jeszcze nie przybyły. Ilość nagród jest znacznie zmniejszona wobec niewielkiej liczby uczestników.

Oprócz konkursów wojskowych, odbędą się również zawody konne (po raz pierwszy), dla osób cywilnych i *amazonek*.

Adam Królikiewicz.

O pływalnię zimową w Warszawie

Parę tygodni temu udała się do wiceprezydenta miasta Dr. Rottermunda delegacja Polskiego Związku Pływackiego w osobach inż. Z. Gillewicza i p. T. Semadeniego, która przedstawiła postulaty związku dotyczące dostawiania pływalni do wymagań sportowych.

Wielkie kąpielisko miejskie, zawierające dwie pływalnie — dla panów i dla pań — stanie jak wiadomo na Powiślu przy elektrowni miejskiej, wylewającej stale do Wisły znaczne ilości gorącej wody. Woda ta, która dotychczas marnowała się, zostanie nareszcie spożytkowana.

Wobec tego, że kredyty na kąpielisko są już przyznane, budowa rozpocznie się według wszelkiego prawdopodobieństwa w maju.

Pan Prezydent Rottermund przewodniczący komisji budowy kąpieliska, stojąc na bardzo przychylnem dla sportu stanowisku, obiecał w miarę możliwości postulaty PZP uwzględnić i w tym celu inż. Gillewicz, jako przedstawiciel związku, a zarazem rzeczoznawca w sprawach budowlanych żelazo-betonowych wejdzie w bliższy kontakt z inżynierami, którzy przyszyły gmach zaprojektują i będą kierować jego budową.

Staraniem Komitetu Organizacyjnego Pol. Zw. Sport. Kobiet odbędą się w dniach 22 — 24 i 27 b. m. w gmachu Szkoły „Reja“ o godz. 7 wiecz. odczyty d-ra Z. Domośławskiej z dziedziny higieny sportu dla kobiet.

Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że do kółka turystyczno-sportowego, które wyrusza w końcu kwietnia r. b. w podróż „naokoło Świata“ na rowerach, mogą być przyjęci jeszcze jeden lub 2 współtowarzysze podróży. Wymagana jest niezależność finansowa i wyrobienie sportowe.

Pierwszy etap podróży przewiduje Czechy, Austrię, Szwajcarię, Francję, Anglię, Hiszpanię i następnie Afrykę, Amerykę połudn. i północną, Oceanję, Australję i Azję.

Informacji udziela jeden z organ. Eugenjusz Smosarski we wtorki i czwartki od g. 6 — wiecz. Galerja Lu xenburga, Pensjonat Banku Polskiego

BIEG

O PUHAR

KURJERA POLSKIEGO

19 KWIETNIA

ZAPISY TRWAJĄ

W LOKALU

W. O. Z. L. A. WIEJSKA 11.

LEKKA ATLETYKA

ZAWODY WARSZAWIANKI

Cross-country AZS-u warszawskiego w Ząbkach. W braku konkurencji międzyklubowej, konkurencja ze stopperem. Wobec trwającej dyskwalifikacji sekcji 1-a. AZS Warszawa doroczny podmiejski cross w Ząbkach odbyty 4 kwietnia miał charakter zawodów wewnętrzno-klubowych. Trasa około 6 km. była absolutnie identyczna z zeszłoroczną. Startowała 12 zawodników. Do połowy mniej więcej drogi prowadził Pichell. Tutaj dopiero Jaworski i Kostrzewski wysunęli się naprzód i do ostatniego kroku nie rozstali się. Ostatecznie wbrew spodziewaniam wygrał Kostrzewski, ale dosłownie—o dłoń. Czas zwycięzców wynosił 18:22.6. Jako trzeci przyszedł Pichell w 18:40, przed Ołdakiem (18:47.0).

Tym sposobem czterech pierwszych zawodników osiągnęło lepszy czas niż Forys w roku zeszłym (18:50). Swojego rodzaju rewelacją był Pichell, który wyrabia się z każdym niemal dniem.

Osobliwością biegu w Ząbkach jest obliczenie klasyfikacji drużynowej według liczby zawodników, którzy ukończyli bieg w ciągu 2 minut po zwycięzcy: w roku zeszłym z AZS-u w granicach owych 20 min. 50 sek. ukończyło bieg 3 zawodników, tym razem w 20 min. 22 sek. przyszło ich 10-ciu. Postęp jest więc widoczny netyklo u czołowych, ale także w całym zespole.

O ile Walne Zebranie PZLA 26 kwietnia uchyli dyskwalifikację AZS-u odbędzie się ponownie w Ząbkach bieg „dwuminutowy” tym razem międzyklubowy.

Nadwiślański bieg na przełaj. W niedzielę dn. 5.IV b. r. urządził krakowski AZS „Pierwszy Nadwiślański bieg na przełaj”. Bieg ten zgromadził jak na krakowskie stosunki znaczną liczbę startujących t. j. 34 zawodników.

Długość trasy wynosiła około 3 km. Wyniki indywidualne: 1) Sałk T. o „Wisła” 9 min. 52 sek. 2) Dąbrowski „Cracovia” 9 min. 56 sek. 3) Długoszewski AZS. 9 min 58 sek.

Wyniki drużyny: 1) Cracovia w składzie: Dąbrowski, Pobóg, Drozdowski pktów 15. 2) Wisła w składzie: Satek, Dobrzański, Panajew pktów 20. 3) AZS w składzie: Długoszewski Skocz, Meronowicz pktów 27, startowało 6 drużyn.

Wewnętrzno klubowy bieg na przełaj Pogoni odbył się 5 b. m. zamiast odwołanego biegu międzyklubowego, przy udziale 7 zawodników, z których 6 bieg ukończyło w słabym czasie, lecz niezłej formie. Trasa około 4 klm. Do mety przybyli: 1) Sawaryn 15 m. 22.9 sek., 2) Jur 20 mtr, w tyle, 3) Woron 150 za pierwszym.

Lis lekko-atletyczny Czarnych. Sekcja lekko-atletyczna I LKS Czarni urządziła zabawę w lis dla swych zawodników, którzy nie mogli wziąć udziału w odwołanym międzyklubowym biegu na przełaj urządzonym przez tegoż.

Lisy uznano za nieschwythane, ponieważ por. Zagórski, który je złapał nie przebiegł całej trasy. Zresztą było to zbyt ciężkiem, gdyż dano lisom zbyt wiele czasu „for” bo 15 min. na 7 k m. Czas przebiegu lisów 42 min. Czas przebiegu 1 grupy 32 min. Druga grupa (Kawa, Postępski, Rosenbuch) 39 min.

W dn. 5.IV odbyły się w parku Sobieskiego zawody wewnętrzne c—klasowego klubu „Orzeł”. Wyniki niezłe.

Bieg drużynowy Pentathlonu w Poznaniu wygrał Szwarz (Warta) w 11.24 (3 1/2 klm.), 2) Serwatkiewicz (Warta), 3) Klaput (Pent.). Drużynowo: 1. Warta, 2. Pentathlon, 3. 57 p.p.

Bieg „Kurjera Polskiego”. (19 kwietnia). Zamknięcie Al. 3 Maja zmusiło organizatorów biegu do całkowitego niemal zmienienia jego trasy. Potrzeba jest natką wynalazków, i wynaleziono coś znacznie lepszego niż było dotychczas. Zamiast po fatalnym bruku na Powiślu, niszczącym nogi lekko-atletom, trasa biegu iść będzie po bruku drewnianym, znacznie higieniczniejszym od granitowego i po alejkach 2 parków. Poza tą korzystną innowacją wprowadzono inną i bieg będzie odbywał się po dużej ośmce, której skrzyżowanie będzie na Szpitalnej, W miejscu tym widzowie będą widzieli, start, środek biegu i metę.

Trasa będzie nieco dłuższa niż dawniej i mieć będzie 7.000 m. (2.600 m. mała pętlica, i 4.400 m. duża).



Czołowa grupa w biegu na 1.000 mtr.

Start będzie na Szpitalnej przed redakcją „Kurjera Polskiego”, dalej trasa prowadzi Placem Napoleona, Mazowiecką, Placem Saskim, Wierzbową, Niecałą, Ogrodem Saskim, Marszałkowską, Kredytową, Jasną, do Krzyską, Pl. Napoleona, Szpitalną, Bracką, Wiejską, Piękną, Parkiem Ujazdowskim, Nowowiejską, Mokotowską, Kruczą, Al. Jerozolimskimi i Bracką do Szpitalnej.

Pomyśl ten ma szereg dobrych stron. Najważniejszym jest to, że z musu zerwano z tradycją, co stanowi cenny precedens. Tym sposobem impreza ta będzie mogła stopniowo przenosić się poza miasto, aż wreszcie stanie się typowym podmiejskim cross'em na wzór paryskich.

Spełniwszy swe zadania propagandowe w chwili, gdy lekka atletyka polska była w kolebce, teraz, gdy wyszła ona z pieluch, powinien bieg „Kurjera Polskiego” stopniowo opuszczać ulice o złym bruku i złym powietrzu i iść do parków i na pola.

Zdaniem naszym dążąc do tego należałoby już w roku przyszłym, nie zrywając jeszcze ze startem i metą na Szpitalnej, wyprowadzić bieg przez most Poniatowskiego na pola Skaryszewa i Kamionki.

Cross de 5 Nations, który odbył się dnia 28.II w Dublinie bez udziału Francji, wygrała, 1. Anglja, 2. Irlandja, 3. Walja, 4. Szkocja, 5. Belgja. Jednostkowo zwyciężył I. Webster (Ang) 56:54 (10 mil ang.), 2. Ryan (Jr.), 3. Cottrell (Ang.), 4. Allout (Ang.), 5. Wright (S.), 6. Harper (Ang.).

W Ameryce Nurmi po dwutgodniowym wypoczynku startuje dalej i zdążył już poprawić rekord światowy na 3 klm.—8.26 4 oraz zrwanżować się w meczu 4 klm. z Ritola, którego pokonał pewnie i łatwo w 14.38. W biegu 3/4 mili pobił Hahn rek. światowy, osiągając 3:03.4.

Wszelkie artykuły sportowe wykonane według ostatnich przepisów międzynarodowych



Lekka-atletyka

Ciężka atletyka

Boks

Gimnastyka

BERG

Do nabycia we wszystkich większych SKŁADNICACH SPORTOWYCH

KASPAR BERG, Nürnberg

PRZEDSTAWICIELSTWO

Warszawa, ul. Chmielna Nr. 47a

Chód 6 klm. wygrał Granville (Kanada) (26:34) przed włochem Frigerim. Za to mecz 10 klm. Frigerio—Plant przyniósł tryumf włochoi i nowy rekord światowy (44.4811). 5 klm. przeszedł Frigerio w 2:08.2. Marator w Texas wygrał Michelson 2.43:27.

PIŁKA NOŻNA

Łódź

Hasmonea (Lwów) — LKS. Sprowadzenie „Hasmonei” do Łodzi było eksperymentem ze wszechmiar udanym.

Hasmonea jest drużyną par excellence bojąwą. ŁKS wystąpił w 1 dniu w swym zwykłym składzie, jeno miast Gabrijela grał Jasiński.

Zaczyna Hasmonea. kilka jej ataków wyjaśnia przeważnie Cyll. ŁKS opanowuje boisko. Wypad Hasmonei (10 min), strzał Mohra pięknie chwytą Fiszer. W 20 min za przewinienie Trzmieli na pola karnem ŁKS-u sędzia dyktuje jedenastkę, którą Heim zamienia pewnie w 1 bramkę dla swych barw. ŁKS przechodzi do ofensywy. Cały szereg ataków unicestwia światna obrona Hasmonei. Często zawodzi Miller i Lange. Ogólnie uwidacznia się zdenerwowanie, które nie pozwala na wyzyskanie atutów. W 40 min. mentlik na środku boiska aut, faul, ręka, kłótnia, wydalenie Ałaszewskiego z boiska, bramka zdobyta po gwizdku. Zdenerwowanie grających udziela się widzowi.

Po przerwie przewaga miejscowych. 12 min. Durka prowadzi piłkę, faul Sznajdra, bezpośredni strzela wspaniale Durka... o słupek. Piękny przebój Steuermana unicestwia Cyll. 41 min. bezpośredni dla ŁKS-u przestrelony. 43 min. bezustanne ataki ŁKS-u. Trzmiela z 10 mtr. strzela wyrównującą bramkę. Jeszcze kilka ataków—i sędzia odgwizduje zawody.

ŁKS — Hasmonea 2:0 (1:0). W drugim dniu wystąpiła Hasmonea w nieco zmienionym składzie: w bramce zamiast Weimana—Arnold oraz rezerwowi zamiast Hlima i Birnbacha 1 ŁKS wystąpił z Kowalskim Zygm. na miejsce Karasia, ten zaś grał zamiast Millera na prawym łączniku. Na lewej pomocy grał Kowalczyk. Naogół skład ten przedstawia się lepiej niż dnia poprzedniego.

Zaczyna Hasmonea atakiem pod bramką przeciwnika — lecz niezadługo piłkę opanowują miejscowi. 18 min. śliczny moment pod bramką Hasmonei. Durka strzela kórner, piłkę dostaje na głowę Lange, odbija ją na bramkę, Redler odbija głową. Moment wyjaśnia sędzia, odgwizdując spalony. 20 min. przebój Steuermana, piłka idzie na aut. Znow przewaga ŁKS-u. W 40 min. za problematyczny „hands” dyktuje sędzia karny, zamieniony przez Durkę na bramkę.

Po przerwie już w 2 min. marnuje Steurman swój wspaniały przebój „rutscherem” z 20 mtr. obroniony robinsonadą Sobocińskiego. Reszta gry upływa pod znakiem obustronnych zmagañ. W 8 min. Jań zyk umieszcza drugą piłkę w bramce Hasmonei. Sędzia odgwizduje zawody z rezultatem 2:0 dla ŁKS-u, Kórnerów 2:2.

Turniej siódemkowy o puchar

Urządzenie turnieju siódemkowego wywołało w łódzkim światku sportowym niemałą sensację. Puchar i pierwsze miejsce w turnieju zd było ŁTSG, które z niemałą dozą szczęścia zwyciężyło swych najgroźniejszych przeciwników, to jest Turystów i Hakoah; drugie miejsce uzyskała Siła, trzecie zaś Reprezentacja Wojsk m. Łodzi

1-szy dzień turnieju siódemkowego

Szturm — Concordia 3:1 (1:1).

Turyści — Union 2:0 (1:0).

Reprezentacja Wojsk — Siła 1:2 (1:1)

ŁTSG — Hakoah 3:2 (2:2).

II-gi dzień turnieju siódemkowego

Union — Concordia 3:0 (1:0).

Reprezentacja Wojsk — Hakoah 1:0 (0:0).

Siła — Szturm 3:2 (1:2).

Turyści — ŁTSG 2:3 (2:1) (2:2).

Rozgrywka o III i IV nagrodę.

Reprezentacja Wojsk. — Union 5:2 (2:0) (2:2).

Rozgrywka o I i II miejsca.

ŁTSG — Siła 2:0 (1:0). Ładnej i ostrej grze Towarzystwa przeciwstawiła Siła grę ambitną.

Z REDAKCYJ OKRĘGOWYCH

WARSZAWA

Święta Wielkanocne pokazały nam raz jeszcze, że w Warszawie daleko jesteśmy od tego, by sport mógł sam się utrzymać i stanąć bez cudzej pomocy na silnych podstawach finansowych. Ma to tę dobrą stronę, że dłużej przez to czekać będziemy na profesjonalizm, ale również długo czekać będziemy na... kulturalne boiska. W ciągu obu dni świąt jedna tylko impreza sportowa na większą skalę odbyła się w Warszawie: matche Polonja — Amatorzy. I mimo braku zawodów konkurencyjnych, mimo wielkiej renomy drużyny wiedeńskiej, mimo świąt, skromne trybuny w Agrikoli dalekie były od przepełnienia. Zwłaszcza drugiego dnia skrzydła świeciły pustkami. Niewątpliwie jedną z najważniejszych przyczyn tego są skandaliczne wprost ceny biletów. Nie przeczymy, że może wobec bardzo okazałego honorarium wiedeńskich „Amatorów” trudno było inaczej skalkulować ceny biletów, jednak mimo wszystko uważamy, że jest rzeczą wprost niedopuszczalną, by najtańsze miejsca stojące były po 3 zł, a zwykle siedzące na trybunach po 5 zł. Przy takich cenach nie sposób spełniać zadania propagandy i odciągnięcia młodzieży od kina i innych mniej higienicznych rozrywek. Zresztą jest kwestją do dyskusji, czy przy niższych cenach biletów i tem samym znacznie większej frekwencji, nie udałoby się osiągnąć większych zysków.

Drugą przyczyną niedostatecznej frekwencji na zawodach w Agrikoli są niewątpliwie warunki higieniczne parku, bynajmniej nie zachęcające. Warszawa cała dziś jest, niczem Londyn we mgłę, ale... z pyłu. To jednak co się dzieje przy wejściu i wyjściu z Parku Sobieskiego przechodzi najsmielsze fantazje Ojców miasta, którzy chcą nas zdążyć zasypać kurzem. Zarząd Parku nie może oczywiście zaradzić złemu poza jego obrębem, mógłby jednak przedsięwziąć niektóre środki, by choć w części poprawić warunki higieniczne w jakich znajduje się nieszczęsny widz. Należałoby przede wszystkim przy takiej posusze nie wpuszczać do parku samochodów, a już w każdym razie nie pozwalać motocyklom na rozbijanie się po alejach przeznaczonych dla pieszych, dalej otworzyć bramę od strony Łazienek, przynajmniej po matchu, jeżeli już nie da się umieścić tam kasy, by choć część publiczności nie potrzebowała, wychodząc z parku brodzić po kostki w pyłe, no i wreszcie pozostaje jeden sposób w Warszawie nieznaany, aczkolwiek dość prosty: jest nim... polewanie.

KATOWICE

Jakie związki i towarzystwa oraz zrzeszenia istnieją w Katowicach uprawiające sport.

Górny Śląsk stanowi zupełnie odrębny charakter życia sportowego, w porównaniu z innymi dzielnicami Polski. Około 70 proc. ludności Górnego Śląska sympatyzuje ruchowi sportowemu, a młoda generacja męska, prawie w 90 proc. bierze czynny udział. Niema wioski, gdzie w niedzielę nie uprawiano by sportu i gdzie nie istniałoby jakieś towarzystwo sportowe. Niestety cały ten ruch sportowy nie jest należycie zorganizowany.

Centralą życia sportowego są Katowice. W marcu powołano do życia Komitet Związków i Towarzystw Sportowych na Górnym Śląsku. W skład tego Komitetu weszli dyr. Głowacki, p. Nogaj i p. Skiba. Komitet organizuje „Tydzień Sportowy” który ma się odbyć w dniach od 28 czerwca do 5 lipca.

Związek Publicystów Sportowych Okręgu Górnośląskiego jest organizacją bardzo młodą, jednak co do działalności należy on do największej sprężystych. Większa część członków pisze tylko w języku niemieckim również do polskich gazet, które artykuły te tłonczą. Liczba członków — 64.

Związek zorganizował „Biuro Prasowe” które funkcjonuje znakomicie, podając wszystkim zainteresowanym rezultaty zawodów wkrótce po meczach. Dalej organizuje Związek odczyty publiczne. Pierwszy odczyt odbędzie się dnia 19 kwietnia, na temat „Wrażenia z Olimpiady Paryskiej” wygłoszony przy pomocy filmu przez p. Tadeusza Synowca. Odczyty odbywać się będą regularnie co dwa tygodnie. W krótkim czasie zdołał sobie Związek wyrobić auto-

rytet, tak, że nietylko prasa i związki sportowe ale i władze poważnie się z nim liczą. Np. Magistraty nie dopuszczają do wywieszania afiszów, o ile te nie zostaną poprzednio zaaprobowane przez związek.

GOZPN. Nowe władze GOZPN w pierwszym rządzie starają się związek na nowo zorganizować. Z braku organizacji potworzyły się na terenie Górnego Śląsku, w ubiegłym roku, różne inne republikańskie związki piłki nożnej i dzięki umiejętności obecnego zarządu, zostały one po części zlikwidowane i włączone do GOZPN. Liczba członków GOZPN podskoczyła nagle do 91. Trudną robotę miał związek również w organizacji wewnętrznej. Towarzystwa klasy „B” i „C” nie dokończyły dotąd ani razu prawidłowo zawodów. Powoli jednak związek wchodzi na normalne drogi pracy. Jedyną jeszcze bolączką związku jest statut, który nawet na ostatnim Walnym Zgromadzeniu nie został wystarczająco uzupełniony.



Erwin Stübe (Sokół — Łódź) — Mistrz Polski w podnoszeniu ciężarów na r. 1924

Pewne trudności stawia również uchwała PZPN o optantach (bo nikt nie wie kto jest optantem) i druga sprawa o legitymacjach dla graczy z fotografiami (większość nie ma pieniędzy na fotografie z powodu bezrobocia).

GOZLA. Z początkiem b. r. lekko-atleci, na których miał monopol Związek Palanta, zrobili rewolucję i zorganizowali swój własny związek, który czasem został uznany nawet przez najgorszych przeciwników. Do związku należy wprawdzie tylko 15 towarzystw, ale liczba ta, napewno w b. r. się podwoi, a nawet potroi. Związek nakreślił sobie następujący program: 19.4.—Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie. 26.4.—Bieg na przełaj o mistrzostwo Województwa. W maju zawody w 16 konkurencjach przeciw „Deutsch O/S”, pertraktacje w toku. Zaprośzenie otrzymał związek z niemieckiego związku, by zawody odbywały się w Bytomiu. 31.1.—Wielki bieg sztafetowy na przestrzeni Katowice—Król. Huta o puchar „Gazety Ludowej”. 28.6.—Zawody o mistrzostwo Okręgu.

Związek Cyklistów Województwa Śląskiego. Związek ten zdobył sobie, swoimi występami uznani—całej Polski. Przez nawiązanie kontaktu z Warszawą związek ma i na Górnym Śląsku łatwiejsze pole pracy. Do związku należy 17 towarzystw.

Polski Związek Palanta i gier ruchowych. Związek ten organizacyjnie mocno kuleje. Liczy 56 towarzystw podzielonych na 4 okręgi i to 1) Katowice, 2) Nowy Bytom, 3) Rybnik, 4) Tarnowskie Góry. Sportowo stoją drużyny

palanta na bardzo wysokim poziomie. W ubiegłym roku mistrz Niemiec został przez naszą drużynę KS Czarnych z Czarnego Lasu pokonany. W roku bież. nasze drużyny palanta wyjeżdżają na zawody do Berlina, dokąd zostały już zaproszone. Związek obejmuje niestety tylko towarzystwa na Górnym Śląsku.

Bokserki Związek Okręgowy Województwa Śląskiego został zorganizowany w lutym i marcu b. r. i zdołał w tak krótkim czasie zjednoczyć 18 towarzystw i przeprowadzić zawody o mistrzostwo w 9 klasach. Dawniej monopol na pierwszorzędną bokserów miał „PKS” (Prywatny Klub Sportowy) i ten organizował zawody o mistrzostwo w latach ubiegłych. Związek zdołał skupić bokserów z prowincji, z których wypłynęły nowe gwiazdy, jak Bräuer, Janko, Szczurek, Szaton, Gawlik, Kowalik i inni. Co do starych bokserów należy nadmienić, że Wende jest w 24 p. p. Łuck, Lazar w wojsku w Tarnopolu, Breguła wyjechał na posadę do Niemiec, Rischke wycofał się jako bokser. Prezesem jest komisarz Guziur.

Polski Związek Ciężko Atletyczny. Tak samo jak związek Palanta, kuleje pod względem organizacyjnym związek naszych zapasników. Cała masa towarzystw, bo aż 17 pragnie stworzyć sprężystą organizację, z braku jednak organizatorów dążenia te się rozbijają. Sportowo stoją zapasnicy Górnego Śląska na najwyższym poziomie, czego dowodem ostatnie występy górnoślązaków w Krakowie, gdzie odnieśli same tylko zwycięstwa, pokonując zapasników z Łodzi, którzy noszą tytuły mistrzów polskich.

Towarzystwo Tatrzańskie Oddział Górnośląski należy do najlepiej zorganizowanych organizacji sportowych. Na Górnym Śląsku istnieje 16 kółek Oddziału Górnośląskiego, licząc przeszło 4000 członków.

Związek Sokółów Dzielnic Śląska. „Sokoł” mają swoją tradycję i w ubiegłym roku opierając się na przestarzałych zasadach, mocno podupadli. W b. r. nawiązali kontakt z związkami sportowymi, przez co z nowym rozmachem zajęli bardzo poważne stanowisko w sporcie. W biegu okrężnym Polonji wzięło udział 72 sokołów, którzy zajęli poważne miejsca.

Związek Towarzystw Młodzieży „Siła” jest bardzo ruchliwy i w swoim kole posiada dość dobre zastępy sportowców. Do związku należy 16 towarzystw, które uprawiają sporty „piłkę nożną” lekką atletykę, „boks”, „palant” oraz inne sporty. W ostatnim czasie zrozumiał związek potrzebę nawiązania kontaktu z związkami sportowymi. Pertraktacje są już w toku. Związek Tow. „Siła” przygotowuje się do olimpiady robotniczej, która ma się odbyć w b. r. w Frankfurtu n/Menem.

Przysposobienie Wojskowe. Kierownikiem Przysposobienia Wojskowego przy dywizji 23 w Katowicach jest p. kpt. Smółka. Stanowisko to piastuje od niedawna, to też trudno podać jego działalność pewnej krytyce. PW jednocy w sobie Związek Powstańców, Związek Hallerczyków, Związek Strzelecki, Harcerstwo i Hufce szkolne.

Związek Powstańców również uprawia w swoich towarzystwach sporty. W pierwszym rządzie strzelectwo, ćwiczenia wojskowe, piłkę nożną, lekką atletykę i t. d. Pod względem czysto sportowym, nie przedstawiają poważnej wartości. Prezes Grzesiek.

POZNAŃ

In medias res. — Nie powiodło się Warcie w Warszawie. Trudno. Czekajmy na rewanż. Chociaż i z T. K. Sem bynajmniej różowo nie było. Coprawda mecz ten Warta wygrała i w sądzie otrzymała 2 punkty, lecz pocieszająco nie wyglądało.

Warszawę natomiast mniej chlubnie zaprezentowała Varsovia. Dwukrotnie zeszła pokonaną w stos. 3:1. Nie woła to coprawda o pomstę do nieba, tembardziej, że Varsovia reprezentowała się sympatycznie, no a że w grze popada w pewien szablon, to inna rzecz.

Za to lekka atletyka bardziej oświetliła imię Poznania. Żywo i z radością komentowano ostatniej niedzieli zwycięstwo Szwarca (Warta), nad Szelestowskim (Polonja — Warszawa) w biegu okrężnym w Gnieźnie. Fuks, a może i nie fuks, w każdym razie fakt.

Pocieszająco wygląda pięściarstwo. Pozn. Okr. Zw. Boks. rusza coraz intensywniej do

POLONIA — AMATEURE (1:3)



Geyer — najlepszy pomocnik Amateurs wstrzymuje piękny przebój Tupalskiego

pracy. Szczęść mu Boże. Daj mu jaknajwięcej harmonji, a jaknajmniej zawalidrogów i cięć w rłeczy z tej strony, z której one padać nie powinny.

W powodzenie pięściarstwa już dziś wątpić nie można. Ostatnia niedziela przyniosła nam nawet dwie imprezy bokserskie, co już pachnie anomalją. Ciekawe były walki na boisku Warty z tego względu, że poraz pierwszy rozgrywano regularny mecz, mecz K. K. P. (Inowrocław — Warta). Zwycięstwo przypadło Warcie (8:6), która dysponuje siłami młodemi. Inowrocław poza swemi „asami” Gotową, Snopkiem, Mejnasem i Cywińskim wystawił siły mniej wyrobione, lecz i z Warty widać, że Poznań (recte Warta) nie hołduje tradycji kurczowego trzymania się autorytetów, lecz poważniej niż gdzie indziej zajmuje się wychowaniem narybku i już w pierwszej próbie doznał z niego pociechy. Przyczem potraktowanie spotkań bokserskich jako meczów powoduje, że z ambicją osobistą łączą zawodnicy ambicję klubową. Czynniki to ważny i w przyszłości bodaj czy nie decydujący.

Cóż jeszcze pisać. Chyba to (co z pewnością już wiecie), że Spojda nie zagrał miejsca we Lwowie i zapisał się znowu pod sztandar Warty. Widocznie zgorzkniał mu już chleb lwowski. Wynika zaś z tego memento dla ludzi podobnego pokroju. C. M. I.

ŁÓDŹ

Nielada sensacje sportowe przeżyła Łódź w ostatnim tygodniu. Spotkanie Hasmonei z ŁKS, tej Hasmonei, która w r. ub. o mało nie zdobyła mistrzostwa Lwowa budziło ogromne zainteresowanie, tembardziej, że po ostatnich sukcesach naszego mistrza spodziewano się ładnej gry z jego strony.

Hasmonea naogół się Łodzi podobała. Gra ostra, niekiedy jednak nieco brutalna, lecz celowa. Świetne tyły, doskonała pomoc i niezły atak, któremu brak jednak „ciągu” na bramkę. ŁKS pokazał w 1-szym dniu, a szczególnie w 1-szej połowie grę słabą, wprost niekiedy beznadziejną. Warto by przeprowadzić eksperyment z najzupełniej odmłodzonym atakiem: Durka, Horcelli, Ałaszewski, Radomski, (Lange) i Cichecki (Janczyk).

Odmłodzenie drużyny ŁKS staje się wprost koniecznością chwili. Stare, zużyte sławy zawodzą i nudzą. Czas wreszcie otworzyć drogę młodemu, a niemniej dobremu. Takich młodych ma nasz mistrz pod dostatkiem.

Mówiąc o spotkaniach Hasmonea — ŁKS nie można pominąć milczeniem incydentu jaki się wydarzył po pierwszym meczu. Rozwiedziona „publiczka” obrzucała odjeżdżających graczy kamieniami. I to, niestety, nie zdarza się i oraz pierwszy i jedyny. Parę drużyn bowiem (Makkabi krak., olonja warsz. zabrało ze sobą nietylko wspomnienia, ale i ślady po kamieniach, które częstowały ich męty spoleczne, których nigdzie, a tembardziej wśród „publiczki” sportowej nie brak.

Pomijając jednak, że łódzka publiczność sportowa jest niewyrobiona, a opinia o niej panuje nienajlepsza, to tembardziej szukać należy sposobu jej wychowania.

Gdybyśmy chcieli znaleźć przyczynę tego „wybuchu temperamentu”, to niemałą winę należy złożyć na karb sędziego, p. Rettiga. Przecież przed zawodami już było pewnem, że gra będzie ostra i gorączkowa — a wyznaczenie

p. Rettiga, sędziego, który nie umie zapanować nad graczami wyglądało wprost na kpiny. P. Rettig sędziował nieudolnie co zdenerwowało graczy, nastrój ten udzielił się publiczności, ta zaś ze swej strony głośno zaczęła wyrażać swe niezadowolenie, którego wynikiem było, że p. Rettig wchodził na boisko pod opieką policji, a po meczu rzucanie kamieniami na graczy Hasmonei.

Udanym pomysłem były zawody „siódemkowe” o puchar, urządzone przez Turystów i Union. Zawody te, w których brało udział 8 drużyn były nader interesujące. Najlepszymi drużynami turnieju były: T. Ł. S. G., Hakoah i Turyści. Naogół zawody się udały i przyniosły uznanie organizatorom.

Jaskółką lekkiej atletyki był bezsprzecznie urządzony przez T. K. S. w poniedziałek międzklubowy bieg na przełaj. Wzorowa organizacja, dość liczna, jak na pierwszy raz, liczba uczestników, wspaniałe warunki biegu i dobry czas pozwalają przypuszczać, że lekka atl. zy-

skuje sobie w Łodzi coraz to większe zainteresowanie i poparcie.

Mimo coraz żywszego sezonu Łódź nie ma żadnej sensacji w postaci przyjazdu drużyny zagranicznej. W nadchodzącą niedzielę przyjeżdża do Łodzi T. K. S. na rewanż z Turytami.

L W Ó W

Wyniki uzyskane przez Pogoń z Hakoah'em są „wcale wcale”, jeśli wziąć pod uwagę obecną formę Hakoahu, wślawnego ostatnio zwycięstwem nad słynną Slavią. Mimo to, tak „między nami” możemy sobie powiedzieć na ucho, że zarówno w niedzielę, jak w poniedziałek wyniki Pogoni były niezasłużone. Przy całym uznaniu dla świetnej i ofiarnej gry Pogoni w pierwszym dniu stwierdzić należy, że zwycięstwo jej było nieco, a nawet bardzo szczęśliwe, spowodowane w głównej mierze wskutek wyzyskania wszystkich, zresztą niebardzo licznych sytuacji korzystnych, czego o Hakoahu powiedzieć nie można.

A jednak wynik powinien być brzmieć 3:1 na korzyść Pogoni, ponieważ jednej, całkiem prawidłowo przez Garbienia strzelonej bramki sędzia p. Darowski nie uznał. Hakoah natomiast poddenerwowany widocznie niespodziewaną klęską, napotkał w dodatku na nieprzepartą zapórę w osobie Górlitza, który stanowczo, zupełnie jednak przytem spokojnie, nie pozwolił na złożenie sobie wizyty. W dniu drugim natomiast prócz Górlitza, w swym uporze dalej trwającego, Hakoah walczyć musiał z dziwnym jakimś pechem, który sprawiał, iż większość strażników, z niepowstrzymaną siłą głównie przez Eisehoffera i Schwarza wysyłanych omijała bramkę Pogoni, wołąc pójść bokiem lub górą. To wszystko jednak, gwoli sprawiedliwości napisane, powiedziane było, — jako się rzekło — dla nas, byśmy wiedzieli jak rzeczy stoją i nosa zanoszą do góry nie darli, zagranicy zaś wyniki te głośno i dobitnie powiedzą, że i na naszym kamieniu stępić się może kosa w postaci nie byle jakiej, bo drużyny, mającej największe szanse na zdobycie mistrzostwa Austrii. To już nam starczy.

PIŁKA NOŻNA

Takich sukcesów jak podczas ubiegłych świąt Wielkanocnych, dawno już nie odniosła polska piłka nożna. Więcej takich niedziel, a zaczęła się z naszym footballiem liczyć poważniej w Central-Europie. Ten z mistrzów okręgowych, którego kompromitacji można się było najprędzej spodziewać, po jego ostatnich niepowodzeniach — Polonia — sprawiła nam może najmileszą niespodziankę, choć przegrała dwukrotnie. Przegrała jednak tylko formalnie: wyniki bowiem 3:1 i 2:1 skromnego mistrza Warszawy z arcy-sławną drużyną wiedeńską, są dla nas moralnym tryumfem. Z przyznaniem „moralnych” mistrzostw i „moralnych” zwycięstw, trzeba być zawsze ostrożnym, w tym jednak wypadku określenie to można śmiało zaryzykować.

O ile „Polonia” wygrała tylko „moralnie”, o tyle „Cracovia” rozbiła „Nürnberger Sportverein” we wprost nieprzyzwoitym stosunku. Jednocześnie „Wisła” wygrała z Nuselsky'm, w drugim spotkaniu zdobywając się już tylko na remis, a biało-czerwoni po niedzielnej użyciu zadowolnić się muszą skromnym 1:1 z Czechie Karlin.

Wszystko to jest jednak niczem wobec sukcesu mistrza Polski — Pogoni, która zdołała pokonać (2:1) jedną z bezsprzecznie najlepszych dziś drużyn Kontynentu — wiedeński Hakoah. Znaczenia tego zwycięstwa nie może zmniejszyć rewanż wiedeńczyków 2:0. Przeciwnie wskazuje on na to, że w danym okresie obie drużyny stały mniej więcej na tym samym poziomie. Skoro po dość nieprzyjemnym rezul-

POLONIA — AMATEURE (1:3)



Stefan Loth i Czajkowski — wstrzymują napad Amateurs

Hakoah — Pogon (1:2)



Przed bramką Pogoni

tacie dnia pierwszego, wszystkie wysiłki Hakoahu w poniedziałek, by powetować sobie niepowodzenie, dały w rezultacie tylko dwie bramki. Widać, że zwycięstwo Pogoni nie było przypadkowe.

Dobra forma Pogoni nie może dziś dziwić nikogo: była to zawsze drużyna, której atak uchodził za najlepszy, a w każdym razie najskuteczniej grający, z pośród wszystkich drużyn w kraju, a mimo że obrona jej wiele pozostawiała do życzenia, potrafiła Pogon dwukrotnie wywalczyć sobie mistrzostwo. Teraz gdy tyły Pogoni zostały wzmocnione przez reprezentacyjnego bramkarza Polski, ma ona wszelkie szanse, by raz jeszcze zadokumentować, że jest najsilniejszą drużyną Rzeczypospolitej.

Po wielkanocnym odpoczynku wracamy zaraz do dalszego ciągu zmudnych walk o mistrzostwo, niecierpliwie wyczekując wyraźniejszego zarysowania się finalistów w obu okręgach zachodnich.

W a r s z a w a

Amateure — Polonia. Wiener — Amateur Sportverein stanął na boisku przeciw drużynie, z którą ostatni raz uporał się gładko 8:3, łatwo więc zrozumieć, że spotkania tego nie brał sobie zbyt do serca. W miarę gry musiał się nieco rozczarować. Sukces Polonii zawdzięczać należy dwóm przyczynom: przedewszystkiem wielkiej jej ambicji i szczęściu w grze i niemal że w równej mierze brakowi ambicji u wiedeńskich profesjonalistów. Gra „Amateure” robiła wrażenie nie sportu, a pracy rzemieślnika, mistrza w swym fachu, który stara się zawsze wywiązać ze swego zadania jaknajlepiej, ku zadowoleniu tych, którzy mu płacą, ale nie wkłada w grę ani szczypty duszy i serca. Znakomici technicy, świetnie zgrani i rozumiejący się nawzajem doskonale, robią Amateure tyle tylko ile od nich w tego rodzaju spotkaniach wymagają: wygrywają. Poza tem starają się podobać publiczności ładną grą. I na tem koniec.

Pierwszy mecz 12.IV Warszawa. *Amateure — Polonia* 3:1. Skład drużyn: *Amateure*: Lohrman II; Tendler, Schneider; Matz, Reiterer, Geyer, Cutti, Mausch, Schindelär, Hierländer, Rohliczek. Lewoskrzydłowy Cutti gra tym razem na prawem skrzydle. Wogóle skład różni się znacznie od tego, jaki podano w programach. W szczególności rozczarował nas brak słynnego Lohrmanna I. *Polonia*: Gross, Czajkowski, Bułanow, Krotkiewski, Loth I, Loth IV, Olasek, Tupalski, Loth II, Grabowski, Krygier.

Pierwsza do głosu przychodzi Polonia. Kilka ataków likwiduje Lohrman II, który ładną robinzonadą wbija w aut doskonały strzał Lotha. Następują 2 kornera dla Polonii po sobie, drugi niezauważony przez sędziego. Gra wciąż otwarta, piłka przenosi się z końca boiska w koniec Krygier stoi stale na spalonym. Ponieważ Polonia gra prawie wyłącznie lewem skrzydłem następują raz po raz jaskrawe off-side'y, które jednak zawsze uchodzą uwagi sędziego p. Grabowskiego. Do pauzy Polonia uzyskuje aż 4 rzuty z rogu, Amateure zaś tylko 2. Ciągłe obustronne ataki do przerwy nie dają rezultatu: Polonia przestrzeliwuje wszystkie okazje, a Wiedeńczycy je „przekombinują”. Zresztą obaj bramkarze robią swoje.

Po pauzie tempo się wzmacnia. W 5 min. Krygier przeprowadza piłkę, podaje Grabowskiemu, który strzela nieuchronnego gola, przywitanego długimi oklaskami. Amatorzy pocieszają się 2 kornerami, i po chwili w zamieszaniu przy prawym słupku Polonii Mausch podaje w tył, Sindelär w całym pędzie na parę metrów przed bramką wjada na piłkę, która jak bomba idzie w siatkę. Rezultat 1:1. Gra wciąż otwarta. Jeszcze parę strzałów Polonii w aut, parę kornerów dla Amatorów, i wreszcie w 25 min. pada druga, ze strzału Sindelara bramka. Czajkowski i Loth IV kontuzjowani schodzą z boiska. Na obronie staje Walczak, Grabowski przechodzi do pomocy, gdzie jest zupełnie bezczynny, miejsce jego w napażdzie zajmuje Zajdenbeutel.

Amateure zaczynają gniesć. Gross broni przytomnie i z ogromnym szczęściem. W pewnym momencie Cutti wpada do bramki, usiłując znajdującą się na linii piłkę wciągnąć nogą do środka — napróżno: raz po raz w gmatwaniach podbramkowych, w których niema już miejsca dla żadnej sztuki, żadnej przytomności umysłu obrony, a decyduje ślepy los, piłka wciąż wydosłaje się z niebezpiecznego obrębu nie mogąc trafić do bramki Polonii. Dopiero w 43 m. za foul Grabowskiego (nie pierwszy) sędzia dyktuje rzut wolny. W bramce stanęło 2 bramkarzy Gross i Janek Loth; strzał Hierländera był jednak taki, że nikt nawet nie drgnął nim piłka ugrzęzła w siatce.

Z drużyny wiedeńskiej najwięcej zwracał na siebie uwagę Cutti. Jest to gracz, który swym zewnętrznym wyglądem mógłby dostarczyć wiele argumentów przeciwnikom futbolu: nieproporcjonalnie rozwinięty — krzywe i grube niezwykle nogi, przy ramionach i rękach szczupłej panienki — nie stanowi on żywej reklamy dla piłki nożnej. Mimo swej drobnej postaci jest on obdarzony ogromną przebojowością. wspaniałym spurtem i nade wszystko niezrównaną techniką skrzydłowego. Poza nim cała drużyna bardzo równa, wszyscy stoją na tej samej mniej więcej wyżynie technicznej, przy nienadzwyczajnych warunkach fizycznych.

Lohrman II, brat słynnego „bramkarza bez nerwów”, należy również do ludzi o przedziwnym spokoju. Przeciwwstawieniem jego jest Gross. Nerwowi, niepotrzebnie wykonywujący wciąż masę niepotrzebnych skoków i podrygów. Ma on

W PIŁCE NOŻNEJ O REZULTACIE
DECYDUJĄ DWIE RZECZY: DOBRA
GRA I ODPOWIEDNIE OBUWIE.

Z DWÓCH ZAŁÓG JEDNAKOWO
GRAJĄCYCH TA MA PRZEWAGĘ
KTÓRA POSIADA LEPSZE BUTY.

JAK POPULARNE SĄ BUTY
„MANFIELD — HOSPUR”,
NAJLEPIEJ DOWODZI FAKT,
ŻE NA 108 KLUBÓW ZJEDNOCZONYCH
W LIDZE, 84 UŻYWA WYŁĄCZNIE
BUTÓW MANFIELDA.

WYŁĄCZNY PRZEDSTAWICIEL
NA POLSKĘ

„KOMISPOL” — WARSZAWA

Pogon — Hakoah (2:1)



Korner pod bramką Pogoni. — W głębi „zielone” trybuny

jednak dużą przytomność umysłu, dobrze się ustawia, tylko łapie piłkę bardzo niepewnie i prawie zawsze wypuszcza ją z rąk. Bułanow na obronie był bodaj najlepszym graczem drużyny. Wśród obecnych, o silnym wykopie z każdej niemal pozycji, oddawał drużynie ogromne usługi. W napażdzie bodaj najlepszy był Krygier, Janek Loth nie błyszczał tak jak zwykle, Tupalski mało celny w strzałach. Olasek, który nieuznawany przez środkowego następnika mało otrzymywał piłkę do „wyrabiania”, nie miał pola do popisu.

Drugi mecz 13.IV. W drużynie Amatorów gra Hierländer na prawym backu. Po pauzie Cutti przechodzi na prawego łącznika, a na skrzydle staje Vecera. W Polonii większe zmiany: zamiast Czajkowskiego Walczak, Tupalski na lewej pomocy i napad w następującym składzie: Hamburger, Loth II, Grabowski, Emchowiec, Zantman, po pauzie zamiast Zantmana Krygier.

Tempo ostrzejsze niż dnia poprzedniego, gra wogóle ciekawsza. Gra otwarta, dopiero w drugiej połowie Polonia niezgorzej przyniata, zaczyna nieco murować bramkę. Sędzia p. Bednarski, jakby chcąc odrobić błędy swego poprzednika, odgwisduje szereg urojonych off-side'ów Polonii. Po dłuższej dość efektownej walce ze zmiennem szczęściem, Sindelär przebija się i w 41 m. korzystając z wybiegu Grossa strzela piękną bramkę. Po chwili jednak Grabowski rewanżuje się. Nic nie pomaga robinzonana Lohrmanna. Do psuzy 1:1.

Polonia gra wciąż z wielkiem szczęściem. Jednak opada na siłach. Amatorzy przeprowadzają szereg mistrzowskich ataków, w których najwięcej lśni wspaniała technika Cutti'ego, wreszcie w 24' Sindelär strzela znowu p. nad Grosse'm. Dalej znów serja strzałów w sztangę, serja ataków Polonii rzadko doprowadzanych do strzału, szereg kornerów i kończą się zawody zaszczytnym dla mistrza Warszawy wynikiem 2:1. Stosunek rogów 4:1 dla Amateure.

Przebieg obu meczów doskonale odzwierciedlają wyniki cyfrowe, z tem, że raczej drugiego dnia przewaga wiedeńczyków była nieco wyraźniejsza, zwłaszcza pod koniec. Wtedy też gra stała się nieco ostrzejsza, i parokrotnie przerywano ją z powodu kontuzji.

K. S. Wisła (Warszawa) — Polonia III 0:3 (0:2). Park Sobieskiego, dn. 12.IV. Przedmecz zawodów „Polonia” — „Amatorzy”. Przewaga cały prawie czas po stronie „Polonii”. Bramki strzelili: Siennicki, Kościński i Popławski (z karnego). Pod koniec gry sędzia usunął z boiska za niebezpieczną grę Popławskiego z „Polonii” i lewego pomocnika „Wisły”. U zwycięzców najlepszy Popławski w ataku (do pauzy), Wrotek w pomocy i Zarecki w obronie.

Polonia II — Ruch 4:1 (3:1). Park Sobieskiego, dn. 13.IV. Przedmecz zawodów rewanżowych „Polonia” — „Amatorzy”. Gra mniej więcej równa, z lekką przewagą „Polonii”, której bramka rzadko znajdowała się w niebezpieczeństwie. Drużyna „Polonii” w dobrej formie, najlepszy ma stosunkowo atak, W „Ruchu” dobra obrona, zwłaszcza lewy back, środek pomocy i trójka ataku.

W najbliższym tygodniu odbędą się następujące mecze: 15.IV — WTC — Ascola i 16.IV —

Warszawianka II — Promień. Oba te spotkania na boisku Skry. Na niedzielę 19 IV Polonja jedzie do Poznania (z Wartą o mistrz.), a w Agrykoli odbędzie się turniej z udziałem mistrzów Łodzi i Krakowa. O godz. 2.45 pp. gra ŁKS z Legią, a o godz. 4.30 pp. Wisła z Warszawianką. II Finał o mistrz. kl. B WTC — Warszawianka II wyznaczono na 26. IV.

R. S. S. Lauda — Strzelec 2:3. Brutalna gra „Strzelca”, wskutek czego gracze Laudy prawie wszyscy kontuzjowani.

Warszawianka I — Bar-Kochba 10:0 (3:0) Park Sobieskiego. Mecz ten zorganizowany został przez „Warszawiankę” głównie dla treningu po trzytygodniowej przerwie w meczach i w celu przygotowania się przed spotkaniem z krakowską „Wisłą”. Toteż wysoka jej wygrana z drużyną B-klasową nie była bynajmniej rzeczą dziwną, aczkolwiek białoczarńscy nie są jeszcze w należytej formie i nie stali od przeciwnika o tyle wyżej, jak wynik kazałby się nam domyślać. Słaba gra „Warszawianki” wynikała po większej części z tego, że nie zdołali sobie jeszcze jej gracze przyswoić nowego systemu gry, narzuconego im przez obecnego trenera sekcji, p. Ferencza. Białoczarńscy wystawili najlepszy swój skład, osłabiony jedynie brakiem Lotha III w obronie. Sama gra miała przebieg mało interesujący, toczyła się bez przerwy prawie na połowie „Bar-Kochby”, której napastników trzymał na dystans od swej bramki dobry, choć zbyt może nonszalancki Suchorzewski.

W drużynie „Bar-Kochby” znać pracę nad sobą. Sędziował p. Krukowski.

Jordan — Bar-Kochba II 1:0. Park Sobieskiego. Przedmecz powyższych zawodów. W drużynie zwycięskiej wyróżnił się środek ataku, lewoskrzydłowy i lewy obrońca, u „Bar-Kochby” najlepszy bramkarz i lewy łącznik. Sędzia p. Ferencz.

W i l n o

Wilja — Makkabi 2:0 (2:0) pół finał o puchar. Wilja gra jak z łaski, Makkabi chce ale nie może — kompletna rozpacz. Do przerwy gra na połowie Makkabi. Wilja uzyskuje 10 rogów i dwie bramki.

Po przerwie Makkabi zrywa się i... zdobywa dwa rogi, pozatem bez pojęcia. W 7 m. po niewykorzystanym przez Wilję karnym, następuje mały incydent. Bramkarz Makkabi nie chce przeprosić gracza Wilji, którego słownie obraził, sędzia usuwa go z gry na co Makkabi schodzi z boiska, sędzia odgwiżdżuje zawody, tumult, bałagan... interwencja policji, koniec.

L w ó w

Hakoach (Wiedeń) — Pogon 1:2 (0:2) Niedziela. Mecz pierwszy. Powitanie, niezbędne w takich razach, szczęściem dość krótkie przemowy, rząd fotografów, — gwizd, zaczynamy. Hakoach bierze z miejsca tempo, Pogon tem samem odpowiada. Z jednej strony wyrafinowana technika do szczytu prawie doprowadzona, z drugiej, poświęcenie i zapał. I suną obustronnie ataki, jeden za drugim, ze strony Hakoachu rozumne, obmyślane, piękne bezsprzecznie, trochę jednak za „zimne”, ze strony Pogoni ogniste, intuicyjne, porywające nie umysł, lecz serce tysięcznej rzeszy, zaczynającej wierzyć w „swą” Pogon.

Szybki napad Pogoni, Wacek błyskawicznie zmienia miejsce z Baczem i bez namysłu wali w bramę ostrym skośnym strzałem. Jest! Brzmi tysięczny, a przecież jeden okrzyk. Hakoach jest więcej niż zdziwiony, z niecierpliwością czeka na gwizd sędziego. Zaczyna, piłka idzie na prawe skrzydło, Nemes „ciągnie” jak burza... Suchy trząsk, krzyk, gwizdek. To Gulicz przy-

pomniął ognistemu Węgrowi, że... istnieje. Ten zaś, jako że dobrą widocznie miał pamięć, nawzajem niezgorzej mu chodził po kościach. Zaczęło się... Za chwilę połowa. A potem już nieprzerwanym ciągiem szły kłótnie, hałasy, krzyki. Tylko Bac z Wackiem, pogodnie nastroszeni, robią swoje, Szabakiewicz także i z jednej jego centry, Bac z pełnym biegu strzela płasko, piłka odbiwszy się od słupka, nabiera dziwnego fałszu i cofnąwszy się wpada łukiem do bramki. 2:0! Nemes idzie na środek napadu, łamie po drodze wszystko, w tem „trochę” nogi Fichtlowi, ten leci do sędziego na skargę i nim wrócił z powrotem siedziała bramka. Dalej nic ładnego, sędzia zbaraniał, publiczność mniej, i po zawodach uważała za swój święty obowiązek wtargnąć na boisko „w obronie” Gulicza, kopniętego zresztą b. nieładnie przez Nemesa.

Koniec końców wieczorem się pogodzono. Hakoach przeprosił Pogon, Nemes miał wrócić do Wiednia i koniec.

Poniedziałek. Obie drużyny przed zawodami podają sobie ostentacyjnie ręce na znak zgody i pojednania. Wszystko odbyło się w najlepszym porządku, cicho i spokojnie.

Naogół przewaga Hakoachu.

Pogon wyczerpana zawodami niedzielными, w dodatku bez Wacka w napadzie, który musiał zastąpić w drugiej połowie Fichtla w pomocy. W napadzie już nie „klapowało”. Toteż do pierwszej bramki strzelonej przed przerwą przez Hörnlera, dołącza się i druga z wspaniałego strzału Gutmanna. W żadnym z tych dwu wypadków winy nie ponosi Górlitz, grający nadzwyczajnie wprost brawurowo, obrona Pogoni pracuje całą parą nie mogąc sobie jednak dać rady ratuje się rogami, których było dla Hakoahu coś dziesięć na dwa tylko Pogoni.

Sędziowie: pierwszy, pan Decowski, przy całym uznaniu dla jego prawości i bezstronności stał się bezwolnie przyczyną skandalu niedzielnego, nie wykluczając z miejsca Gulicza i Fichtla z Pogoni, Nemesa zaś i Gutmanna z Hakoahu.

Sędzia drugich zawodów p. Schorr z Przemysła, potrafił zadowolić obie strony, sędziując wzorowo.

W niedzielę wystąpił Hakoach w następującym składzie: Fabian, Schener, Gold, Pollak, Gutmann, Fried, Schwarz, Eisenhoffer, Grünwald, Hänslar, Nemes. W poniedziałek Golda zastąpił Wegener, Nemesa, Grünfeld, Grünwald zaś poszedł na lewo skrzydło. Hänslar na środek Schwarz na pr. łącznika. Pogon: Górlitz, Okarczyk, Maurer, Gulicz, Fichtel, Hanke, Szabakiewicz, Garbień, Wacek, Bac, Stanecki. W drugim dniu zastąpił w drugiej połowie Fichtla, Smarzyński.

*

Czarni — Lechia 6:1; Bialt — Świt 1:1; DKS — Jutrzenka 4:2; Pogon I-b. — Bialt 2:1; Jutrzenka — Świt 2:2; Bialt II — Świt II 1:1

K r a k ó w

Wisła — Nuselsky S. K. 1:0 (0:0). Wisła: Łukiewicz, Stopa, Ostrowski, Marszałik, Gieras, Kotlarczyk, Czulak. Reyman III, Reyman I, Bajorek i Balcer. Po pauzie zamiast kontuzjowanego Balcera grał Adamek.

Przewaga gości do pauzy widoczna. Jednak obrona Wisły była skuteczną i przewagę swej goście nie wyzyskali. Po pauzie obraz gry się zupełnie zmienił. Wisła była stroną atakującą, jednak dopiero na kilka minut przed końcem Reyman Janek zdobywa zwycięskiego gola.

Sędziował p. Seidner b. dobrze.

*

Wisła — Nuselsky S. K. (Praga) 2:2 (1:1). Wisła: Kiliński, Kaczor, Markiewicz, Marszałik, Gieras, Kotlarczyk, Adamek, Reyman III, Reyman I, Kowalski i Czulak.

Czesi grali ambitnie i ostro. Do pauzy nieznaczna przewaga gości, po pauzie Wisły.

Już w pierwszych minutach gry pada bramka dla gości. Wisła stara się zrewanżować, co też jej się udaje i po ładnie przeprowadzonym ataku prawą stroną Kowalski voleyem wyrównuje. Po pauzie center ataku gości, zdobywa drugą bramkę. Po rzucie z rogu Kowalski strzela głową, bramkarz z trudem odbija. Nadbiegają dwaj Reymanowie i Janek zdobywa drugiego gola.

Sędziował p. Rutkowski.

*

„Nurnberg F. V.” — „Cracovia” 1:9 (0:4). Boisko „Jutrzenki”, wobec blisko trzecztyśięcnej publiczności. Goście pokazali grę równającą się najsłabszej drużynie klasy A. naszego okręgu Grę prowadzili goście systemem górnego i długiego podawania i przeważnie skrzydłami. Atak w ten sposób prowadzono szybko likwidowali biało-czerwoni, którzy wystąpili w składzie: Szumicz, Gintel, Jakóbk (rozerwowy), Strycharz, Chruściński, Kolowca (rezerwowy), Kubiński, Rusinek, Kałuża, Ciszewski, Szperling.

Zawody rozpoczęli gospodarze pod słońce, od razu silnym atakiem uwieńczonym w pierwszej minucie punktem zdobytym przez Ciszewskiego główką w pięknym wysokim podskoku. Tak podniecony powodzeniem rozpoczyna serję ataków uwieńczoną dalszemi trzema bramkami a to: w 12' z karnego zdobył przez Grutka w 26' i w 42' przez Ciszewskiego. Tak więc gospodarze zeszli z boiska na pauzę z wynikiem 4:0 przy stosunku rzutów z rogu 5:2 na swoją korzyść.

Po pauzie, po stracie jednej bramki atakują biało-czerwoni dalej. Niezmordowany Kałuża raz po raz wypuszcza piłkę do łącznikom, to znów oddając ją skrzydłom, nie zaniehbując i sam przy sposobności strzelać do bramki. W 6' po pauzie zdobywa Kałuża bramkę, w 8' Szperling dawno niewidzianym skośnym ostrym strzałem ze skrzydła, następnie w 17' Kałuża główką, w 23' Rusinek i w 44' Gintel z karnego. Najsłabszym punktem gospodarzy byli gracze rezerwowi jak dotąd nie nadający się do pierwszej drużyny. Stosunek kórnerów po pauzie 2:0 dla Cracovii. Sędziował p. Rutkowski.

*

„Cechie - Karlin” — „Cracovia” 1:1 (1:0). Gospodarze w składzie jak poprzedniego dnia z Cikowskim pierwszy raz w tym sezonie na środku pomocy i Chruścińskim na prawym łączniku.

Grę rozpoczęli goście. Gospodarze zupełnie do gry, stojące na wysokim poziomie sportowym dostroili się, tak że zawody te wymienić można jako najlepsze w rozpoczynającym się sezonie. W 9 minucie prawy łącznik gości skośnym przyziemnym strzałem zdobywa dla swych barw bramkę, od której jednakże bramkarz Cracovii powinien swą drużynę uchronić. Cracovia nie traci zimnej krwi i rozpoczyna ataki. Tak celowych ataków jakie zainicjował atak Cracovii trudno było powstrzymać bardzo dobrym obrońcom gości i przewaga biało-czerwonych uwydatnia się w uzyskanych trzech kórnerach. Doskonały bramkarz gości nie dopuścił jednakże do pauzy do uzyskania przez gospodarzy punktu.

Po pauzie gra otwarta. W 10 minucie zamieszania podbramkowego strzela Gubiński wyrównującą bramkę. Od tej chwili obie drużyny z całym zacięciem dążą do zwycięstwa, lecz do końca bez rezultatu. Wśród silnego zdenerwowania odgwiżdża zawody sędzia p. Molker, który na tak poważne zawody nie nadaje się.

P o z n a ń

Warta — Brandenburg (Drezno) 3:1 (1:1) i 2:2 (2:1).

ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI



NAGR. W. ZŁOT. MEDALEM w PARYŻU!

Zęby zdrowe zachowasz używając tylko dobre proszki

AGATOL i MENTOLIN

EKSİKANS proszek usuwa pot po jednym użyciu.

BOROMENTOL od kataru.

KREM LANOLINOWY udelikatnia ręce.

GOLD CREM PRIMAVERA, WASELINA TOALETOWA

w tubach i pudełkach.

WYROBY ZNANE ZE SWEJ DOBROCI OD PÓŁ WIEKU — ŻAĐAĆ WSZĘDZIE

LABORATORJUM KOSMETYCZNE ST. GÓRSKI

WARSZAWA — LESZNO 12. TEL. 52-34

SPORT AKADEMICKI

7 AZS-ów zanlepkowało się wielce zamachem na ich nazwę. ZZ postawił wniosek o zakazanie klubom używania w tytule nazwy „Związek”. Nikt jednak w powodzenie tego wniosku nie wierzył.

A mimo to wniosek przeszedł i to bez żadnych zastrzeżeń: AZS-om dano roczny termin, w którym nazwę mają zmienić.

Nie uwzględniono ich prośby skierowanej do ZZ za pośrednictwem Związków państwowych, by zechciano uszanować ich inicjały i „firmę”, mającą kilkunastoletnią tradycję i imię zagranicą. Prośby tej nietylko nie uwzględniono, ale wogóle zlekceważono ją. Doszło do tego, że jeden z dowcipnych delegatów pozwolił sobie na humorystyczną wprost propozycję zastąpienia nazwy „Związek” przez „Zrzeszenie”, co pozostałoby niekniętymi inicjały AZSI!

Akademickie Zrzeszenie Sportowe... Wyśmienity pomysł! A dlaczego np. Zespół albo Zbiorowisko? Przecież też na „Z”. Że też nikt na taki pomysł nie wpadł!

Wrogom AZS-u na terenie ZZ, w chwili, gdy zanosło się na załagodzenie długotrwałych tarć, wynajdującym nowy sposób dalszego jątrzenia, trzeba przyznać wielką pomysłowość i inicjatywę.

Czy AZS-y zgodzą się na zmianę nazwy, do której są przywiązane, dla zadoskuczynienia życzeniu kogoś z ul. Wiejskiej? Trudno przypuścić.

Z drugiej strony wszystkie AZS występujące jako całość, stanowiące elitę sportu polskiego, nie mogą być *quantité négligeable*, z którą ZZ nie potrzebowałby się absolutnie liczyć.

Wystąpienie ich, jeśli będzie stanowcze i solidarne, niewątpliwie odniesie swój skutek, gdyż zapewne Związki państwowe nie zechcą dla blahostki zrywać ze sportem akademickim, który daje im bardzo wielu mistrzów i bardzo wielu organizatorów.

Obawiamy się, że na całym tym incydencie ucierpi raz jeszcze autorytet ZZ.

W Ameryce cenią wyniki sportowe! Rekordzista polski w pięcioboju, dawny mistrz Polski na 100 i 200 m., wielokrotny mistrz okręgowy w lekkiej atletyce, i pozatem wszystkim dwukrotny mistrz Polski w wioślarstwie (r. 1920 i 1924) Stefan Piątkowski z Warszawskiego AZS przebywa obecnie na studiach w Detroit. Gdy wśród kolegów jego rozeszła się wieść o jego wynikach, a przedewszystkiem o tem, że ma on za sobą zwycięstwo w wieloboju nad znanym w szerokim świecie Sempé'm, wybrała się do niego delegacja studentów Michigan University, która zaprosiła go na członka klubu sportowego. Piątkowski będzie więc startował w najbliższych zawodach międzyuniwersyteckich.

Meeting z udziałem Paddocka i Murchisona odbędzie się w Warszawie w lipcu. Znakomici sprinterzy amerykańscy przyjąwszy zaproszenie AZS'u, obiecali nietylko startować w zawodach, ale także uczyć naszych zawodników poszczególnych elementów sprintu: startu biegu i finiszu.

Sprawa została już definitywnie załatwiona, i wydaje się że jedyną przeszkodą jakaby mogła stanąć na drodze do jej zrealizowania mogłaby pochodzić z... PZLA.

„Fédération Sportive Universitaire de France”. Zorganizowanie tej instytucji nie jest tak łatwe jak powołanie do życia Centrali Polskich AZS. W sprawie tej odbywają się dalsze konferencje, które jeszcze są dalekie od zamierzonego celu. Na razie ustalono, że sport w szkole będzie kierowany przez t. zw. „Comité Consultatif d'Education Physique et Sportive” (Komitet dla spraw Wych. Fiz. Sp.), działający na terenie akademickich organizacji sportowych pod kontrolą uniwersytetu i w ścisłym kontakcie ze Związkami Sportowymi.

Celem definitywnego załatwienia sprawy Federacji Studenckiej, złożono memoriał do Co-



Niezabitowski — bramkarz AZS

mité National des Sports (Francuski „ZZ”), i należy się spodziewać że w niedługim czasie zostanie ustalony przy obopólnej zgodzie wspólny *modus vivendi* dla związków państwowych i akademickich. Hasłem do pewnej zmiany frontu było dla nadzwyczaj opornych, jak dotąd, francuskich związków państwowych, zdanie barona Coubertin, który zajmuje stanowisko coraz bardziej przychylnie dla sportu akademickiego.

Cykliści francuscy przed „Olimpiadą” akademicką w Rzymie w r. 1926. W poważnych i planowo prowadzonych przygotowaniach francuskich kolarzy akademickich przed wielkim meetingiem w roku przyszłym uderza nas lista nagród „honorowych” przeznaczonych dla zawodów eliminacyjnych: otóż znane firmy „Dunlop”, „Dollar” i „Omniom” ofiarowały dla celów reklamowych... motocykle, rowery i gumy, które mają stanowić... amatorskie nagrody.

Fakt ten jest nadzwyczaj charakterystyczny dla sportu francuskiego, który nia robi sobie żadnych skrpułów przy wyborze nagród. Z drugiej strony mamy tu próbkę wpływu mieszanina do sportu wielkich firm przemysłowych. Reklama dla wytwórni rowerów i motocykli jest główną dźwignią panoszącego się w sporcie kolarskim profesjonalizmu.

Międzynarodowy Akad. Komisarjat Sportowy (którego siedziba jest w Warszawie) nie mogąc zgodzić się na to, by amator otrzymywał jako nagrodę motocykle, ma zamiar w tej sprawie interwenjować.



Uczniowie szkoły bokserskiej „Knock-out” trenują

SPORT W SZKOLE

Pamiętam za czasów szkolnych dziwiło mnie ogromnie dlaczego mój profesor rozwodząc się szeroko nad kulturą klasyczną Grecji i zachęcając do usilnego jej studjowania jednocześnie tylko bardzo mgliście wspominał o gimnastyce i sportach, które przecież, jak mi było wiadomem kwitły w Grecji i wchodziły do programu nauczania szkolnego.

Ta dziwna niewspółmierność w traktowaniu różnych przejawów i metod kształcenia „kompletnych ludzi” starożytności przetrwała w szkole naszej po dziś dzień, mimo, że czasy i prądy zdawałoby się gruntownie się zmieniły.

Dotąd nie zrozumiano, że wszechstronność i wysoka kultura starożytnych źródło swe mają w tem, że greccy filozofowie i ich uczniowie studja naukowe przeplatali pracą sportową i gimnastyczną, kierownictwo nad którą spoczywało w rękach szkoły.

Bo tylko szkoła może zapewnić racjonalne i masowe uprawianie sportu.

Lecz szkoła nie daje dotąd konsekwentnego planu wychowania fizycznego, działa od wypadku do wypadku, często tolerując zaledwie sport.

Uczniowie instyktownie odsuwają się od szkoły i wciągają do klubów. Powstaje nieraz bardzo ostry konflikt pomiędzy szkołą i towarzystwem sportowym. Pozatem kluby nie mają, i w naszych warunkach nie mogą mieć możności zając się spełnianiem obowiązków szkoły — wychowaniem fizycznym nieraz bardzo różnego wieku młodzieży, ponieważ składają się przeważnie ze starszej tylko młodzieży.

Inaczej np. dzieje się w Anglii.

Tam szkoła ma swój program działania w tej mierze. Przy każdej szkole średniej lub wyższej jest klub sportowy, do którego należą dorośli, nauczycielowie kierownik wychowania fizycznego. Każdemu wiekowi chłopców podsuwa się jemu właściwe ćwiczenia i reguluje się ich intensywność, w ten sposób z jednej strony praca sportowa prowadzona jest konsekwentnie, z drugiej zaś strony młodzież pozostając stale pod nadzorem szkoły, nie wychodzi zbyt daleko z sfery jej wpływów.

Konsekwentny i racjonalny plan działania opartego na współpracy wszystkich sił profesorskich z kierownikiem wychowania fizycznego, a skierowany ku zapewnianiu uczniom rozrywek sportowych w szkole, celem utrzymania ich w jej sferze wpływów, jest koniecznością chwili.

Wszystko co się robi w tej dziedzinie dotąd jest wynikiem intensywnej i rozsądnej pracy poszczególnych jednostek, nie zaś systemu.

Chodzi nam o wychowanie możliwie wszechstronnie rozwiniętego obywatela.

Droga do tego prowadzi przez skoordynowanie wychowania duchowego z fizycznym.

Zrobić to może szkoła.

Tego właśnie oczekujemy od niej.

J. S. B.

Życie sportowe szkoły Realnej w Tomaszowie Rawskim. Praca na polu sportowym młodzieży szkoły Realnej jest dopiero w stadium tworzenia się. Piłka nożna jest uprawiana z powodzeniem już od kilku lat i ona to stanowiła dotychczas alfę i omegę sportu tomaszowskiego.



Uczniowie Szkoły Bokserskiej „Knock-out“ podczas treningu

W listopadzie 1923 r. Tomaszów był widownią pierwszych międzyszkolnych zawodów lekko-atletycznych, na których wszystkie prawie I-sze i II-gie miejsca były zdobyte przez uczniów szkoły Realnej. W bieżącym roku do organizacji uczącej się młodzieży w znacznej mierze przyczynia się i dopomaga „przysposobienie wojskowe“.

Z pomocą DOK Łódź praca hufców szkolnych rozwija się w daleko szybszym tempie, niż roku ubiegłego.

Obecnie życie sportowe z każdym dniem wzrasta.

Do czasu nastania lepszej pogody ćwiczymy na lekcjach gimnastyki, gdzie przerabiamy lekko-atletyczną zaprawę zimową na sali.

Koło Sportowe gimn im. J. Lelewela w Warszawie. W tym roku szkolnym powstało Koło Sportowe przy gimnazjum imienia J. Lelewela. Działalność Koła jest szeroka, posiada bowiem siedm sekcji a mianowicie: lekko-atletyczną, piłki latającej, szermierczą, kolarską, sportów zimowych, tenisową oraz szachową. Chociaż gimnazjum nie posiada boiska, na którymby można było trenować, to jednak członkowie Koła uzyskali ładne wyniki.

Do sekcji lekko-atletycznej należy trzydziestu uczni, którzy są podzieleni na dwie grupy: a mianowicie juniorów do lat 16 i seniorów powyżej 16-stu. W tym roku wyczyny osiągnięto następujące: 60 mtr. — 7,4 sek.; 100 mtr. — 12 sek.; 300 mtr. — 41,2 sek.; 400 mtr. — 59,1 sek.; skok w dal 5,55 mtr.; w wyż — 1,45 m.; trójskok — 10,55 mtr.; rzut kulą (5 kg.) — 12,17 m.; 7 1/4 kg. — 8,82 mtr.; oszczepem — 31,75 mtr.; a więc niezłe. Sekcja piłki latającej, jest najbardziej popularną. Do sekcji szermierczej należy 17 uczni. Kolarze liczą 10 członków, Członkowie sekcji tenisowej trenują wspólnie na kortach prywatnych. Sport ten, ze względu na brak własnego kortu, nie może pomyślnie się rozwijać.

Koło Sportowe posiada przy gimnazjum lokal, w którym członkowie grywają w szachy i w którym znajduje się biblioteka zaopatrzona w krajowe pisma sportowe.

Gimnazjum K. Kulwiecia w Warszawie. Uczniowie szkoły K. Kulwiecia rekrutują się przeważnie z kresów lub Rosji, gdzie prawie każda szkoła posiadała własny park. Mimo jednak braku boiska przy naszej szkole siłą przyzwyczajenia do sportu, wzięli się raźnie do pracy. Początkowo bez planu każdy sobie, zapisywali się do różnych klubów, jedni by pokopać trochę piłkę, inni powiosować w AZS, inni znów, żeby pojeździć na torze Dynasowskim. Z tych sporadycznych poczynań powstała wreszcie taka liczba sportowców, że słusznie możemy być dumni z zajmowania przodującego stanowiska spośród szkół warszawskich, czy to pod względem jakościowym, czy też ilościowym.

Jak już wspominałem, warunki terenowe nie były do pozazdrośczenia, gdyż gimnastyka i sporty mogły być uprawiane jedynie w ogrodzie im Raua w Al. 3 maja, co z powodu nadmiaru szkół uczęszczających tam nie sprzyja rozwojowi sportu. Rozwój ruchu sportowego w szkole zawdzięczać musimy w pierwszym rzędzie kierownictwu szkoły. Dyrektor szkoły p. K. Kulwiec, udzielał zawsze jaknajszerszego poparcia wszelkim imprezom sportowym, tak pod względem materialnym, jak i moralnym. Nau-

czycielem gimnastyki jest znany szeroko w świecie sportowym p. Henryk Suciński (b. kierownik WOZLA, członek zarządu WOZLA, prezes klubu Sp. Orkan).

Co do rodzajów sportów, to najwięcej bezsprzecznie zwolenników posiada piłka nożna, która opanowała wszystkich do tego stopnia, że w każdej klasie możnaby stworzyć drużynę o poziomie zgoła nie najgorszym.

Nie dziw też, że od roku 1923 dzierzymy mistrzostwo szkół warszawskich w piłce nożnej. Drużyna szkolna składa się wyłącznie A, B klasowych. Nazwiska Redlich (Warszawianka), Kępa, Adamowicz, Zbyszewski (Orkan), Zacharzewski, Marciniak (Varsovia), Jagłowski, Leszczyński, Mazurkiewicz, Swierczyński (Polonia), świadczą o poziomie zespołu. Drużyn, o poziomie wielu szkół warszawskich, możnaby było stworzyć z członków szkolnego koła sportowego parę.

Teraz wprowadzie wielu z tych graczy opuściło szkołę, wstępując na wyższe uczelnie, jednak poziom następców w zupełności się wyrównał i w czasie mistrzostw szkół warszawskich na rok 1925 możemy być pewni zajęcia przodującego miejsca. Ze wszystkich zawodów rozegranych od początku istnienia szkoły przegraliśmy jedne tylko z reprezentacją gimnazjum im. Reja 3:2.

Tam gdzie grać w piłkę zabraniają, siłą rzeczy młodzież musi się oddawać innym sportom, tego zaś zakazu u nas się nie stosuje. Lekka-atletyka więc nie jest u nas ilościowo dobrze reprezentowana. Z lepszych lekkoatletów posiadamy Centkiewicza (Varsovia) zwycięzcę Mokotowskiego biegu na przełaj, Zacharzewskiego znanego lekkoatletę Varsovi, Zajączkowskiego zawodnika Orkanu, mistrza Polski w chodzie 10 klm. Ponadto, znany olimpijczyk Juciewicz był wychowankiem naszej szkoły.

Mistrzostwo Warszawy 1925 r.

(Dokończenie)

Burzykowski PTC — Krauskopf FBC. Bezpośrednio po uderzeniu gongu muskularny sprężysty Burzykowski spokojnie i pewnie sierpami wywracał raz po raz zdetonowanego przeciwnika, rozciągnął go niebawem na ziemi, wygrywając knock-out'em.

W drugiej parze spotkali się:

Nowaczyński PTA — „Łoś“ KPC. Pierwszy z punktu prowadził namilnie chwilami brutalny atak, śląc potężne sierpy i directy.

Nadaje to walce bezprzykładnie zaciekłe zabarwienie, a młody debiutant „Łoś“, acz narazie stropiony tym wściekłym atakiem, zwłaszcza przy bolesnym rozcięciu lewego ucha i lekkim krwawieniu z nosa, opanowuje się wkrótce i nad podziw spokojnie broni się i ripostuje, próbując chwilami wyrwać inicjatywę z rąk rozjuszonego przeciwnika. Nowaczyński zaczyna foulować, uderzając kilkakrotnie przedramieniem, za co otrzymuje ostrzeżenia.

W 3-im starciu Łoś coraz śmielej naciera, nie wyczerpany bynajmniej. Jury, widząc równe szanse, decyduje dodatkową rozstrzygającą rundę w której, biorąc pod uwagę foule'owanie Nowaczyńskiego, przysądza zwycięstwo na punkty Łosiowi, co sala wita gromkimi oklaskami.

Z kolei najdramatyczniejsza walka wieczoru:

Leszczyński KPC Ankiel M. Leszczyński nieco przyciężki w ruchach nie dość szybki technicznie ustępował przeciwnikowi. Ankiel typowy nerwowiec, szybki i zwinny, doskonale się prezentujący i rokujący dobre nadzieje na przyszłość, nie doceniał przeciwnika. Zaraz po 1-ym gongu skoczył Ankiel obces na przeciwnika, a widząc defensywę i mało energiczne riposty rosnącego i muskularnego przeciwnika — rozzuchwalał się coraz więcej. Leszczyński przyjmował biernie zawzięte ciosy tańczącego dokoła Ankiela, chwilami nawet kierownik walki por. Laskowski odsuwał tego ostatniego i rozpoczynał liczenie, ale wystarczyło głośne: „Raz!“ aby skulony Leszczyński przechodził momentalnie do ataku.

Kilkakrotne potężne ciosy, próbującego ofensywy Leszczyńskiego chybiały celu, raz tylko w 2-im starciu zachwiał on skutecznie Ankiel'em.

Prawdziwą niespodziankę sprawił „przyczajony“ dotąd Leszczyński w ostatnim starciu, gdy wybrawszy odpowiednią odsłoniętą potężnym sierpem pod prawe ucho oszłomił Ankiela, poczem zaraz wykończył go podbródkowym ciosem z lewej. Dźwignął się przecież mężnie Ankiel po „Sześć!“ lecz po to tylko, by otrzymać natychmiastowy knock-out i runąć wznak na ziemię.

Walki bokserskie o mistrzostwo okręgowe

K a t o w i c e

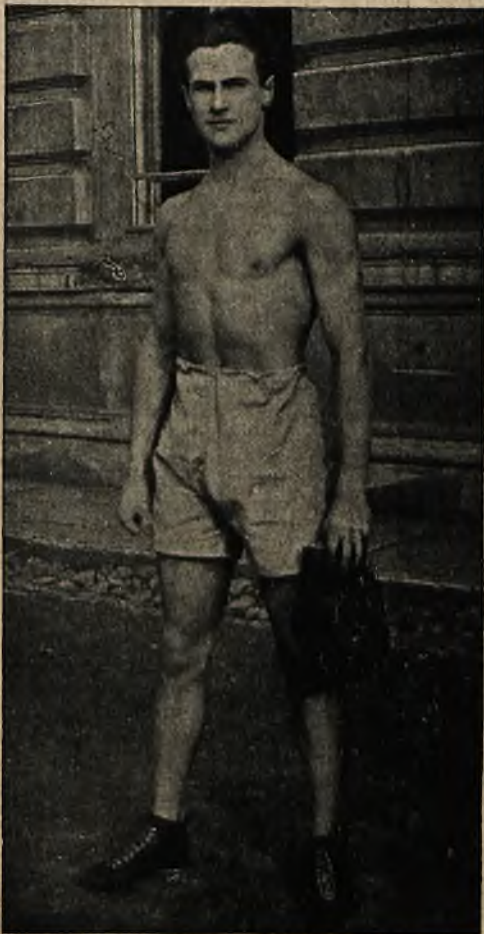
W pierwszym dniu t. j. 2 kwietnia walczyło 18 par, para Skoc — Skolke, nie występowała bo Skolke się wycofał.

W drugim dniu walk 3 kwietnia walczyło 11 par. Największą sensacją było spotkanie Lukoszek 95 kg. contra Bräuer 99 kg. Pierwszy poddał się w drugiej rundzie.

W decydujących zawodach o tytuł mistrza spotkają się:

najlżejsza waga musza Płaskowicz — Orzegowski, 2 waga lekka Malczyk — Górny, 3 waga lekka Wodnik — Lamusik, 4 waga lekka Frania — Gawlik, 5 waga półśrednia Snopek J. — Sefke I, 6 waga średnia Snopek W. — Dehniach, 7 waga półciężka Skowronek — Kapral, 8 waga ciężka wyzywające Waszik — Bräuer.

Wende i Lazar walczą o mistrzostwo armji. Wszystkich walczących w walkach decydujących związek wysłał do Warszawy na zawody o mistrzostwo Polski.



por. Laskowski Kazimierz

KOMUNIKATY

Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich,

**Polskiego Związku Towarzystw Kolarskich,
Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich,
Polskiego Związku Bokserskiego,
Polskiego Związku Lekko-Aletrycznego,
Polskiego Związku Pływakckiego,
Polskiego Związku Narciarskiego,
Polskiego Związku Lawn-Tennisowego,
Polskiego Związku Hockeya na lodzie,
Polskiego Towarzystwa Aletrycznego,**

**Centrali Polskich Akadem. Związków Sportowych,
Warszawskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej,
Łódzkiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej,
Wileńskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej,
Toruńskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej,
Warsz. Okręgowego Związku Lekko-Aletrycznego,
Wileńskiego Okręgowego Związku Lekko-Aletryczn.,
Górnośląskiego Okręg. Związku Lekko-Aletrycznego,
Gł. Komitet Narodowych Zawodów Strzeleckich.**

Komunikat

**Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich
z dnia 1 kwietnia r. b.**

Z dniem 3 kwietnia 1925 r. tracą moc obowiązującą wszystkie karty wolnego wstępu do Parku Sobieskiego (Agrykola), wydane przed wspomnianą wyżej datą

Instrukcje sportowe i osoby, z wyjątkiem prasy, której przedstawiciele otrzymają karty wolnego wstępu w Zarządzie Związku Dziennikarzy i Publicystów Sportowych w Warszawie (Marszałkowska 48 m. 36) zechcą się zwrócić listownie do Sekretariatu P. K. I. O. (Wiejska 11 m. 16) w celu otrzymania nowych kart wstępu na rok 1925.

Do listu należy dołączyć kartę wstępu z ubiegłego roku.

Komunikat

**Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich
z dnia 9 kwietnia r. b.**

Zarząd Parku Sobieskiego podaje do wiadomości wszystkich klubów, że w celu uzyskania dni i godzin treningowych należy się zwrócić w drodze pisemnej do Sekretariatu P.K.I.O. do dnia 15-go b. m.

Komunikat Nr. 41

Polskiego Związku Pływakckiego

1. *Porządek dzienny Zjazdu Delegatów w dniu 19 kwietnia b. r.:* 1) Zagajenie i sprawdzenie mandatów. 2) Wybór przewodniczącego. 3) Odczytanie protokołu. 4) Rozdanie dyplomów za mistrzostwa Polski. 5) Sprawozdanie Zarządu. 6) Sprawozdanie skarbnika. 7) Sprawozdanie Komisji Sportowej. 8) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 9) Dyskusja na nad sprawozdaniem i kwestia absolutorjum. 10) Zmiany regulaminu sportowego. 11) Wnioski Zarządu w sprawie funduszu olimpijskiego. 12) Wnioski Zarządu w sprawie opieki lekarskiej nad zawodnikami. 13) Program działalności na r. 1925, a w szczególności kwestja zawodów praskich i Kongresu FINA, sprawa trenera, sprawa basenów, propaganda i wreszcie preliminarz budżetowy na rok 1925. 14) Wybory organów PZP, a mianowicie prezesa, 2 v.-prezesów, skarbnika, sekretarza i 7 członków Zarządu, 3 czł. Komisji Rewizyjnej, przewodniczącego i 5 członków Komisji Sportowej, Kapitana Związkowego. 15) Sprawa Związków Okręgowych. 16) Ustalenie miejsca następnego Zjazdu. 17) Wolne wnioski i interpelacje.

2. *Wniosek Zarządu w sprawie opieki lekarskiej nad zawodnikami* „Každy Klub posiadający zawodników trenujących się do zawodów obowiązany jest dostarczyć im bezpłatnej stałej opieki lekarskiej, a w szczególności poddawać badaniom lekarskim każdego rozpoczynającego trening ze zwracaniem szczególnej uwagi na juniorów. Zarząd PZP obowiązany jest dopilnować wykonywania niniejszego postanowienia i za niestosowanie się do powyższego przepisu nakładać na kluby kary administracyjne, i ewentualnie nie dopuszczać zawodników danego klubu do zawodów.

Podczas wszelkich zawodów pływakkich lekarz wżien bezwzględnie poddać dokładnym oględzinom wszystkich zawodników i być obecnym do końca zawodów. Za niedopilnowanie tego odpowiada przed PZP klub organizujący zawody.

Ze względu na [częstość wypadków fatalnego wpływu nadmiernego treningu na stan zdrowia zawodników nienależycie przygotowanych, zaleca się zarządowi PZP przestrzeganie z całą surowością wykonywania przez kluby niniejszych przepisów“.

3. *Wniosek Zarządu w sprawie funduszu olimpijskiego*, ogłoszony w swoim czasie w komun.

Nr. 35, domaga się wpłacania przez kluby 1% od dochodu brutto z zawodów pływakkich na pływakki fundusz olimpijski. Wnioski w sprawie zmian regulaminu (sprawa kolegów sędziowskich i sprawa trenerów klubowych) zostały klubom rozesłane.

4. Przypomina się, że tylko te kluby mają prawo głosu na Zjeździe Delegatów, które uiszczą przynajmniej część składek za rok 1925. Delegaci muszą być zaopatrzeni w pisemne pełnomocnictwa. Zebranie rozpoczyna się dnia 19 kwietnia o godz. 10 rano, ul. Marszałkowska 130, w Banku Zjednoczonych Przemysłowców

Komunikat Nr. 74

**Polskiego Związku Lawn-Tennisowego
z dnia 13 kwietnia 1925 r.**

1) Uchwały Walnego Zgromadzenia PZLT z dn. 29 i 30 marca 1925 r.:

I. Po myśl § 2 statutu PZLT naznacza się jako siedzibę PZLT na przeciąg 3-eh lat tj. do końca marca 1928 r. Warszawie.

II. Uchwalono bojkot sportu z Niemcami i z wolnym miastem Gdańskiem. Zezwolono na nieoficjalne rozgrywki Katowickiemu Związkowi tenisowemu na terenie plebiscytowym śląskim.

Polecono Łódzkiemu Klubowi Lawn Tennisowemu zwrócić się po instrukcję w sprawie bojkotu gdańskiego do Prezydium PZLT przed terminem turnieju ogólnego o mistrzostwo m. Łodzi.

III. Po myśl § 29 statutu PZLT wybrano na lat 5 (t.j. do końca marca 1928 włącznie) nowy Zarząd i nową Komisję Rewizyjną w następującym składzie: a) Zarząd: Prezes Jan Kowalewski (Warsz. Lawn. Ten. Klub); Jan Drewnowski (Warsz. Lawn. Ten. Kl b); Wiktor Lubliner (W. K. S. „Legja“); Oskar Kolberg (Warszawskie Koło Tennisowe); Kirchmeyer (Warszawski Klub Narciarski ST); Zdzisław Szule (AZS Poznań ST); Karol Scheibler (Łódzki Klub Lawn. Ten.); dr. Władysław Jentys (AZS Kraków ST); Zbigniew Orzechowski (Lwowski Klub Ten. ; Leon Tetzlaff (Katowicki Zw. Ten). b) Komisja Rewizyjna: kpt. Dobrostański (WKS „Legja“ ST); Edward Miller (Warsz. Lawn. Ten. Klub); Jerzy Szczerbiński (Warsz. Lawn. Ten. Klub).

Poszczególne funkcje Zarządu rozdzieli Zarząd własną uchwałą z tem, że między członków warszawskich rozdzielone zostaną funkcje dwóch w ceprzesów oraz sekretarza i skarbnika, oraz z tem, że Zarząd na stanowisko Kierownictwa PZLT wybierze, zgodnie z przepisem statutu, jednego z 3 prezesów.

IV. Wybór Komisji Sportowej przekazano nowemu Zarządowi.

V. Aż do chwili ukonstytuowania się nowego biura PZLT w Warszawie prowadzić będzie agendy PZLT dotychczasowe Kierownictwo podpisując się nadal jako kierownictwo PZLT z tem, że natychmiast wyłącza się wszelkie sprawy dotyczące rozgrywek o puhar Davisa i oddaje się je do dalszego opracowania na ręce nowego prezesa PZLT.

VI. Po myśl § 30 p. c. statutu PZLT przydzielono na stałe poszczególnym klubom prawa rozgrywania na stałe turniejach ogólnych następujących mistrzostw: a) Mistrzostwo Warszawy—Warszawski Lawn Tennis Klub; b) Mistrzostwo Poznania—AZS w Poznaniu Sekcja Tennisowa; c) Mistrzostwo Krakowa—AZS w Krakowie Sekcja Tennisowa; d) Mistrzostwo Lwowa—Lwowski Klub Tennisowy; e) Mistrzostwo Łodzi—Łódzki Klub Lawn Tennisowy; f) Mistrzostwo Katowic—Katowicki Związek Tennisowy; g) Mistrzostwo Śląska—Katowicki Związek Tennisowy; h) Mistrzostwo Wielkopolski—KS „Warta“ Sekcja Tennisowa w Poznaniu; i) Mistrzostwo Małopolski—jeden raz na 3 lata

Lwowski Klub Tennisowy; zresztą KS „Cracovia“ Sekcja Tennisowa.

VII. Ustalono następujące terminy turniejowe: a) 20.5—24.5 25 r. mistrzostwo Warszawy (Warsz. L. Ten. Klub); b) 28.5—1.6 25 r. mistrzostwo Poznania (AZS Poznań ST); c) 6.6—11.6 25 r. mistrzostwo Lwowa (Lwów Kl. Ten.); d) 20.6—24.6 25 r. mistrzostwo Małopolski („Cracovia“); e) 26.6—29.6 25 r. mistrzostwo Krakowa (AZS Kraków); ewentualnie przesunie się termin w razie porozumienia się z zagranicznymi graczami na pierwsze dni lipca r. b. po poprzednim porozumieniu się z Prezydium PZLT; f) 6.8—9.8 25 r. mistrzostwo Wielkopolski (KS „Warta“ ST); g) 13.8—16.8 25 r. mistrzostwo Śląska i Katowic (Katowicki Zw. Ten.); h) 26.8—30.8 25 r. mistrzostwo Polski (Warsz. Lawn Ten. Klub), udział zastrzeżony tylko dla obywateli Rzeczypospolitej Polskiej zrzeszonych w klubach przynależnych do PZLT; i) 2.0—6.9 25 r. mistrzostwo Łodzi (Łódzki Klub Lawn Ten.).

VIII. Od r. 1926 rezerwuje się jako stały termin dla turnieju o mistrzostwo-Warszawy termin Zielonych Świątek.

IX. Polecono zająć się organizacją turnieju ogólnych w Zdrojowiskach i to: a) w Ciechocinku Warszawskiemu Lawn-Tennis Klubowi; b) w Zakopanem AZS Kraków Sekcji Tennisowej.

X. Przekazano nowemu Zarządowi do uchwalenia statut mistrzostwa Polski i statut o mistrzostwo pucharu wędrownego o mistrzostwo Polski z tem, że obie sprawy winny być złączone w jeden statut. Statut powinien obejmować rozgrywki tak dla panów jak i dla pań, jak i wszystkie rodzaje gier podwójnych, oraz z tem, że w statucie zawarty być winien przepis, że w grach panów obowiązują we wszystkich kołach rozgrywki 5-cio setowe.

XI. Skreślono z listy członków PZLT: a) Toruński Klub Lawn-Tennisowy; b) WKS Lublin Sekcję Tennisową.

XII. Uchwalono zmiany statutu oraz szereg nowych §§ do statutu PZLT. Polecono Kierownictwu rozesłanie członkom zmian statutu.

XIII. Odrzucono łączny wniosek AZS Kraków i KS „Cracovii“ o przyjęcie w poczet członków PZLT Sekcji Tennisowej Żydowskiego Towarzystwa Sportowego „Jutrzenka“ w Krakowie większością głosów 22:9 (przeciwko głosom AZS Kraków, KS Cracovii i Katowickiego Związku Tennisowego). Powodem odrzucenia kandydatury „Jutrzenki“ jest w pierwszym rzędzie prowadzenie w godle klubu określenia „Żydowskie“, co zdaniem PZLT sprzeciwia się normom organizacyjnym, a poza to brak statutu wymaganych poleceń przez innych członków PZLT.

XIV. Wobec zbyt dalekiej, zdaniem Walnego Zgromadzenia, posuniętej ingerencji Związku Polskich Związków Sportowych do spraw wewnętrznych PZLT uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję: Walne Zgromadzenie PZLT uznając ogólne kierownictwo ZPZS organizacją sportu polskiego, wobec nieściśłego ustalenia kompetencji ZPZS odnośnie do spraw wewnętrznych poszczególnych związków, prosi o ustalenie tych kompetencji w drodze porozumienia pomiędzy władzami ZPZS a PZLT.

XV. Przekazano nowemu Zarządowi PZLT do załatwienia w myśl wniosku Katowickiego Związku Tennisowego sprawę zbiorowego zamówienia przepisowych kart sędziowskich z tem, żeby drukowano dwa rodzaje bloczków, jedno z kartami na 5 setów, drugie na 3 sety.

2) Prostuje się komunikat Nr. 73 p. 1 ad. 6) wzgl. p. 2 ad. a) w ten sposób, że należy za słowem „Warszawski Klub Narciarski“ dodać słowa „Sekcja Tennisowa“.

3. Podaje się do wiadomości, że firma Rokicki i Ska Warszawa, Nowy Świat 53 udziela dla członków PZLT na artykuły fabryki Slazengers rabat w wysokości 50%, zaś na artykuły innych fabryk — 5 do 10%.

Komunikat Nr. 5

Zarządu WOZPN z dnia 6 kwietnia r. b.

1) Przyjęto pod nadzór i opiekę KS „Jutrznia“ (Uzielnia 51, 41).

2) Zawiesza się RKS „Skrę“ za niewpłacanie do kasy KS „Orkanu“ sumy 260 złotych pomimo upływu terminu wyznaczonego przez WOZPN, do czasu uregulowania należności.

3) Wobec dwukrotnego niestawienia się p. Szczepana Piotrowskiego byłego skarbnika WOZPN wzywa się poraz ostatni do złożenia wszystkich dokumentów kasowych w sekretariacie w terminie prekluzyjnym do dnia 16 b. m.

4) Powołując się na komunikat Zarządu WOZPN Nr. 15 z dnia 17-go listopada 1924 r. „Dla zapewnienia pomocy lekarskiej na zawodach drużyn klubów klas „B“ i „C“ — jakoteż rezerw klubów, Zarząd WOZPN wazwał w porozumieniu z kołem medyków UW. Zawiadomienie klubu zarządzającego zawody przesłane do Kolegium Sędziów w celu wyznaczenia Sędziego będzie jednocześnie traktowane jako prośba o zapewnienie obecności medyka na zawodach. Klub zarządzający zawody (gospodarz) wpłaca do rąk obecnego na zawodach medyka złotych 3 (trzy)”. Za żąd jednocześnie komunikuje, iż uchwała ta rozciąga się również na kluby „A“ klasowe.

5) Sekretariat WOZPN z powodu świąt „Wielkiej Nocy“ kończy swe czynności biurowe z dniem 9-go b. m., a rozpoczyna pracę z dniem 14-go b. m.

Komunikat Nr. 8

Wydziału Gier i Dyscypliny WOZPN

z dnia 3 kwietnia r. b.

1) Weryfikuje się mecz o mistrzostwo klasy „B“: „Warszawianka II — WTC w dniu 29.III b. r. 2:3 i 2 punkty dla WTC,

2) Udziela się napomnienia graczowi „Warszawianki“ W. Fijałkowskiemu za niesportowe zachowanie się na zawodach „Warszawianka II — WTC w dniu 29.III. b. r.

3) Karze się:

a) KS „Ascola“ grzywną 5 zł. za podanie składu drużyny na meczu „Hakoach“ Łódź — „Ascola“ na nieprzepisowym blankiecie;

b) RSS „Lauda“ grzywną 10 zł. za niezawiadomienie o meczach z „Promieniem“ i „Odwetem“ i grzywną 10 zł. za rozegranie meczu z drużyną niezwiązkową „Prąd“;

c) SGS „Promień“ i K. S. „Odwet“ grzywną po 5 zł. za niezawiadomienie o meczach z RSS — „Lauda“;

d) KS „Strzelec“ grzywną 5 zł. i RKS „Skra“ 10 zł. za niezawiadomienie o meczu meczu „Strzelec — Skra“ II

e) WKS „Legja“ grzywną 20 zł. i KS „Szturm“ 5 zł. za niezawiadomienie o meczu „Legja“ III — „Szturm“;

f) KS „Wisła“ i KS „Nadwiślanka“ grzywną po 5 zł. za niezawiadomienie o meczu „Wisła“ — „Nadwiślanka“;

g) HKŚ „Varsovia“ grzywną 20 zł. za niezawiadomienie o meczu „Varsovia“ — „Makkabi“ i „Varsovia“ — 1 p. p. Leg. w Wilnie.

4) Wyznacza się drugą rozgrywkę finałową o mistrzostwo klasy B: WTC — Warszawianka II na dzień 26.IV b. r., godzina 11, boisko w parku Sobieskiego, gospodarzem jest WTC.

Komunikat Nr. 8

Zarządu Toruńskiego Związku Piłki Nożnej z dnia 7 kwietnia r. b.

1. Następne zebranie zarządu odbędzie się dnia 15 kwietnia r. b. w lokalu Browary Chełmińskie.

2. Wyznacza się termin płatności składek za II kwartał r. b. do dnia 5 maja.

3. Wzywa się kronikarza T. Z. O. P. N. p. Czerwińskiego o przybycie na następne zebranie zarządu T.Z.O.P.N. dnia 15 kwietnia r. b.

4. Zatwierdza się boiska: Szkoły Oficerskiej Bydgoszcz dla zawodów o mistrzostwo klasy „A“, 59-go pułku piechoty w Inowrocławiu dla zawodów o mistrzostwo klasy „B“.

Komunikat Nr. 7

Warszawskiego Okr. Zw. Lekkoatletycznego z dnia 30 marca r. b.

1. Ustalono trasę biegu „Kurjera Polskiego“ zmienioną z powodu zamknięcia Aleji Trzeciego Maja wskutek robót przy tunelu kolejowym, jak następuje: Start i meta na ul. Szpitalnej przed domem Nr. 12 (Redakcja „Kurjera Polskiego“), dalej biegnie ona Placem Napoleona, Mazowiecką, Placem Saskim, Wierzbową, Niecałą, Ogrodem Saskim, Marszałkowską, Placem Dąbrowskiego, Jaśną, Świętokrzyską, Placem Napoleona, Szpitalną, Bracką, Placem Trzech Krzyży, Wiejską, Piękną, Parkiem Ujazdowskim Nowowiejską, Mokotowską, Kruczą, Al. Jerozolimskimi, Bracką i Szpitalną. Wynosi ona około 7.000 mtr.

2. Uchwalono urządzić w dniu 26 kwietnia r. b. drużynowy bieg płaski na Polu Wyścigów Konnych w Mokotowie. Długość trasy 2.500 mtr. Drużyna składa się z 6-ciu ludzi.

3. Podaje się do wiadomości klubów, iż wszelką korespondencję do P. Z. L. A. zwłaszcza zaś korespondencje w sprawie zgłoszeń zawodników należy kierować drogą okólną przez W. O. Z. L. A. w myśl odnośnego punktu statutu P. Z. L. A.

4. Podaje się do wiadomości klubów, iż komunikaty Kolegium Sędziów W. O. Z. L. A. mają moc obowiązującą dla członków tego Związku.

Komunikat Nr. 8

Warszawski Okręgowy Związek Lekko-atletyczny

1. Podaje się do wiadomości terminarz zawodów lekko-atletycznych na okres od 18.IV do 1.IX.1925 r., zatwierdzony przez PZLA.

18.19.IV ogólnopolskie zawody Warszawianki.

19.IV bieg Kurjera Polskiego (WOZLA).

25.IV zawody wewnętrzne KS Polonia.

26.IV Międzyklubowy bieg drużyny WOZLA.

26.IV zawody wewnętrzne TS Mińsk Maz.

26.IV „ „ AZS Warsz.

3.V międzyklubowy bieg na przełaj pań

KS Polonia.

8.V zawody wewnętrzne AZS.

8.V zawody wewnętrzne Varsovia.

16-17.V mistrzostwa młodzików WOZLA.

24.V handicap międzyklubowe „Warszawianki.

24.V zawody międzyklubowe Skra—Varsovia (organiz. Varsovia).

24.V doroczny bieg na przełaj TS Mińsk Mazowiecki.

6.VI bieg Belwederski (WOZLA).

7.VI wewnętrzne zawody Varsovia.

13-14.VI mistrzostwa WOZLA.

21.VI bieg na przełaj pań — KS Polonia.

27-28-29.VI mistrzostwa Chorągwi Harcerskiej, urządziła Varsovia.

28.VI wewnętrzne zawody TS Mińsk Mazowiecki.

15.VII zawody wewnętrzne harcerskie Varsovia.

15-16.VIII zawody wewnętrzne TS Mińsk Mazowiecki.

30.VIII wewnętrzne zawody młodzików Polonji.

30.VIII zawody międzyklubowe KS Orzeł.

2. Celem podniesienia współzawodnictwa klubów i zwiększenia tą drogą ilości zawodników WOZLA urządziła w niedzielę, dnia 26-go kwietnia b. r. wielki „Bieg drużynowy Okręgu Warszawskiego“ na przestrzeni 3 klm.

W biegu tym obowiązane są uczestniczyć wszystkie kluby WOZLA, przyczem każdy klub zgłosić może dowolną ilość zawodników. Zwycięzca indywidualny klubu otrzyma tyle punktów, ilu startowało zawodników, każdy następny o jeden punkt mniej, w stosunku do poprzednika. W klasyfikacji drużynowej będą wzięci pod uwagę wszyscy zawodnicy, którzy ukończą bieg w czasie poniżej 14 minut, Zwycięzcą klub, którego zawodnicy zdobędą łącznie największą ilość punktów.

Zawodników należy zgłaszać piśmiennie najpóźniej do dnia 25 b. m. do WOZLA (Wiejska 11 m. 16) z załączeniem wpisowego w wysokości 50 groszy od zawodnika. Kluby nienależące do związku, pragnące wziąć udział w biegu, winny nadesłać deklarację do Związku równocześnie ze zgłoszeniami.

Szczegółowy regulamin, miejsce i godzina biegu zostaną ogłoszone w najbliższych dniach.

Projektowana jest nagroda wędrowna oraz nagrody dla wszystkich klubów, uczestniczących w biegu.

Komunikat Zarządu Związku Dziennikarzy i Publicystów Sportowych w Warszawie

z dnia 14 kwietnia r. b.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Związku Zarząd Związku Dziennikarzy i Publicystów Sportowych w Warszawie na posiedzeniu w dniu 8 b. m. uchwalił zwołać Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Związku na dzień 25 kwietnia r. b. w lokalu P. K. I. O. przy ul. Wiejskiej Nr. 11 m. 16 w pierwszym terminie o godzinie 18-ej, w drugim terminie o godz. 19-ej. Porządek dzienny Zgromadzenia: 1) zagajenie i wybory Prezydium, 2) odczytanie i przyjęcie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia, 3) sprawozdanie Zarządu, 4) przyjęcie statutu Związku (tylko te paragrafy, które nie były dyskutowane na Walnym Zgromadzeniu), 5) wybory jednego zastępcy do Sądu Związkowego, 6) plan działalności Zarządu na rok bieżący, 7) wolne wnioski i interpelacje.

Ze względu na bardzo ważne i pilne sprawy, Zarząd Związku prosi Kolegów o liczne przybycie na Walne Zgromadzenie. Osobne zawiadomienia i zaproszenia rozsyłane nie będą.

Ze Związków i Klubów

Wydział Towarzystwa Wioślarskiego w Nowym Sączu ukonstytuował się następująco: prezes — Wal. Żaroffe, zast. prezesa — Bolesław Głęb, sekretarz — Stanisław Körbel, zast. sekretarza — Mieczysław Hetper, gospodarz — Tadeusz Sowiński, zast. gospodarza — Franciszek Rossmannith, skarbnik — Jan Berziński, zast. skarbnika — Józef Nekwapil, członek zarządu — Józef Rychlak.

Wileński Okręgowy Związek Lekko-atletyczny. Doroczne Walne Zebranie OZLA miało się odbyć ostatnio dnia 4 b. m. lecz, wobec braku quorum, nie doszło do skutku. Wyznaczono nowy termin.

Z PZLA dowiadujemy się że:

1. Zarząd PZLA skierował pod datą 20.II.1925 r., za Nr. 15/25 do Warszawskiego Okręgowego Związku Lekko-atletycznego pismo treści następującej: „W odpowiedzi na pismo z dn. 15 stycznia b. r., l. 5.25 Zarząd Polskiego Związku Lekko-atletycznego niniejszym komunikuje, że narazie nie widzi podstaw do zmiany swej decyzji z dn. 8 października 1924 r. w kierunku złagodzenia kary, nałożonej na Akademicki Związek Sportowy w Warszawie“.

Notatka w Nr. 12 „Stadjonu“ p. t. „Niewinność i winy PZLA“, przedatowała tę sprawę w sposób odmienny.

2. Dawny statut PZLA obowiązuje po dzień dzisiejszy, posiadają go wszystkie Okręgowe Związki Lekko-atletyczne, a do niedawna otrzymywały go z PZLA poszczególne kluby, i 2-o, Zarząd PZLA, zgodnie z uchwałą Walnego Zgromadzenia PZLA z dn. 27.IV.1924 r. („Stadjon“ Nr. 19 z dn. 18.V.24 r., Komunikat PZLA Nr. 8) opracował projekt nowego statutu, który w dniu 10.II.25 r. został za l. 55/25 rozesłany ad referendum do wszystkich OZLA z prośbą o wypowiedzenie się do dnia 1 marca 1925 r., a po tym terminie zgodnie z uchwałą tegoż Walnego Zgromadzenia wniesiony do legalizowania do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

NA RATY I ZA GOTÓWKĘ wykwintne ubiory męskie i damskie, gotowe i na obstalunek.

L. BRZOWSKI i W. ROMOCKI

ul. JEROZOLIMSKA 24 m. 14 parter wprost bramy. Tel. 76-04.

— UWAGA: Sportowe ubrania tylko na zamówienie. —

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Warszawa, Galerja Luksemburga Tel. 70-56, 282-66.
Adres tel.: WARSZAWA — STADJON

REDAKCJE OKRĘGOWE:

Lódź, Piotrkowska 86, tel. 4-74. Lwów, Pełczyńska 20 parter
Kraków, Dunajewskiego 2 Poznań, Skarbowa 23 Toruń, Bydgoska 48. St. Kince
Wilno, Wiwulskiego 12, m. 2. Katowice, Opolska 4.

PRENUMERATĘ PRZYJMUJĄ:

Administracja „Stadjonu” oraz wszystkie biura dzienników i ogłoszeń.
Prenumeratę na prowincji prosimy uskutecznić za pośrednictwem najbliższego urzędu
pocztowego na nasz rachunek w PKO № 7498.

W Paryżu—Agencja Havasa, w Berlinie—Zentral-Zeitung, w New-Yorku—News Agency.
PRENUMERATA: kwart. zł. 7.50, półrocz. zł. 15, roczna zł. 30, zagranicą 50%, drożej.

CENY OGŁOSZEŃ:

Kolumna:	1/1	1/2	1/3	1/4	1/8	1/16	1/32
Przed tekst.	270	150	100	75	45	25	15
Za tekstem	220	120	80	60	35	20	10
W tekście	360	200	135	100	65	35	20

Za 1 wiersz m/m szerokości
1-ej szpalty kroniki klubowej,
tówaryskiej lub komunikatów
85 gr.

Reklamy — za 1 wiersz m/m,
szerokości — 1 zł.

Zagraniczne o 100 proc. drożej.

Ilustrowana kolumna opisowa 360 zł. przyczem fotografie i klisze wykonywane
są na rachunek klienta. Rysunki i projekty reklamowe wykonywane są
przez fachowców.

Redaktor naczelny dr. W. Osmolski.

Redaktor odpowiedzialny W. Denhoff-Czarnecki.

Redaktorowie okręgowi:

Okrąg łódzki — dr. Juljusz Krausz. Okrąg łódzki — Jan Nawrocki. Okrąg krakowski — Al. Dembiński. Okrąg poznański — Cz. Mikołajewski.
Okrąg toruński — St. Maltze. Okrąg warszawski — T. Semadeni. Okrąg wileński — A. Salmonowicz. Okrąg górnośląski — S. Nogaj.

DZIAŁ EKONOMICZNY

Wytwórnice nart w Szwajcarii

- Szwajcarii — BIGLEN—BERN
Bigler, Spichiger & Co.
- Szwajcarii — DIESSENHOFEN
Smith, Harald & Co.
- Szwajcarii — ZUNZGEN—SISSACH
Basler Eisenmoebelfabrik Theodor Breunlich
& Co.
- Szwajcarii — GLARUS
J. Jacober & Sohn.
- Szwajcarii — MURGENTAL
Pabst Friedrich.
- Szwajcarii — TRAVERS
Bachman et Co.

Wytwórnice sportowe w Anglii

- Sports Goods
- Anglia — LONDON, E. C.
F. H. Ayres, Ltd., 111, Aldersgate St.
- Anglia — LONDON, S. E.
Abbey Sports Co. Ltd., 107 Borough High St.
- Anglia — HATTON GARDEN, E. C.
J. Jaques & Sons, Ltd., 15 Kirby St.
- Anglia — LONDON, W. C.
A. G. Spalding Bros. Ltd., 317 High Holborn
- Anglia — BOROUGHS HIGH ST., S. E.
Stuart Surridge & Co., Ltd., 210
- Anglia — LONDON, W. C.
A. Baily & Co. Ltd., 30 Eagle St.
- Anglia — LONDON, E. C.
Slazengers, Ltd., Laurence Pountney Hill.

Motor Cars

- Anglia — LONDON, W.
Aus in Motor Co. Ltd., 479 Oxford St.
- Anglia — LONDON, S. W.
A. C. Cars, Ltd., 181 Cercules Road, Westminster.
- Anglia — DUDLEY, WORCS
A. Harper Sons & Bean, Ltd.
- Anglia — LONDON, W.
The Rover Co. Ltd., 61 New Bond St.
- Anglia — LONDON, S. W.
Standard Motor Co. Ltd., 149 Lupus St.
- Anglia — LONDON, E. C.
Humber, Ltd., 32, Holborn Viaduct.

Aeroplanes

- Anglia — LONDON, S. W.
Aircraft Mfg. Co. Ltd. 47 Victoria St.
- Anglia — LONDON, W. C.
Bleriot Meroplane Co. Ltd. 57 Long Acre.
- Anglia — LONDON, W. C.
British Wright Co. Ltd., 33 Chancery Lane.
- Anglia — LONDON, SW. 1.
Vickers, Ltd., Vickers House, Broadway.
- Anglia — Roundhay RD. LEEDS
Blackburn Aeroplane Co., Olympia.
- Anglia — MANCHESTER
A. V. Roe & Co. Ltd., Clifton St., Milles Platting.
- Anglia — ROCHESTER
Short Bros.
- Anglia — KINGSTON
Sopwith Aviation Co. Ltd., Canbury Park Rd
- Anglia — CHELTENHAM
Gloucester Aircraft Co. Sunningend Works.
- Detachable Motors
- Anglia — LONDON, E. C.
Detroit Engine Co 94, Hatton Garden.
- Anglia — WATERLOO RD., S. E.

Repertuar Teatrów i Kinoteatrów

od dnia 15 — 22.IV.25 r.

Teatry:

Wielki: czwartek: „Don Juan“, piątek:
„Zygryd“, sobota: „Żydówka“, niedziela:
po poł: „Noc Letnia“, wiecz. „Alda“.

Narodowy: co dzień „Uciekła mi prze-
pióreczka“, w niedzielę po poł: „Ptak“.

Letni: „Wgnany Eros“.

Polski: „Djabeł i Karczmarz“, w nie-
dziele premiera „Okręt Sprawiedliwych“ „Jewel-
mowa, po poł: „Djabeł i Karczmarz“.

Mały: w dalszym ciągu „Niewinna Grze-
sznica“.

Nowości: w dalszym ciągu „Perły Kleo-
patry“.

Fredry: w dalszym ciągu „Tajemniczy
Dżem“, w niedzielę o godz. 12 i 4 po poł:
„Wielkanocne Jajko“.

Szkarłatna Maski: I „Tango Śmierci“,
II „Symulacja“, III „Napiętnowana“.

Praski: do soboty „Król Dziadów“ w so-
botę premiera: „Roznosicielka Chleba“.

Cyrk: Program kwietniowy, gdzie wśród
numerów wyróżniają się szczególnie „Złoty
koń Alpy“, na którym wykonywała piękne
pozy plastyczne pani Kovesd, doskonała trupa
zonglerów japońskich i wiele innych.



KRAJOWA WYTWÓRNIA ARTYKUŁÓW SPORTOWYCH

A. BANASZKIEWICZ i Syn

Warszawa, (Grochów 2-gł) Męcińska Nr. 10

Po cenach reklamowo-konkurencyjnych

Sprzedaż detaliczna i hurtowa, przyjmowanie zamówień

Warszawa, ul. Nowowiejska Nr. 9, m. 35

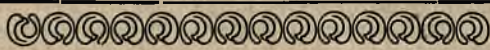
róg placu Zbawiciela (drugie podwórze, prawa oficyna)

POLECAMY BUTY DO GRY W PIŁKĘ NOŻNĄ, SZYTE

NA PODŁUŻNYCH OCHRONIACZACH CZARNE, BIAŁE

CHROMOWE I Z JUCHTU FOLEDROWEGO

— WYSYŁAMY ZA ZALICZENIEM POCZTOWYM —



WYTWÓRNIA

Mebli Stylowych

POSIADA NA SKŁADZIE

MEBLE GOTOWE

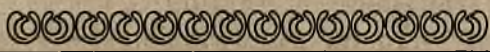
SYPIALNIE,

STOŁOWE,

GABINETY

J. Szlubowski

LESZNO 50



NAJNOWSZA PIOSENKA SPORTOWA

SPORT-SHIMMY

STADJON

DO NABYCIA
WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH

CENA 2 ZŁOTE

MARJAN RASZKE

PSYCHOLOGICZNE
PODSTAWY ZAPRAWY
SPORTOWEJ

DO NABYCIA
WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH

SKŁAD GŁÓWNY
W ADMINISTRACJI „STADJONU”

CENA 1 ZŁ.	CENA 1 ZŁ.
------------	------------

NA RATY! OBUWIE „EDWARD“ NA RATY!
WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 67 (W PODWÓRZU)
 KTO CHCE MIEĆ ELEGANCKIE, TRWAŁE I SOLIDNE OBUWIE, ZECHCE ZWIEDZIĆ
 NASZ MAGAZYN. OBUWIE WŁASNEGO WYROBU.

UWA GA: W najbliższej przyszłości będzie otwarty dział obuwia sportowego.

2-1

Popierajcie Przemysł Krajowy!

Na raty! Po cenach 170 zł. **GRAMOFONY** **Na raty!**
KONCERTOWE

10 płyt najnowszego repertuaru i 5 pudełek
 igieł sprzedaje na dogodnych warunkach

A. FEIL

Marszałkowska Nr 62. — Telefon 127-59

MAJĄTEK SWEGO KLUBU ZABEZPIECZYCIE

TYLKO ZA NASZYM POŚREDNICTWEM



FABRYKA KAS OGNIOTRWAŁYCH, PANCERNYCH, SZAF, KASETEK I PRAS DO KOPJOWANIA

H. JARDEL

Warszawa, Miodowa 14. — Telefon 137-99.

PIŁKA NOŻNA

OPRACOWAŁ

HENRYK JEZIOROWSKI

WYDANIE IV (31 000 — 40.000)

— DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH —

SKŁAD W WARSZAWIE

Administracja Tygodnika Sportowego „STADJON”
 Galerja Luksemburga.

— CENA 2 ZŁOTE —

P. K. O. Nr. 7498



HUMBER LTD, COVENTRY (ANGLJA)

SAMOCHODY: 15|40, 12|25, 8|18 h.p. MOTOCYKLE, ROWERY

SŁYNNY NA CAŁY ŚWIAT FABRYKAT ANGIELSKI

Generalne przedstawicielstwo na Polskę i w. m. Gdańsk

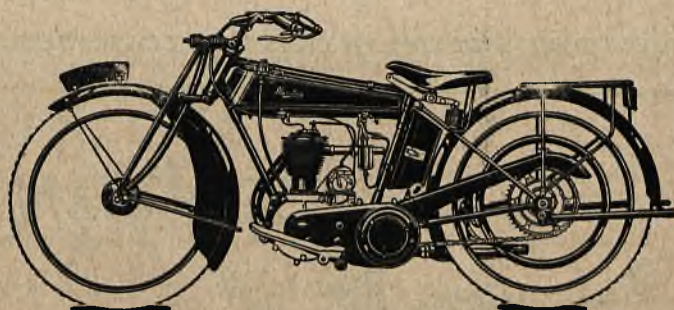
„POLTHAP”

Polskie Tow. Techniczne dla Handlu i Przemysłu Sp. z ogr. odp., Warszawa.

BIURA: Chmielna 27. Tel. 209-27, 111-13, 95-77.

Lokal wystawowy: Al. Jerozolimskie Nr. 4. Tel. 258-98.

Poszukuje się zastępców na prowincję. — Dogodne warunki kredytowe.



SAMOCHODY WSZELKICH DYPLOMÓW

OSOBOWE, CIĘŻAROWE, OMNIBUSY, SANITARNE I INNE.

JEDNA Z NAJSTARSZYCH FABRYK W EUROPIE

„TATRA”

KOPRZYWNICE POD MORAWSKĄ OSTRAWĄ
 CZECHOSŁOWACJA

SKŁAD FABRYCZNY I BIURO SPRZEDAŻY

„TATRA-AUTO”

Sp. z Ogr. Odp.

WARSZAWA, ALEJE JEROZOLIMSKIE 14. TELEFON 407-22





F. Mandl

Artykuły Wszelkiego Sportu

do natychmiastowej dostawy skutecznie

Fr. MANDL i S-KA

w WARSZAWIE

HURT — DŁUGA 48 DETAL — WARECKA 5

ODDZIAŁY: Łódź, Piotrkowska 35. Katowice, Warszawska 27.
Poznań i Gdańsk w organizacji

— Nadszedł nowy transport gumy do zucia. —



MAŁY UNDERWOOD

PORTABLE

G. GERLACH Warszawa, Ossolińskich No 4.



KLISZE I BŁONY

Agfa

DO ZDJĘĆ

SPORTOWYCH

88-1



„SPORT i ROZRYWKA”
BIA FELDBLUM
WARSZAWA, NOWOLIPKI 12, TEL. 289-91

NA RATY! DOGODNE WARUNKI NA RATY!

UBIORY MĘSKIE — OKRYCIA DAMSKIE
GOTOWE I NA ZAMÓWIENIA podług ostatnich PARYSKICH
I WIEDŃSKICH MODELI — ROBOTY I KRÓJ PIERWSZORZĘDNE

Warszawska Wytwórnia Ubiorów

Długa 31 m. 14 (I-e piętro, front) tel. 310-49.

2-1

UWAGA! Otworzyliśmy specjalny dział sukien. — Obejrzenie naszych towarów nie obowiązuje do kupna.

KTO CHCE WIEDZIEĆ CO SIĘ DZIEJE

W DZIEDZINIE LITERATURY, SZTUKI, TEATRU, KINA I T. P.
W KRAJU I ZAGRANICĄ POWINIEN CZYTAĆ JEDYNY W POLSCE

WIELKI TYGODNIK BOGATO ILUSTROWANY P. N.:

„WIADOMOŚCI LITERACKIE”

WYCHODZĄCY CO CZWARTEK W WARSZAWIE.

ŻADAĆ WSZĘDZIE. CENA EGZEMPLARZA 60 GR. PRENUMERATA KWARTALNA ZŁ. 6,50.

KONTO W P. K. O. NR. 8.515.

ADRES ADMINISTRACJI: WARSZAWA, ŚWIĘTOKRZYSKA 30.

LORNETKI POŁOWE, PRYZMATOWE
i TEATRALNE

APARATY FOTOGRAFICZNE,

MONOKLE



LUPY, LUNETY,

OKULARY, BINOKLE,

APARATY PROJEKCYJNE

DALEKOMIERZE, SIŁOMIERZE, KOMPASY, LATARKI, MIARY różne składane i zwijane, BAROMETRY,
TERMOMETRY, CYRKLE, KRZYWOMIERZE, INSTRUMENTY RYSUNKOWE i MIERNICZE

POLECA

MAGAZYN
OPTYCZNO-TECHNICZNY

G. GERLACH

Warszawa, ul. Ossolińskich 4.

BRONŃ I AMUNICJA

H. SAWICKI I S. CZERSKI

SP. Z OGR. ODP.

WARSZAWA,

KRÓLEWSKA Nr. 31,

TELEFON 38-03.

Poleca: Bronie, sztucery i rewolwery pierwszorzędných fabryk:
Joseph Defourny, Herstal Jean Riga-Staasart, Liège. Galand, Paris. Marcel Jamin, Liège.
Anciens Etablissements Pieper. Herstal, Braci Rempt Suhj, Springer, Wiedeń i in.

Pojedynki dwustrzałowe doskonałej roboty, specjalnie dla straży leśnej.

NOWOŚĆ! Sztucerki małokalibrowe, roboty Springera z lunetkami i bez.

Amunicja wszelkiego rodzaju. — DUŻY DZIAŁ PRZYBORÓW FECHTUNKOWYCH. — Pierwszorządne Warsztaty Puskarskie.

CENY I SZCZEGÓŁOWE OBJAŚNIENIA NA ŻĄDANIE.



POLECA: KARABINY, SZTUCERY i PISTOLETY KONKURSOWE
typów, używanych na OLIMPIADZIE 1924 r. AMUNICJA

TARCZE WEDŁUG WZORÓW OLIMPIJSKICH.

Informacje i wskazówki w urządzaniu

STRZELNIC, KONKURSÓW strzeleckich i t. p.

BRONIE ŚRÓTOWE I SZTUCERY DUBELTOWE FIRM:

G. DEFOURNY-SERVIN Liège, J. NOWOTNY i innych.

Przybory fechtunkowe, przyrządy wojskowe strzelecko-ćwiczebne

stale na składzie.

POLSKA SPÓŁKA SPORTOWA WARSZAWA, HOŻA 19

POLECA WSZELKIE PRZYBORY DO WSZYSTKICH SPORTÓW
ORAZ PRZYRZĄDY GIMNASTYCZNE

KATALOGI ILUSTROWANE — GRATIS

3-2

PRZYBORY SZERMIERCZE

DLA WOJSKOWYCH I STUDENTÓW

ORAZ POLSKIE

SZABLE OFICERSKIE

POSIADA NA SKŁADZIE STAŁE

WYTWÓRNIA BRONI I PRZYBORÓW

SZERMIERCZYCH

KARL GRASSER

WIEDEŃ VII, BURGGASSE N. 38

8-1

ILUSTROWANY CENNIK WYSYŁAMY NA ŻĄDANIE

P. K. O 201-969

WYTWÓRNIA

ARTYKUŁÓW SPORTOWYCH

J. Paczkowski i Synowie

Poznań, Łąkowa 10

KOMPLETNE WYEKWIPOWANIE
DLA DRUŻYN FOOTBALOWYCH
I LEKKO-ATLETYCZNYCH



TELEFON 24-09

Towar
pierwszorzędny.

Ceny
umiarkowane

SKŁADNICA SPORTOWA STADJON

DAWNIEJ UL. MARSZAŁKOWSKA 34

UL. KRÓLEWSKA 31

ODDZIAŁ LESZNO 9

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ARTYKUŁÓW SPORTOWYCH

ŚWIATOWEJ SŁAWY
BUTY ANGIELSKIE
NADESZŁY

WEAR THE GENUINE



Hotspur
TRADE MARK REGISTERED
PERFECT FITTING

FOOTBALL BOOTS

J. ROKICKI i S^{KA}

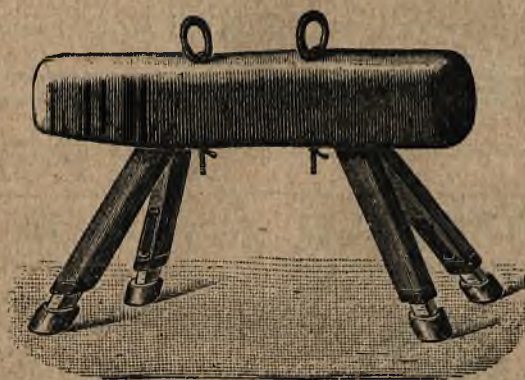
WARSZAWA, ULICA NOWY-ŚWIAT Nr. 53

I ODDZIAŁ UL. NOWO-SENATORSKA I

II ODDZIAŁ WILNO UL. WILEŃSKA

WYTWÓRNIA PRZYRZĄDÓW GIMNASTYCZNYCH I LEKKO-ATLETYCZNYCH

WYKONYWA WSZELKIE ZAMÓWIENIA PO
CENACH KONKURENCYJNYCH. URZĄDZA
SALE GIMNAST. CAŁKOWICIE I CZĘŚCIOWO



W. SZYMBORSKI i S^{KA}

WARSZAWA, BIELAŃSKA 5.

TELEFON 298-38.